

БИБЛИОТЕКА

PW
SP
КРАТОВ

2327



L. 498

33 80 55
Dr. FRANCISZEK SMOLKA.

L. 498.

SZKOLNICTWO GRECKIE W STAROŻYTNYM EGIPCIE.

(W ŚWIEŹLE PAPIRUSÓW,
TABLICZEK I SKORUPEK).



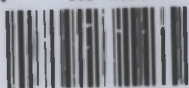
20. 9.
WE LWOWIE.

KSIAŻNICA POLSKA TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYŻSZYCH.
1921.



2327

UP - Kraków BG



1050146153

Egypt, the land of many wonders, has at no time been more prolific in surprises than during the present generation.

Mahaffy.

PRZEDMOWA.

Praca niniejsza — to owoc 8-miesięcznych studjów w Paryżu i Wiedniu. Inicjatywa do niej wyszła od prof. Jougueta w Paryżu, a wykonanie planu zawdzięczam możliwości czerpania z takich rezerwoarów wiedzy, jak Biblioteka narodowa i uniwersytecka w Paryżu oraz dworska i uniwersytecka we Wiedniu.

Punktem wyjścia były dla mnie słowa pomnikowego dzieła Wilckena,¹⁾ które pojawiło się 1912: „Für die kulturgeschichtlich so wichtige Frage, in welcher Weise das Erziehungswesen in Aegypten geregelt worden ist, sind die Papyri in größerem Zusammenhange bisher noch nicht ausgenutzt worden. Die folgende Skizze möge zu einer gründlicheren Behandlung anregen.“

Ten postulat — o ile mi wiadomo — nie doczekał się urzeczywistnienia w latach następnych; Schubarta

¹⁾ Mitteis und Wilcken: „Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde“. I. 1. str. 136. — Czem jest dzieło Mitteisa- Wilckena dla papirologji — nie tu miejsce szczegółowo oceniać; najlepiej określa jego wartość zdanie Schubarta („Einführung in die Papyruskunde“ str. 16.): „Die Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde von Mitteis und Wilcken und das „Archiv für Papyrusforschung“ sind für jeden, der tiefer eindringen will, unentbehrliche Grundlagen“.

dzieło¹⁾ z natury rzeczy tylko ogólnikowo zajmuje się szkolnictwem.

Jak z tytułu podstawowego dzieła Wilckena wynika, wszystkie kwestje są w niem traktowane tylko w zarysie, a już zarys szkolnictwa jest chyba tylko zarysem zarysu. Poza tem mogło jego dzieło uwzględnić publikacje papiirusowe najdalej tylko do roku 1912; stąd zadaniem niniejszej pracy będzie, lukę tę w ramach obranego tematu wypełnić przez uwzględnienie publikacyj papiirusowych i wyników badań do roku 1920 włącznie. Lubo materiał, jakiego dla naszej kwestji dostarczyły papiirusy, jest stosunkowo szczupły a w porównaniu z niezwykle bogatym materiałem epigraficznym, osobliwie mało-azjatyckim wprost znikomy — to przecież po jego przetrawieniu, po ostrożnem przyjęciu pewnych rekonstrukcyj na podstawie epigrafiki można dać pewną syntezę. Oczywiście, że o nakreśleniu tak szczegółowego, wszechstronnego i plastycznego obrazu szkolnictwa, na jakie pozwalają napisy z Azji Mniejszej i wysp, dla Egiptu nawet pomyśleć nie można. Zato można tu uwzględnić wiele takich szczegółów, których nie poruszają napisy z Azji Mniejszej i wysp.

Tytuł wskazuje, że książka niniejsza zajmuje się opracowaniem tegosamego tematu na podstawie materiału papiirusowego, co rzecz Ziebartha²⁾ na podstawie materiału epigraficznego. O ile jednak w szczęśliwszem położeniu był Ziebarth, mając do dyspozycji tak obfite źródła napisowe! A mimoto nie można się było jeszcze pokusić o wyczerpujące przedstawienie toku nauki; trzeba się było zadowolić luźnymi obrazkami z życia szkolnego.

¹⁾ Schubart Wilhelm: Einführung in die Papyruskunde. Berlin 1918.

²⁾ Ziebarth Erich Dr.: Aus dem griechischen Schulwesen. Wyd. II, Lipsk 1914.

Rzecz swoją podzieliłem na siedm rozdziałów a to:

- 1) Pogląd ogólny na szkolnictwo w Egipcie grecko-rzymskim.
- 2) Nauka szkolna.
- 3) Epikrisis.
- 4) Efebja.
- 5) Gimnazjum.
- 6) Gimnazjarchja.
- 7) Szkolnictwo zawodowe.

Jak widać z dyspozycji, obok właściwej nauki szkolnej traktuje rzecz moja o kwestjach prawnej natury i o instytucjach, związanych ściśle z szkolnictwem.

Wprowadziłem powszechnie przyjęte skrócenia cytatów; rozwiązanie ich znajdzie czytelnik w „Literaturze przedmiotu“ na stronicach 9—12.

Moje słowo wstępne nie byłoby zupełne, gdybym obecnie, widząc owoc swej pracy, nie wyraził Prof. Jouguetowi serdecznego podziękowania za poddanie mi myśli opracowania niniejszego tematu, za wprowadzenie mnie w tajniki papirologji i za interesowanie się wynikami mej pracy; Prof. Wessely'emu za cenne wskazówki i niezmiernie życzliwe popieranie mej pracy w Bibljotece dworskiej.

We Lwowie dnia 15. lutego 1921 r.

Autor.

Objaśnienie znaków.

- Znakiem: [] oznacza się lukę w oryginale.
- „ () oznacza się rozwiązanie skrócenia lub symbolu.
- „ [] „ „ skreślenie, względnie wymazanie, dokonane już w oryginale.
- „ [] oznacza się opuszczenie przez pomyłkę w oryginale.
- „ [] „ „ literę względnie litery, zachodzące w oryginale, zupełnie zbędne.
- „ [....] oznacza się przypuszczalną liczbę liter zaginionych lub wymazanych.
-

Literatura przedmiotu.

Amh. == Grenfell and Hunt: The Amherst Papyri. 2 tomy Londyn. I. 1900. II. 1901.

Archiv. == Archiv für Papyrusforschung und verwandte Gebiete. Tomów 5 i 2 zeszyty tomu VI. Lipsk-Berlin 1901—1913.

Ath. Mitteil. == Athenische Mitteilungen.

Baumeister A.: Denkmäler des klassischen Altertums. Monachium 1888—1890.

Bell H. I.: Ὀστράκωδοι at Hermopolis. (Archiv VI.107—109.)

Berger Adolf Dr.: Strafklauseln in den Papyrusurkunden. 1911.

Beudel Paulus: Qua ratione Graeci liberos docuerint, papyris, ostracis, tabulis in Aegypto inventis illustratur. Münster 1911.

BGU. == Aegyptische Urkunden aus den kgl. Museen zu Berlin. Griechische Urkunden. 5 tomów: Berlin. I. 1895 II 1898 III 1898 IV. 1912. V. 1919.

Bouché-Leclercq: Histoire des Lagides. 4 tomy. Paryż 1903—1904.

Bouriant == Jouguet et Perdrizet: Le papyrus Bouriant Nr. 1.. Un cahier d'écuyer grec d'Égypte. (Wessely: Studien zur Pal. VI. 148. i n.)

Braunstein Otto: Die politische Wirksamkeit der griechischen Frau. Lipsk 1911.

CPH == Corpus papyrorum Hermopolitanarum. (Wessely: Studien zur Pal. V. 1905.)

Crusius Otto: Aus antiken Schulbüchern. (Philologus 64. 1. Lipsk 1905.)

Dikaiomata: Auszüge aus alexandrinischen Gesetzen und Verordnungen, herausgegeben von Graeca Halensis. Berlin u Weidmann 1913.

Erman Adolf: Aegypten und aegyptisches Leben im Altertum. 2 tomy. Tübingen 1885.

Fay. == Grenfell-Hunt-Hogarth: Fayûm towns and their papyri. Londyn 1900.

Fior. = Papiri Fiorentini. (Papiri Greco-Egizii, pubblicati dalla R. Accademia dei Lincei sotto la direzione di Domenico Comparetti e Girolamo Vitelli) 3 tomy. Medjolan. I. 1905, II. 1908, III. 1915.

Fröhner: Tablettes grecques du Musée de Marseille. Paryż 1867.

Führer = Papyrus Erz. Rainer: Führer durch die Ausstellung. Wieden 1894.

Gen. = Nicole Jules: Les papyrus de Genève. Genewa. 1896—1900.

GGA = Göttinger gelehrte Anzeigen.

Giessen = Kornemann-Egger-Meyer: Griechische Papyri im Museum des oberhessischen Geschichtsvereins. Lipsk-Berlin 1910—1912.

Grasberger Lorenz Dr.: Erziehung und Unterricht. Würzburg 1875.

Greek-Pap. = Grenfell and Hunt: Greek Papyri. 2 tomy. Oxford. I. 1896, II. 1897.

Hib. = Grenfell and Hunt: The Hibeh Papyri. Londyn 1906.

Hohlwein Nicolas: L' Égypte romaine (Mémoires de l' Académie royale de Belgique. II Serie, tome 8.) Bruksela 1912.

Hohlwein Nicolas: Les papyrus grecs d' Égypte. (Odbitka z „Bibliographie moderne“) Besançon 1906.

Hohlwein Nicolas: Liturgies dans l' Égypte romaine. (Le Musée Belge XII.) Louvain 1908.

I. A. = Inscriptiones Atticae aetatis, quae est inter Euclidis annum et Augusti tempora. Cz. I. Berlin 1877. Wydał Ulrich Koehler.

Johns: Babylonian and Assyrian laws, letters and contracts. 1904.

Jouguet Pierre: La vie municipale dans l' Égypte romaine. Paryż 1911.

Jouguet Pierre: Remarques sur l' éphébie dans l' Égypte Gréco-Romaine. (Revue de philologie XXXIV. 1910. str. 43—56.)

Kenyon F. G.: Two Greek School- Tablets. (The Journal of Hellenic Studies XXIX. cz. I. str. 29. i n. Londyn 1909.)

Laum Bernhard: Stiftungen in der griechischen und römischen Antike. 2 tomy. Lipsk-Berlin 1914.

Leemans C.: Papyri Graeci Musei antiquarii publici Lugduni Batavi. 2 tomy. Lugduni Batavorum. I. 1873, II. 1885.

Lesquier: Institutions militaires de l' Égypte sous les Lagides. Paryż 1911.

Lewald: Zur Personalexekution im Rechte der Papyri. 1910.

Lond. = Kenyon-Bell: Greek Papyri in the British Museum 4 tomy. Londyn. I. 1893, II. 1898, III. 1907, IV. 1917.

Majer-Leonhard Ernestus: *Ἀγώνιστοι*. In Aegypto qui litteras sciverint, qui nesciverint, ex papyris Graecis, quantum fieri potest, exploratur. Frankfurt nad Menem 1913.

Méautis Georges: Hermoupolis — la Grande. Lozanna 1918.

Meyer Paul: Griechische Texte aus Aegypten. Berlin 1916.

Meyer Paul: Heerwesen der Ptolemäer und Römer in Aegypten. Lipsk 1900.

Milne Grafton J: Relics of Gréco-Egyptian schools. (The Journal of Hellenic Studies XXVIII. str. 121—132. Londyn 1908.)

Mitteil. = Mitteilungen aus der Sammlung der Papyrus Erz. Rainer.

Oehler J: Epikrisis. (Pauly-Wissowa: Realenc. VI. 121. i n.)

Oehler J: Gymnasiarchos. (Pauly-Wissowa: Realenc. VII. 1969. i n.)

Oehler J: Gymnasium. (Pauly-Wissowa: Realenc. VII. 2004. i n.)

Oertel Friedrich: Die Liturgie. Studien zur ptolemäischen und kaiserlichen Verwaltung Aegyptens. Lipsk 1917.

Otto Walter: Priester und Tempel im hellenistischen Aegypten. 2 tomy I. 1905, II. 1908.

Oxy = Grenfell and Hunt: The Oxyrhynchus Papyri. Tomów 14, Londyn. I. 1898, II. 1899, III. 1903, IV. 1904, V. 1908, VI. 1908, VII. 1910, VIII. 1911, IX. 1912, X. 1914, XI. 1915, XII. 1916, XIII. 1919, XIV. 1920.

Petrie: Mahaffy John. P.: The Flinders-Petrie Papyri. Dublin. 2 tomy w 4. zeszytach. I. 1891, II. 1893.

Preisigke Friedrich: Girowesen im griechischen Aegypten. 1910.

Preisigke Friedrich: Sammelbuch griechischer Urkunden aus Aegypten. (nieskończone).

Preisigke Friedrich: Städtisches Beamtenwesen im römischen Aegypten. Inauguraldissertation. Halle (Saale) 1903.

Reinach Théodore: Papyrus grecs et démotiques. Paryż 1905.

Rostowcew: The foundations of social and economic life in Egypt in hellenistic times. (Journal of Egyptian archaeology. Cambridge 1920.)

Ryl. = Hunt-Johnson-Martin: Catalogue of the Greek Papyri in the John Rylands Library. Manchester. 2 tomy. I. 1911, II. 1915.

Schubart Wilhelm: Einführung in die Papyruskunde. — Berlin 1918.

Schubart Wilhelm: Papyri Graecae Berolinenses. Bonn 1911.

Schweinfurth: Zur Topographie der Ruinenstätte des alten Schet. (Zeitschr. der Ges. für Erdkunde XXII. 1887.)

Soc. = „Papiri greci e latini“, wydawane przez „Società Italiana per la ricerca dei papiri greci e latini in Egitto“. Florencja. 5 tomów I. 1912, II. 1913, III. 1914. IV. 1917. V. 1917.

Sonnenburg P. E.: Aus dem antiken Schulleben. (Das humanistische Gymnasium XX. str. 197—206. Heidelberg 1909.)

Teb. = Grenfell-Hunt-Smyly-Goodspeed: The Tebtunis Papyri. 2 tomy. Londyn. I. 1902, II. 1907.

Thalheim: Ἐφηβία. (Pauly-Wissowa: Realenc. V. 2737. i n.)

Welcker F. G.: Ein neues Fragment von Menander. (Rhein. Museum für Philologie XV. str. 155. i n. Frankfurt nad Menem 1860.)

Wessely Carl Dr.: Die Epikrisis und das Ἰονδαίων τέλοςμα unter Vespasian. (Studien zur Pal. i. 9—11. Lipsk 1901.)

Wessely Carl Dr.: Epikrisis, eine Untersuchung zur hellenistischen Amtssprache. (Sitzber. der kais. Akademie der Wiss. in Wien. Philos-hist. Classe CXLII. 1900.)

Wessely Carl Dr.: Studien zur Palaeographie und Papyruskunde. 19 tomów. Lipsk 1901—1919.

Westermann W. L.: Apprentice contracts and the apprentice system in Roman Egypt. (Classical Philology IX. str. 295—315. Chicago 1914.)

Wilcken and Mitteis: Grundzüge und Chrestomathie der Papyruskunde. 2 tomy w 4 częściach. Lipsk-Berlin 1912.

Wilcken Ulrich Dr.: Ein Gymnasium in Omboi. (Archiv V. 410. i n.)

Wilcken Ulrich Dr.: Griechische Ostraka aus Aegypten und Nubien. 2 tomy. Lipsk-Berlin 1899.

Wilcken Ulrich Dr.: Die griechischen Papyrusurkunden. (Ein Vortrag auf der 44. Versammlung deutscher Philologen und Schulmänner in Dresden.) Berlin 1897.

Witkowski Stanisław Dr.: Epistulae Graecae privatae. Lipsk 1906.

Ziebarth Erich Dr.: Aus der antiken Schule. (Sammlung griechischer Texte auf Papyrus, Holztafeln, Ostraka.) Bonn 1910.

Ziebarth Erich Dr.: Aus dem griechischen Schulwesen. Wyd. 2. Lipsk-Berlin 1914.

WSTĘP.

Jak w tylu innych dziedzinach, tak i w dziedzinie szkolnictwa przekazały nam papirusy mnóstwo szczegółów niezmiernie cennych. Mają one tutaj, co prawda, wielkich konkurentów w postaci tabliczek i skorupiek, ale — powiedzmy to odrazu — tylko w zakresie nauki elementarnej; do zrozumienia kwestyj prawnych i instytucyj, związanych ściśle ze szkolnictwem, wyłącznem źródłem są papirusy. A wszystkie trzy źródła razem — to tak żywe, realne, bezpośrednie i niewątpliwe świadki zamarłej przeszłości, tak dobitne, jak bardziej być nie może!

Gdy się bierze jedną, drugą tabliczkę szkolną do ręki, jedną, drugą kartkę z zeszytu, ma się poprostu wrażenie, × jakgdyby na nich nauka jeszcze wczoraj się odbywała...

I to jest właśnie tem, co stanowi „największą wartość papirusów tj., że za okres więcej niż 1000-letni przedstawiają nam realne życie na wielką i małą skalę bardzo wyraźnie“ (Wilcken).

Gdyby to nie było paradoksem, możnaby powiedzieć serjo, że stało się to poprostu dewizą papirusów, stosunki dzisiejsze przedstawiać w perspektywie 2000 lat wstecz. Stąd dzięki papirusom tzw. starożytność stała się — można powiedzieć — poprostu fikcją; tzw. starożytność stała się nie czem innem jak przesunięciem dziejów dzi-

siejszego człowieka o 2000 lat wstecz bez dodawania im akcesoriów, związanych z charakterem starożytnym.

Już w roku 1897., kiedyto papirologja nie rozporządzała jeszcze pomnikami angielskimi i włoskimi publikacjami, powiedział na zjeździe niemieckich filologów w Dreźnie autor podstawowego dzieła w dziedzinie papirologji Ulryk Wilcken słowa niezmiernie charakterystyczne¹⁾: „Dank den sich fortwährend mehrenden Papyrusfunden ist der klassischen Literatur in unseren Tagen von neuem eine Renaissance beschieden... Ueberraschung folgt auf Ueberraschung! Weniger packend, weniger glänzend auf den ersten Blick sind die Papyrusurkunden. Doch geht man tiefer, so wird man bald gewahr, daß diese Urkunden nicht nur provinzielle Einzelheiten bringen, sondern vielmehr von universaler Bedeutung für die Altertumswissenschaft ueberhaupt sind“.

Podobnie wyraża się o papirusach Reinach²⁾: „L' intérêt de ces documents n' est confiné ni à un pays ni à une époque; ces sont des matériaux utiles pour l' histoire générale de la civilisation“.

Jeżeli Wilcken mówi, że „niespodzianka goni za niespodzianką“, to istotnie publikacje papirusowe, zwłaszcza z ostatnich lat popsuły nas poprostu: obecnie już od każdego tomu wymagamy niespodzianek, bośmy się do tego powoli przyzwyczaili.

Żeby nie sięgać daleko, wystarczy wziąć do ręki choćby taki XII. tom papirusów z Oxyrynchus; mamy tam ni mniej ni więcej tylko coś w rodzaju publicznej debaty szkolnej z przed tylko 1650 lat! To chyba prawdziwe événement dnia! Mamy tu i nieodłączne akcesoria dyskusji

¹⁾ „Die griech. Papyrusurkunden“ str. 8—9

²⁾ L. c. str. III.

publicznej, a więc i brawa i protesty... Słowem: „nihil novi sub sole!

Okoliczność, że epoka klasyczna jest nawskróś zbadana tak, że prawie niepodobna jeszcze coś nowego o niej powiedzieć, skłania, poza innemi jeszcze motywami, do zwrócenia uwagi na epokę hellenistyczną.

Epoka klasyczna istotnie jest kompletnie przetrawiona; kwestje, które się rozwiązać nie dały dotąd, (jak Homero-wa, Platońska) są temi wiecznemi kwestjami beznadziej-nemi, dla których ratunek jeżeli gdzie może się znaleźć, to tylko albo w papirusach albo z okazji odkrycia jakiejś katastrofy z przed tysięcy lat. Bo „archeologowie tuczą się na katastrofach“(!) Ileżbo kwestyj rozświecili już papirusy! (Bakchilides, Arystoteles.) Prawda, że papirusy obok wyjaśnienia wielu kwestyj wprowadziły na porządek dzienny cały szereg nowych, trudnych do rozwiązania. Ale takito już los wiedzy ludzkiej: „nihil est ab omni parte beatum“.

Poza wspomnianym powyżej motywem pociąga do zajęcia się papirologją fakt, że w przeciwstawieniu do epoki klasycznej, która nam może mimowoli wydaje się czemś dalekiem i obcym, epoka papirusów, może dzięki niższemu poziomowi a temsamem większej przystępności, a może dzięki przedstawianiu nam życia w jego codzien-nych przejawach, wydaje się nam jakoś bliższa, ba nawet sprawia, że mutato nomine bardzo często siebie w nich odnajdujemy.

Niema tu ni śladu koturnów! Przypisać to należy i tej okoliczności, że — jak świadczą dzieje papirusów — ogromna ich masa z woli ich autorów wogóle skazana była na zagładę i nigdy nie miała ujrzeć światła dziennego.

¹⁾ Paradoxs prof. Jougueta.

Wszak mnóstwo papirusów, znalezionych w Arsinoe, pochodzi — jak wykazał Schweinfurth¹⁾ — ze wzgórz podmiejskich, na które wywożono śmiecie, a Grenfell i Hunt znaleźli w Oxyrynchus całe kosze dobrze zachowanych aktów, które niewątpliwie wyrzucono przy robieniu porządków w biurach.

Gdyby nie ta wieczna dążność ludzka do wydzierania tajników zazdrosnej naturze!

W tym jednym wypadku potępiany z reguły system biurokratyczny wyszedł kulturze świata na dobre, bo gdyby nie on, ileżby ważnych przyczynków do dziejów kultury ogólnoludzkiej było zaginęło bezpowrotnie!

Od początku zajmowania się papirusami podkreślałem stale ich *a k t u a l n o ść*. Żeby tylko jeden wybitny przytoczyć przykład na to, jakto dziwny zbieg okoliczności może stworzyć punkty styczne między naszymi czasami a epoką papirusów, w jak dziwny sposób może im nadać piętno aktualności: oto, gdyby nie wojna światowa i jej konsekwencje, czy byłyby dla nas tak interesujące nadużycia, w takiej mnogości przekazane nam przez papirusy jak: przekroczenia taryfy maksymalnej, spekulacje giełdowe, nadużycia przy dostawach zboża?

Dzięki swej uniwersalności tj. dzięki temu, że porusza tak przeróżne tematy, że wkracza w dziedziny tylu różnych umiejętności (wobec czego znikły właściwie granice między gałęziami wiedzy) żadna inna umiejętność nie jest tak, jak papirologia właśnie powołana do stworzenia niejako Ligi umiejętności, gdzieby wszystkie gałęzie wiedzy były równouprawnione, gdzieby nie istniały umiejętności I. i II. klasy.

¹⁾ Patrz „Literatura przedmiotu“ Str. 9—12.

Ale na to, by ugodzić w sedno rzeczy, by dosadnie odmalować to, co zawdzięczamy papirusom, by niejako wdzięczność wyrazić im za tak obfite i wielostronne wzbogacenie wiedzy, na to trzeba temperamentu i pióra francuskiego. Dlatego nie mogę się powstrzymać od zacytowania nader charakterystycznego ustępu z Hohlweina¹⁾: „Ils nous fournissent des instantanés de la vie bourgeoise et commune avec une précision, une chaleur et une fidélité que l' on chercherait en vain ailleurs.

Dans les textes des auteurs?

Ils ne nous ont été transmis, mettons — le au mieux que de seconde main; et valent — ils dans leur rhétorique, leur caractère souvent artificiel et convenu, ces documents écrits au jour, sans aucune préoccupation de l'avenir et de la posterité?

Dans les inscriptions?

Mais nierait — on qu'elles sont, la plupart du temps, dans leur réalité objective et sèche, aussi froides et aussi mortes que le marbre, sur lequel elles sont gravées?

Les papyrus sont des autographes, qui nous révèlent jusqu' aux particularités individuelles de l' écriture, c' est — à — dire de l' homme, qui en est l' auteur; tel scribe, au service d' une administration publique, est doué d' une écriture calme, posée et majestueuse; tel autre, nature nerveuse ou pressée dans sa besogne, écrit d' une façon presque illisible; l' amphitryon généreux calligraphie ses billets d' invitation à dîner; le gamin maladroit compose avec un effort louable mais aussi mal récompensé, une lettre de reproches à son père oublieux... Ce sont là autant de bagatelles, qui, cependant, donnent aux papyrus une allure particulière, les revêtent d' un intérêt spécial

¹⁾ Les papyrus grecs. (Wstęp.)

et nous y attachent, parce qu' ils deviennent, par le fait même, plus vivants.

Dans sa forme négligée, dans son style lâche et sans recherche, avec son ortographe bâtie à la diable, le papyrus est bien capable, morceau de vie et de réalité palpable“.

ROZDZIAŁ I.

Ogólny pogląd na szkolnictwo w Egipcie grecko-rzymskim.

Przez długi czas pokutował w nauce pogląd, że epoka hellenistyczna jest epoką upadku w porównaniu z epoką klasyczną. Dopiero wytrawna analiza tej epoki położyła kres temu zapatrywaniu, wykazując, że i ta epoka jest epoką rozkwitu lubo całkiem innej natury. Co więcej: okazało się, że jest ona jedną z najważniejszych epok w ewolucji świata.

Nie ulega wątpliwości, że, jeżeli chcemy zrozumieć wszystkie właściwości ducha greckiego — ta epoka jest równie ważna jak epoka niepodległości greckiej.

Przedewszystkiem bowiem znajomość świata greckiego, oparta tylko na znajomości Aten i Grecji od VI—IV. wieku przed Chr. jest znajomością niekompletną a ponadto w znacznej mierze nietrafną. Dlaczego? Bo z konieczności odpada jeden z najważniejszych rysów świata greckiego: uniwersalizm ducha greckiego. Największe arcydzieła literatury klasycznej stały się dopiero teraz dziełami światowemi. Stąd Rostowcew idzie nawet tak daleko, iż twierdzi, że ludzie, którzy znają Ateny, a którzy równocześnie nie znają Aleksandrji, Pergamonu i Antjochji, nie znają właściwie Grecji.

Najpodatniejszym terenem dla rozwoju kultury greckiej w tej epoce okazała się Azja Mniejsza¹⁾; nieporównanie mniejszą rolę odegrał tu Egipt. Wy tłumaczyć da się — mojem zdaniem — ten fakt tem, że w Azji Mniejszej i na wyspach element grecki stał od wieków na silnych nogach, że nie przeciwstawiał się tak starodawnej i wysokiej kulturze jak egipska, że wreszcie i liczebnie był silny. Natomiast w Egipcie centra greckie są tylko oazami na rozległych pustyniach elementu egipskiego.

Zresztą zasadniczo nie mógł Egipt stać się terenem zbyt sprzyjającym rozwojowi kultury greckiej, tak diametralnie różnej od egipskiej. Dlaczego? Wpływało to z indywidualnych zasadniczych rysów społeczeństwa egipskiego, które znakomicie scharakteryzował krótko Rostowcew²⁾: „Duch narodu był duchem obojętności i ślepego posłuszeństwa niewolnika, który nie znał żadnej inicjatywy, żadnego ożywienia ani patriotyzmu, którego wszystkie myśli koncentrowały się w kwestji codziennego chleba i interesów ekonomicznych“.

Mimoto dwa potężne wpływy ścierają się. Toteż, o ile w religji państwa ptolemejskiego przeważają rysy egipskie, o tyle duchowa kultura Egiptu pozostaje od czasów Aleksandra W. pod przemożnym wpływem ducha greckiego.

Egipska wiedza i sztuka w pewnym zakresie utrzymywały się wprawdzie i nadal, ale ich zakres stoi daleko w tyle poza rozległością wpływu kultury greckiej.

Aleksandrja zajmuje za Ptolemeuszów szczególniejsze miejsce w rozwoju ówczesnej literatury i umiejętności, jest ona miastem nawskróś greckiem.

¹⁾ Mommsen w „Römische Geschichte“ V. 334.: „Die allgemeine Bildung ist wahrscheinlich nirgends weiter verbreitet und eingreifender gewesen als in Kleinasien“.

²⁾ L. c. str. 10.

Z Aleksandrii spływała grecka kultura ku południowi wszędzie tam, gdzie osiedlali się Grecy.

Odkrycie papirusów literackich wskazuje na to, że Homer, lirycy, literatura V. i IV. wieku a. C. a osobliwie Eurypides byli pilnie czytani; a już „Homer stał się nie tylko książką szkolną, lecz poprostu węzłem duchowym, łączącym Greków całego świata“. (Schubart.)

W jakim zakresie ogarnęła kultura helleniska sfery Greko-Egipcjan — na to trudno odpowiedzieć; dużo mówi fakt, że literackie papirusy znaleziono w odległych wioskach prowincji Fajum, ba nawet w bardzo dalekiej Soknopaiu-Nesos.

Co się tyczy nauki szkolnej, to u właściwych Egipcjan ograniczała się ona tylko do synów kapłanów, którzy nabywali od bakałarzy przy świątyniach tylko te wiadomości, jakie im będą potrzebne w ich przyszłym zawodzie, a więc zapewne nie wiele więcej ponad zapoznanie się z pismem hieroglificznem, hieratycznym i demotycznym oraz ponad powierzchowną znajomość literatury religijnej.

Słusznie — zdaje się, — przypuszcza Schubart, że ówczesny program tej nauki był mniej więcej takisam, jak dzisiejszej arabskiej, która ogranicza się do nauki czytania, pisania i zasad Koranu. Języka greckiego uczono się niekiedy u nauczycieli prywatnych.

Teb. II. 291. z r. 162. p. C. daje nam wyobrażenie jakie wykształcenie wstępne wymagane było dla objęcia, godności kapłańskiej. Oto kandydat na ten urząd zgłasza się przed komisję tzw. hierogrammatów czyli uczonych w piśmie, aby złożyć dowód, że zna się na piśmie „świętem i egipskiem“, Celem skonstatowania tego przedkłada mu uczeni w piśmie jedną z ksiąg świętych.

Papirus ten jest jednym z dowodów na to, że świątynie egipskie stanowiły ośrodek narodowej kultury egip-

skiej. Jak długo istniał kult egipski, tak długo musiała istnieć i znajomość pisma egipskiego.

Charakterystycznym jest, co wynika z powyższego papirusu, to, że w świątyniach uprawiano naukę także demotycznego pisma.

Wedle Diodora całe masy Egipcjan nie miały wogóle wykształcenia szkolnego. Oto parafraza tego, co mówi Diodor¹⁾: Kapłani uczą swoich synów pisma dwójakiego: hieroglificznego i demotycznego, Gorliwie też pielęgnują geometrię i arytmetykę ze względów praktycznych. Skutkiem bowiem wylewów Nilu z każdym rokiem zmienia się konfiguracja terenu, dzięki czemu ustawicznie są potrzebne pomiary gruntów. Arytmetyka potrzebna im jest ze względu na potrzeby życia codziennego a także dla obliczeń geometrycznych; zresztą potrzebna jest ona dla tych, co zajmują się astrologią.

Sztuki pisania uczą się przez krótki czas i to nie wszyscy; gimnastyki i muzyki uczyć się nie jest u nich w zwyczaju, bo gimnastyka — ich zdaniem — nie daje zdrowia lecz tylko siłę krótkotrwałą, a wogóle uchodzi za niebezpieczną; muzykę zaś uważają nietylko za bezużyteczną lecz poprostu za szkodliwą, jako że wydelikacą dusze słuchaczy.

Tyle Diodor.

Surową była dyscyplina szkolna już w Egipcie Faraonów; długiego snu nietolerowano, plagi wymierzano obficie.

Nauka polegała wtedy w znacznej mierze na tem, że uczniom, którzy posiedli już sztukę pisania, dawało się przepisywać wzorowe ustępy, żeby mogli zaprawiać się równocześnie w kaligrafji, ortografji i w stylu. Czasem zadawał się nauczyciel dyktowaniem jakiejś bajeczki, bądź

¹⁾ I. 81. i 87.

ustępu z jakiejś religijnej czy magicznej książki, nowszego lub starszego utworu poetyckiego, Częściej atoli wybierał on wzór taki, któryby równocześnie dorzucał cegiełkę do ogólnego wykształcenia chłopca a więc: mądre zdania lub reguły przyzwoitości.

W epoce grecko-rzymskiej poziom szkół był oczywiście bardzo nierówny: z pewnością stały szkoły aleksandryjskie o całe niebo wyżej od prowincjonalnych.

Rzadko słyszymy o zawodzie nauczycielskim; o przygotowaniu do zawodu, o wynagradzaniu i o jego stanowisku społecznem nie słyszymy nic.

W sprawie kwalifikacji na nauczyciela żądał ongiś Platon¹⁾ co następuje: „*Πρῶτον μὲν τοὺς διδασκάλους αὐτοὺς ἀναγκάζειν μαρθάνειν καὶ ἐπαινεῖν, οὓς δ' ἂν μὴ ἀρέσκη τῶν διδασκάλων, μὴ χρῆσθαι τοῦτοις συνεργοῖς, οὓς δ' ἂν τῇ ἐπαίρῳ συμψήφους ἔχῃ, τοῦτοις χρῶμενον τοὺς νέους αὐτοῖς παραδιδόναι διδάσκειν τε καὶ παιδεύειν*“.

Tymczasem wbrew temu postulatowi nie żądano w tej epoce nawet w Azji Mniejszej żadnej kwalifikacji, lecz dobierano nauczycieli podług tego, jak osobistość nauczyciela naogół odpowiadała zgromadzeniu.

Wykształcenie nauczycieli grecko-egipskich nie musiało być wielkie; przeważnie może wystarczało prócz greczyzny znać jeszcze język egipski. Błędnie atoli o tem wnosi Beudel, skoro czyni to na podstawie listu²⁾, w którym matka cieszy się, iż syn uczy się pisma egipskiego; tego bowiem uczy się on tylko w tym celu, by móc uczyć dzieci lekarza egipskiego; niezależnie od tego mógł on posiadać szersze wykształcenie.

Mówić o nauczycielach lekceważąco nie należało w starożytności do rzadkości; wogóle nie cieszył się w sta-

¹⁾ Leges 811. E.

²⁾ Lond. I. str. 48.

rożytności poważaniem stan nauczycielski. Tak np. wedle Vita Hadriani 15. 10. cesarz ten „professores omnium artium semper ut doctior risit, contempsit, obtrivit“.

Zaś Semptimius Severus miał na łożu śmierci wypowiedzieć pamiętne słowa, dosadnie malujące stosunek, państwa do szkoły: *Ὁμολογεῖτε, τοὺς στρατιώτας πλουτίζετε, τῶν ἄλλων πάντων καταφρονεῖτε.*

Z drugiej strony czytamy w „Dikaiomata“¹⁾, że Ptolemajos Filadelfos uprzywilejował stan nauczycielski przez to, że zwolnił nauczycieli oraz ich potomków od podatku solnego.

Honorarjum nauczyciela w Egipcie nazywa się: „φιλόανθρωπον“.²⁾

Na podstawie wielu dokumentów i listów dochodzimy do wniosku, że elementarne wykształcenie było w Egipcie szeroko rozgałęzione; rezultaty jednak nauki są często bardzo nikłe, jak to widać z ortografii i wyrażen uczniów. Jeszcze mniej pochlebnie o rozwoju nauki elementarnej świadczy wielka liczba ludzi, którzy bądź całkiem pisać nie umieją, bądź piszą z trudem, niezgrabnie; wielu wreszcie jest takich, którzy po ukończeniu szkoły wogóle pióra do ręki nie biorą. Jaskrawym tego przykładem jest fakt, że wedle Oxy. I. 71. nie umie pisać... arcykapłan z Arsinoe. Jaskrawym zaś dowodem na to, jak nikłe bywają rezultaty nauki, jest choćby taki list Theona³⁾ zawierający co najmniej 24 błędów, który niniejszem w całości przytaczam:

Θέων Θεωνι τῷ πατρὶ χαίρειν. καλῶς ἐποίησας (zamiast ἐποίησας) οὐκ ἀπένεχές (zam. ἀπένεγκας) με μετέ (zam. μετὰ) σοῦ εἰς πόλιν. ἡ (zam. εἰ) οὐ θέλεις (zam. θέλεις) ἀπερέγκειν

¹⁾ Str. 260. i. n.

²⁾ Otto, I. c. II. 25.

³⁾ Oxy. I. 119.

(zam. ἀπενεργεῖν) μετὲ (zam. μετὰ) σοῦ εἰς Ἀλεξανδρίαν οὐ
 μὴ γράψω σε (zam. σοι) ἐπιστολὴν οὔτε λαλῶ σε (zam. σοι)
 οὔτε υἱένω (zam. ἐγχαίρω) σε εἴτα ἂν δὲ ἔλθῃς εἰς Ἀλεξανδρίαν
 οὐ μὴ λάβω χεῖραν (zam. χεῖρα) παρὰ σοῦ οὔτε πάλιν (zam.
 πάλιν) χαίρω σε λυπὸν. (zam. λοιπὸν) ἄμ μὴ θέλῃς ἀπενεῖκαι
 (zam. ἀπενέγκαι) με ταῦτα γείνεται (zam. γίνεται.) Καὶ ἡ μήτηρ
 μου εἶπε Ἀρχελάω ὅτι ἀναστατοῦ με (zam. μὴ) ἄρρον (zam.
 αἶρων). αὐτὸν καλῶς δὲ ἐποίησες (zam. ἐποίησας) δῶρά μοι
 ἐπεμψες (zam. ἐπεμψας) μεγάλα ἀράκια πεπλανηκανημισεκε
 (zam. πεπλάνηκεν ἡμῖν ἐκεῖ) τῇ ἡμέρᾳ ἵβ ὅτι ἐπλευσες (zam.
 ἐπλευσας). λῆρον (zam. λῆραν) πέμψον εἰς με παρακαλῶ σε. ἄμ
 μὴ πέμψῃς οὐ μὴ φάγω, οὐ μὴ πείνω ταῦτα. ἐρωῶσθέ (zam.
 ἐρωῶσθαι) σε εἴχομαι. Τῷβι τη. Verso: ἀπόδος Θεῶνι ἀπὸ
 Θεωνῦτος νῖω (zam. νίω).

W zawody idą tu: brzydkie pismo, nieudolna stylizacja i błędy gramatyczne oraz ortograficzne. Cóż więc dziwnego, że wydawcy ferują na ten list wyrok potępiający: „The letter is written in a rude uncial hand and spelling leave a good deal to be desired“.¹⁾

Gimnazjum, rozpowszechnione wśród Greków Egiptu pielegnowało nie tylko cielesne wychowanie i poczucie greckości ale także i wykształcenie muzyczne. Dowodem na to rozwój i rozpowszechnienie się związków muzycznych.

Tylko pośrednio możemy poznać wykształcenie wyższe, które, odpowiadając naszemu studjum uniwersyteckiemu, przysposabiało młodzieńca na uczonego, na retora i do zawodów temu ostatniemu stojących otworem. Wielka liczba fragmentów mów, protokoły procesów, wyroki i akta urzędowe, przesiąknięte retoryką, wskazują na szeroko

¹⁾ Por. ponadto listy: Soc. V. 540., Oxy VII. 1067., Oxy XIV 1678., BGU 602. 814. oraz Pap. Graecae Berol. nr. 17.

rozgałęzione studia retoryczne. Kto posiadał wykształcenie retoryczne, miał dużo sposobności do praktycznego wykorzystania go w urzędzie.

Poza tem wchodzi w grę działalność retora w roli adwokata przed sądem.

Prócz tego miał retor pole do popisu przy uroczystościach państwowych i gminnych. Te wszystkie względy w połączeniu z licznie odkrywanymi fragmentami retorycznymi robią wrażenie, że i w Egipcie odgrywała retoryka wybitną rolę.

Nauka matematyki znajdowała w Egipcie swój wyraz w zajmowaniu się szczególnie astronomją a w związku z tem kalendarzem, przedewszystkiem jednak w wielkiem zapotrzebowaniu mierniczych.

Geometria należała w Egipcie do tych umiejętności, które miały szerokie zastosowanie w życiu praktycznem.

Ponieważ w Aleksandrii kwitła matematyka, przeto i szkoła musiała się nią zajmować gorliwie. Wątpliwem jest natomiast, czy zwykła szkoła zajmowała się nauczaniem obcych języków; zato ci, którzy reflektowali na wysokie stanowiska w przyszłości, uczyli się w epoce cesarstwa łaciny zapewne już w szkole; wskazują na to, preparacje do Wergiliusza, przekłady bajek Babriosa, rozmówki grecko-łacińskie itp.

Okaz takiego przekładu zachował nam Amh. II. 26., zawierający tekst Babriosa bajek: 11, 16, 17, wraz z tłumaczeniem łacińskim.

Papirus pochodzi albo z końca III. albo z początku IV. wieku. Wartość przekładu określają wydawcy krótko a dosadnie: „Ma się wrażenie, że dokonała go osoba, która bardzo mało umiała po łacinie, a przepisała inna, która umiała jeszcze mniej“.

Weźmy dla przykładu bajkę 16., poprzedzoną takim wstępem: „αγορικός ηπειλήσε ηγπιω ιιθθη και[οντι σιγα μη σε τω λικω ουψω“¹⁾)

Tekst grecki:

λικος δ' ακουσας την τε γρανν αληθυσιν
 νομισας εμεινεν ως ετοιμα δειπνησων
 εως ο παις μεν εσπερας εκοιμηθη
 αυτος δε πινων και χανων λικος οντος
 απηλθε ψυχραις ελπισιν ερεδρευσας
 λιχαινα δ' αυτον η συνεννος ηρωτα
 πως ουδεν ηλθες αρας ως πριν ειωθεις
 οδ
 κακεινος ειπε||ν|| πως γαρ ος γεναιχι πιστε[ε]ω.

Przekład łaciński:

Luppus autem auditus anucellam vere dictu[m]
 putatus m[a]nsit quasi parata cenaret
 dum puer quidem sero dormisset
 ipse porro esuriens et luppus enectus ver[re]
 redivit frugiti||s|| spebus frestigiatur
 luppa enim eum coniugalis interrogabat
 quomod[o n]ihil tulitus venisti sicut sole[bas]
 et ille [dix]it quomodo enim quis mulieri cr[edo].

Jak wyglądać mogła preparacja, o tem daje nam wyobrażenie rodzaj preparacji szkolnej z V. w. do Cicerona „In Catilinam“ II. 14.—15., przeznaczonej dla czytelnika, mówiącego po grecku, nie dość jeszcze obeznanego z językiem łacińskim²⁾). Weźmy §. 14.

¹⁾ Pokazuje się, że metoda nianiek, straszących niegrzeczne dzieci wilkiem, jest nieśmiertelna.

²⁾ Ryl. I. 61.

converterit
non ille a me
spoliatus
armis audaciae
non obstupefactus
ac perterritus
mea diligentia
non de spe
conatuque

μετέστρεψεν
οὐκ ἐκεῖνος ἐπ' ἐμοῦ
γυμνωθεῖς
ὀπλων τόλμης (sic.)
οὐ καταπληγείς
καὶ ἐπτορημένος
ἐμῇ ἐπιμέλειᾳ
οὐκ ἀπὸ ἐλπίδος
καὶ ἐπιχειρήματος

Wreszcie fragment słownika łacińsko-greckiego, znaleziony przez prof. Flindersa-Petrieego 1894., mamy w Lond. 481. str. 321. z wieku IV. Wyrazy łacińskie pisane są tu literami greckimi. Liczne są błędy ortograficzne i gramatyczne. Oto próbka:

αισαρες
λουνα
στηλας (=στηλαι)
κηλος (coelum!)
ειβερος
βεντος
ουας
νοκαι (nuces)
δακτυλος
κιβιτας ποια εστι

χινες (=χινες)
σεληνη
αστερες
ουρανος
χιμον
ανεμος
σταφυλιν
καρδιν
φυνικιν
πολις

Żaden zawód naukowy nie zdarza się spotkać w Egipcie tak często, jak zawód lekarza. Sztuka leczenia z dawien dawna wchodziła w Egipcie w zakres działania stanu kapłańskiego. Ale dzieła medyczne kapłanów nie robią wrażenia badań umiejętnych. Toteż odróżnić należy ich medycynę od umiejętnej medycyny Greków, która kwitła w Aleksandrji. Papirusy treści medycznej przemawiają

za szerokiem rozpowszechnieniem się medycyny jako poważnej umiejętności.

Liczne odkrycia pozwalają nam na dokładniejsze wglądnięcie w stosunki szkolne owych czasów lubo nie tak, byśmy mogli szczegółowy rozwój szkolnictwa podać. Temsamem nie możemy przedstawienia rzeczy podzielić na epoki: ptolemejską i rzymską.

To można orzec na pewno, że nie istniały ani w Egipcie Faraonów ani w ptolemejskim elementarne szkoły publiczne; dzieci posyłano bądźto do szkoły prywatnej, którą otworzył jakiś nauczyciel i nazywał ją od swego imienia¹⁾, bądź też angażowano nauczyciela domowego: *καθηγητής*.

Chłopcy z domów zamożnych mają prócz nauczyciela jeszcze guwenera: *παιδαγωγός* i służbę²⁾.

Wedle Herondasa³⁾ płacono nauczycielowi honorarium 30-go dnia w miesiącu. Ponadto należy do stałych miesięcznych wydatków szkolnych powlekanie tabliczki świeżą warstwą wosku, co w rachunkach gospodarskich⁴⁾ figuruje jako „*ἡροῦ καὶ γραφείου παιδῶν ὀβολός*”.

Ponieważ i po wsiach odkryto ślady prac uczniowskich, przeto można wnioskować o szerokiem rozpowszechnieniu się szkół a conajmniej nauczania. Ale, ilu uczniów uczyło się razem, jak dzielono ich na klasy, — to pytania, na które nie możemy dać odpowiedzi. Pewnikiem natomiast jest to, że z nauki szkolnej korzystały także dziewczęta⁵⁾.

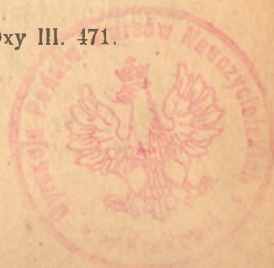
¹⁾ O aleksandryjskiej. *διδασκαλεία* wspomina Oxy III. 471.

²⁾ Oxy III. 531.

³⁾ III. 9.

⁴⁾ Oxy IV. 736. kol. II.

⁵⁾ Giessen 80 i 85.



Wiele dowodów przekazały nam papirusy na to, jak ścisły był kontakt domu ze szkołą, jak dalece rodzice interesują się nauką dziecka, bawiącego poza domem, jak zajmują się najdrobniejszymi nawet szczegółami. Na to wszystko dowody składają nam listy. Jest to jedna z najbardziej interesujących kart papirologii.

Rozrzewniającym jest list¹⁾, w którym syn w liście z błędami, jak umie, wyznaje swą wdzięczność za to „że go ojciec dobrze wychował“.

Niemniej wzruszającym jest list Aureliusza Diusa²⁾ do ojca, w którym po zapewnieniu, że codziennie zasyła na jego intencję modły do bogów, prosi ojca, by nie obawiał się o rezultaty nauki; pracuje gorliwie, więc wszystko pójdzie gładko. Nie mając zaś nic więcej tak dalece ważnego do pisania, dalszą większą część listu wypełnia ucałowaniami dla członków rodziny, których wymienia szczegółowo.

Ale obok takiego Diusa trafia się bachor spieszczony, krnąbrny, niesforny, który równocześnie o coś prosi i grozi³⁾. To Theon i jemu podobni.

Między nauczycielem domowym a uczniem wywiązuje się niekiedy stosunek nader serdeczny. I tak w pap. Gies-sen 80. mamy list, który zawiera polecenie, by gołąbie i inne ptactwo jadalne posłać nauczycielowi uczenicy Herajdus „*ἵνα φιλοπονήσῃ εἰς αὐτὴν*“.

Jak żywo zajmują się rodzice nauką dziecka, oddanego w obce ręce, mamy interesujący dowód w liście matki do syna Ptolemajosa⁴⁾, którego właśnie opuścił sumienny bardzo nauczyciel dotychczasowy, bo udał się w podróż. Matka dowiedziawszy się o tem od córki, wy-

¹⁾ BGU 423.

²⁾ Oxy X. 1296.

³⁾ Oxy I. 119.

⁴⁾ Oxy VI. 930.

raża swoje ubolewanie z tego powodu i poleca synowi, by wraz z swym guwernerem oglądnął się za nowym odpowiednim nauczycielem.

Ale najciekawszym szczegółem listu matki jest to, że na zapytanie listowne, co stanowi lekturę syna, otrzymała odpowiedź że VI księga, zapewne Iliady...

Inny dowód pieczołowitości o dziecko mamy w liście prawdopodobnie zameżnej córki do ojca zapewne w sprawie jego wnuka¹). Między innymi pisze ona: „Θεοὺς δὲ χαρίζεσθαι, οὗτοι ἤρρεσε καὶ τῇ παιδίᾳ ἢ ποδῖς, καὶ προσεδοῦται εἰς τὰ μαθήματα· ζηλοῖ γὰρ τὴν μάθησιν“.

Ciekawe światło rzuca na proces hellenizowania się Egipcjan, a zarazem podaje wyjaśnienie tego, w jaki sposób wykształcone sfery egipskie starają się przez przyśwojenie sobie greckiej kultury zdobyć wyższe stanowisko społeczne, Lond. I. str. 48. Matka daje tutaj wyraz swemu zadowoleniu, że syn uczy się pisma demotycznego i że potem, przybywszy do miasta, będzie uczył dzieci lekarza egipskiego, dzięki czemu złoży sobie jaki grosz na starość.

Na podstawie tego, co powiedzieliśmy przed chwilą, zrozumiałem staję się nam, dlaczego lekarz egipski angażuje Greka a nie Egipcjanina.

Innego pokroju jest syn, którego list w ostrym tonie zachował się nam w BGU 814. Mamy tu przed sobą typ chłopca krnąbrnego, trwoniącego grosz, mającego do rodziców ciągłe pretensje i zazdrośnie patrzącego, gdy jego koledzy mają to, czego on nie ma. List streszcza się w żądaniu przysłania mu 200 drachm i garderoby oraz lepszego na przyszłość obchodzenia się z nim.

Wreszcie jako próbkę listu ojca, dającego synowi wskazówki, a zarazem rzucającego światło na wychowanie

syna z zamożnego domu, przytaczam w przekładzie cały list Corneliusa do syna Hieraksa¹⁾.

„Cornelius zasyła pozdrowienia najśłodszemu synowi Hieraksowi. Wszyscy w domu serdecznie całujemy Ciebie i Twoich wszystkich. Co się tyczy tego człowieka, o którym piszesz mi nieraz, nie miej żadnej pretensji, aż ja, da Bóg, przyjadę do Ciebie szczęśliwie wraz z Vestinusem i osłami. Jeśli bowiem bogowie pozwolą, przyjadę do Ciebie rychlej, ale w każdym razie dopiero po miesiącu Mechejr (luty), ponieważ na razie mam na głowie pilne sprawy.

Staraj się nikomu w domu nie dokuczać, lecz, oddając się nauce, całkowicie zajmij się swojemi książkami, bo z nich będziesz miał korzyść. Odbierz za pośrednictwem Onnofrisa białe ubrania, które mają być noszone wraz z płaszczami purpurowymi; inne ubrania będziesz nosił z płaszczami koloru mirtowego. Za pośrednictwem Anubasa poszlę Ci zarówno pieniądze jak i zapasy na 1 miesiąc i drugą parę szkarłatnych płaszców.

Wziąłeś nas za serce Swoimi przysmakami, za które zapłatę przeszlę Ci również za pośrednictwem Anubasa; zanim wszelako Anubas do Ciebie przybędzie, musisz opłacić z własnych pieniędzy utrzymanie swoje i służby, dopóki Ci nie przyszlę. Za miesiąc Tybi (styczeń) mam dla Ciebie tyle, ile żadasz, dla Fronimosa drachm 16, dla Abaskantosa i jego towarzyszy oraz dla Myrona drachm 9, dla Secundusa drachm 12. Poszlij Fronimosa do Asklepiadesa w moim imieniu i każ mu odebrać od niego odpowiedź na list, który doń napisałem, i przyszlij mi ją. Czego tylko potrzebujesz, donieś mi Synu. Bywaj zdrów!“

W sprawie dyscypliny szkolnej możemy z całą pewnością stwierdzić, że kij należał podówczas do popularnych

¹⁾ Oxy III. 531.

środków pedagogicznych. Panowała niewątpliwie zasada Menandra: „ὁ μὴ δαρεῖς ἀνθρώπος οὐ παιδεύεται“, dziecko nie bite nie wychowa się!

Toteż przypomina to nauczyciel uczniowi podczas nauki abecadła, skoro każe mu pisać na tabliczce słowa: „φιλοπώνει ὦ παῖ, μὴ δαρεῖς“ („pracuj, chłopcze, gorliwie, byś nie dostał bicia“.)

Jak się odbywał proceder bicia, wyobrażenie o tem może nam dać fresk pompejański¹⁾.

Jeden uczeń bierze delinkwenta na swoje barki, a drugi trzyma wysoko jego nogi; to się nazywa „κατ' ὄμους δεῖραι“. Zresztą posługiwanie się kijem i to zarówno w szkole jak w domu stwierdza już dla wychowania staroattyckiego Grasberger²⁾: „nawet efebowie, młodzienicy 18-letni odczuwali na swoich grzbietach kij gimnazjarcha“.

Jeżeli może być mowa o wieku szkolnym w Egipcie, to wchodzi tu w grę trzy źródła, które nam coś mogą o tem powiedzieć:

1. Fior. 56., z którego dowiadujemy się, że chłopiec 9-letni jeszcze nie umie pisać;

2 Spis ludności z r. 215/16 p. C.³⁾, który wymienia członków rodziny pewnego Greka, osiadłego w Herakleopolis; czytamy tam, że dwaj jego synowie: jeden 13-letni, drugi 10-letni pobierają naukę elementarną.

3. Poza tem słyszymy, że w Aleksandrji 17-letni chłopcy uczęszczają jeszcze do tzw. διδασκαλεῖον tj. do szkoły elementarnej.⁴⁾

Z powyższych danych widać, że do wieku, w którym dzieci pobierały naukę elementarną, nie można przykładać miary dzisiejszej; rozgraniczenie wieku studjum elemen-

¹⁾ Baumeister III. fig. 1653.

²⁾ L. c. II. 93.

³⁾ Wessely: Studien II. 27.

⁴⁾ Oxy III. 471.

tarnego od wieku studjum wyższego nie da się przeprowadzić.

Postulat powszechnego nauczania i przymusu szkolnego jest stary: postawili go już Platon i Arystoteles; mimoto właśnie ateńskie szkolnictwo było raczej przeciwieństwem przymusu szkolnego. Mówić zaś o przymusie szkolnym w Egipcie byłoby śmiesznem; przemawia przeciw temu i świadectwo Diodora i ogromna liczba analfabetów. Toteż przeciw niemu oświadczyli się i Wilcken i Schubart.

Ziebarth, opierając się między innymi na I. G. XII. 9. 194., przyjął go dla Azji Mniejszej i wysp. Mianowicie na wyspie Keos w okolicy Tamynaj znaleziono święte prawo z postanowieniami, dotyczącemi procesji na cześć Asklepiosa. Owóż, żeby tzw. *ἱεροποιοί* wiedzieli, na ilu chłopców i dziewcząt udział mogą liczyć, wypisywano ich nazwiska w świątyni na tablicy. Ta tablica służyła do skontrolowania obecnych, bo we w. 16. czytamy o postępowaniu względem tych, co się nie zjawia. We w. 28. w słowach: *πένθος οἴκελον* = „z powodu żałoby w rodzinie“ dopatruje się Wilhelm usprawiedliwienia nieobecności.

Ale i tu nie można przyjąć słuszności poglądu Ziebartha bez zastrzeżeń. Ziebarth odnosi bowiem ten przymus do udziału w uroczystościach, a to nie jest identyczne z przymusem szkolnym, lubo nie przeczę, że w starożytności uroczystości odgrywają w życiu szkolnem bez porównania większą rolę aniżeli dzisiaj.

Kwestją analfabetyzmu w Egipcie w świetle papirusów zajął się Majer-Leonhard w rozprawie pt. „*Ἀγρόμυατοι*“. Jasne, ściśle i wyczerpujące przedstawienie tej sprawy jest ważne w pierwszej linii dla rozstrzygnięcia kwestji: czy istniał czy nie istniał przymus szkolny w Egipcie?

Rzecz Majera-Leonharda opracowana jest wprawdzie z pedantyzmem iście niemieckim; mimoto jest mało czem

więcej jak zebraniem materiału, który — zdaniem Schubarta — wymaga dokładniejszego opracowania.

Na usprawiedliwienie autora trzeba powiedzieć, że praca na tem polu jest bardzo niewdzięczna, raz z powodu fragmentaryczności aktów, powtórę z powodu ich niejasności i nieściśłości w przedstawieniu rzeczy. Stąd ściśle obliczenia statystyczne są bardzo trudne do przeprowadzenia. Trudności pomnaża jeszcze ta okoliczność, że często cały akt pisany jest jedną ręką, a podpis pochodzi od drugiej ręki; nasuwa się więc wniosek, że akt sam pisał pisarz zawodowy, a strona tylko się podpisała, co nie jest jeszcze identyczne z umiejętnością pisania u danego osobnika.

Formuła, stwierdzająca analfabetyzm, brzmi najczęściej: *ἔγραψα ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ μὴ εἰδότης γραμματα* lub: *ἔγραψα ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ ἀγραμμάτου (ἄνθρωπος)* lub: *ἔγραψα ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ διὰ τὸ μὴ εἰδέναι αὐτὸν γραμματα*.

Żeby uczynić swe obliczenia możliwie najprawdopodobniejszymi, sporządził autor 3 indeksy, z których pierwszy obejmuje analfabetów, drugi — umiejących pisać, trzeci — półanalfabetów tj. takich, którzy umieją się zaledwie podpisać lub, co najwyżej, jeszcze parę słów napisać niezgrabnem pismem uncjalnem.

Największą trudność miał autor z tymi papirusami, w których podpis nie pochodzi od tejsamej ręki, bo w tym wypadku autor był w zupełności zdany na sąd wydawcy. Dodajmy do tego, że często bardzo trudno jest rozstrzygnąć, czy podpis pochodzi od tejsamej ręki, która cały akt pisała. Dlaczego — wyjaśnia Mitteis w wydaniu papirusów lipskich:¹⁾ „Manche Personen gewöhnen sich für ihre Un-

¹⁾ Str. 48/49

terschrift einen besonderen, von ihrem gewöhnlichen abweichenden Ductus an so, daß es schwer zu entscheiden ist, ob Unterschrift und Kontext von derselben Hand herühren“.

Przypatrzmy się wreszcie najciekawszym tj. cyfrowym rezultatom badań Majera-Leonharda. Owóż wedle jego badań stwierdzają papiirusy, wydane do roku 1913., że wśród osób, wzmiankowanych w tekstach, było:

807 analfabetów, w tem 173 kobiet, 1308 nie-analfabetów, w tem 34 kobiet, 30 pół-analfabetów, w tem 4 kobiety.

Oczywista, że wszystkie te obliczenia musimy — w myśl tego, co się powiedziało wyżej — przyjąć z zastrzeżeniami, ile że często jedną rubryką w grupie analfabetów objęty jest nie jeden analfabeta, co autor zaznacza bądź wyrazem: „complures“ bądź: „X homines videntur“, bądź pytajnikiem.

Uderza wśród analfabetów wielki procent kobiet.

Wedle wieków nie można miarodajnie obliczyć cyfry analfabetów, bo im dalej wstecz przed Chr., tem mniej mamy dokumentów.

Interesująca jest statystyka Majera Leonharda jeszcze i z tego względu, że podaje zawody, reprezentowane w grupie analfabetów.

Oto są pokrótce zabrane owoce pracy Majera-Leonharda, rezultaty mimo ogromnej pracowitości autora płynne, wiszące w powietrzu z powodów — można powiedzieć — od autora niezależnych. Żeby uplastyczyć ogrom trudności, jakie czekają każdego badacza na tem polu, wystarczy przytoczyć opinię tak wytrawnego przedstawiciela papirologii jak Wilcken, który mówi o tem co następuje:¹⁾ „Vo-

¹⁾ Grundzüge I. 1. 137. uw. 4.

raussetzung für das Gelingen einer solchen Urtersuchung wäre allerdings, daß in den Editionen die Verschiedenheit der Hände genauer als es bisher vielfach geschehen ist, festgestellt würde“.

Cennym przyczynkiem do badań Majera-Leonharda jest to, co podaje Westermann¹⁾ w swoim artykule o kontraktach:

1) Konstatuje on szczegół bardzo charakterystyczny, że wszyscy tkacze, którzy figurują w zachowanych nam kontraktach, są analfabetami;

2) Podaje ciekawą statystykę kobiet analfabetek i nie-analfabetek z pierwszych 3 wieków cesarstwa na podstawie 27 aktów, pomieszczonych w zbiorach papirusów z Oxyrynchus, Tebtunis, Hibeh, hamburskim, genewskim, strassburskim i w Greek-Papyri.

I cóż się pokazało? Oto liczba analfabetek we wspomnianych aktach wynosi 21, nie-analfabetek 11, jeżeli się wliczy tu 2 kobiety, które umiały się tylko podpisać majuskułą. A więc w obrębie 27 aktów z 3 pierwszych wieków po Chr. stosunek analfabetek do nie-analfabetek wynosi: 65 : 35.

Oczywista mamy tu przed sobą tylko względnych analfabetów tzn., że nie jest wykluczonem, iż ludzie ci, nie umiejący pisać po grecku, umieli pisać po egipsku. Jednakowoż nie można tego względnego analfabetyzmu zbytnio uniewinniać, zestawiając go np. z nieznanomością języka państwa zaborczego w czasach nowożytnych zwłaszcza, że zachodzi on u osób wysoko postawionych. O ile bowiem rząd zaborczy nadaje podbiteму narodowi autonomję, natenczas językiem urzędowym staje się język podbitego narodu, a wobec tego nieznanomość języka zaborcy nie

¹⁾ Patrz „Literatura przedmiotu“ str. 9—12.

daje się we znaki; o ile zaś rząd zaborczy nie obdarza podbitego narodu autonomją, natenczas dziś mniej więcej wszyscy poddani bądź z musu, bądź we własnym interesie przyswajają sobie język urzędowy państwa zaborczego, by móc obcować z władzami. Zato towarzyskim językiem jest chyba z małymi wyjątkami zawsze rodzimy język danego narodu.

Inaczej było w Egipcie grecko-rzymskim. Tu był język grecki nawet przez długi czas po zawojowaniu Egiptu przez Arabów nietylko językiem urzędowym ale i towarzyskim. W urzędowym użyciu był on tak dalece rozpowszechniony, że nawet w epoce rzymskiego imperjalizmu władze cesarskie nie próbują wydawać rozporządzeń w języku innym jak greckim. Stąd nieznamość języka greckiego musiała się podówczas niewątpliwie silnie dawać odczuwać.

Nie od rzeczy będzie podać tutaj na podstawie od niedawna stosunkowo znanego papyrusu¹⁾, że w II. połowie III wieku p. C. kobieta, mająca *ius trium liberorum* i posiadająca sztukę pisania, może prosić o przyznanie jej prawa występowania wobec władz bez opiekuna.

¹⁾ Oxy XII. 1467. z r. 263. p. C.

ROZDZIAŁ II.

Nauka szkolna.

Tym razem słuszność każe przyznać, że rozporządzamy wcale obfitym materiałem tak, że jesteśmy w stanie odтворzyć żywy obraz nauki elementarnej. Niejako w zawody idą tu i papiirusy i tabliczki i skorupki, które zresztą wszystkie zaliczyć można do jednej grupy a to ze względu na wspólną im cechę, że są autografami.

Jak w Atenach i w Azji mniejszej, obejmowała nauka zapewne i w Egipcie 3 kursa tj. uczniowie pobierali naukę naprzód u gramatysty, potem u gramatyka a wreszcie u retora. Oczywiście, że trudno tu pociągnąć ściśle granice między wykształceniem elementarnem, wyższem i najwyższem. I tak nauka gramatysty i gramatyka była w Egipcie zapewne skupiona w jednym ręku, a niewątpliwie gramatyk wkraczał niejednokrotnie w dziedzinę retora.

Myślę jednak, że możnaby przyjąć mniej więcej 15 etapów nauki szkolnej w Egipcie w następującem metodycznem uszeregowaniu: 1. Pisanie liter. 2. Pisanie zgłosek. 3. Pisanie wyrazów. 4. Pisanie zdań. 5. Nauka deklinacji. 6. Nauka konjugacji, początków fonetyki i składni. 7. Odmiana krótkich zdań. 8. Dłuższe dyktaty. 9. Ćwiczenia w formie pytań i odpowiedzi. 10. Chryje. 11. Parafrazy. 12. Scholia. 13. Listy. 14. Opowiadania na podstawie mitu, 15. Ethopeje.

Jeżeliby chcieć koniecznie rozdzielić te etapy między 3 kursa, to §§. 1—4 przydzieliłbym do kursu I-go, §§. 5—9 do kursu II-go a resztę do kursu III-go.

Dla ćwiczeń używał uczeń bądź tabliczek drewnianych powleczonych białą farbą lub woskowanych bądź kart papirusowych bądź wreszcie skorupiek.

Liczne ślady prac uczniowskich, które się nam zachowały nieraz wraz z poprawkami i oceną nauczyciela, dają nam plastyczny obraz nauczania i uczenia się w owych czasach.

× Jak pisał nauczyciel swój wzór?

Na podstawie „Protagorasa“¹⁾ wnoszą jedni uczeni, że posługiwano się linjowaniem. Inni rozumieją to miejsce tak, że nauczyciel pisał słowo lub zdanie jako wzór, który mieli naśladować uczniowie, lub, że nauczyciel z lekka zaznaczał kontury liter, które uczniowie następnie pogrubiali²⁾.

Podręcznikiem szkolnym i wogóle punktem centralnym wykształcenia był Homer, którego fragmenty dzięki tej właśnie okoliczności tak często się odkrywa. Do Homera mieli uczniowie coś w rodzaju słowników, które objaśniały wyrażenie poetyckie prozaicznym.

Poza tem wogóle główną rolę odgrywała lektura poetów. Czytano więc obok Homera Hezjoda, Babriosą, sentencje Diogenesa i Anacharsisa.

Na słowach poetów uczono zasad gramatycznych.

Podstawą lektury był, wobec braku egzemplarzy, dyktat nauczyciela lub odpis tego, co nauczyciel napisał na tabliczce.

¹⁾ 326 D.

²⁾ Szereg ćwiczeń w pisaniu cytuje Preisigke w „Sammelbuch griechischer Urkunden aus Aegypten“ pod nr. 4688—4696 oraz 4804 do 4812.

Resztki zachowanych podręczników szkolnych wykazują, że metoda uczenia u obu narodowości w Egipcie była w zasadzie takasama. Trzymała się ona teorii Dionizjusza z Halikarnasu, zalecającej zaczynać naukę od wpajania dzieciom naprzód nazw liter a potem dopiero ich kształtów¹⁾ czyli zupełnie odmiennie od teorii Kwintyliana.²⁾

Trudne to wprowadzić do pojęcia, jak można było uczyć tylko nazw liter bez równoczesnego pokazywania ich kształtów; niemniej faktem jest, że taka metoda istniała i że metody wspomniane przeciwstawiano sobie nawzajem.

W miarę jednak, jak nauka postępowała, kombinowano obie metody, na co wskazuje alfabet spisany na pewnym ostrakon.³⁾ Pisma używano w szkole w epoce greckiej i rzymskiej dwojakiego: uncjalnego i kursywnego. Nauka zaczynała się od uncjalnego.

Ponieważ znaki liczb z małymi wyjątkami były identyczne ze znakami liter, przeto dzieci miały równocześnie z nauką alfabetu naukę pisania liczb.

Z biegiem czasu wytworzyła się przepaść między językiem potocznym a literackim; stąd stało przed szkołą nowe zadanie: tę przepaść wyrównać u uczniów za pomocą ćwiczeń gramatycznych. Stądto zachowało się stosunkowo wiele ćwiczeń z zakresu konjugacji osobliwie w zbiorach arcyks. Rainera.

Przejdźmy z kolei poszczególne etapy nauki szkolnej.

¹⁾ De Compos verborum 25: Πρωτον μὲν τὰ ὀνόματα (τῶν γραμμάτων) ἐμανθάνομεν, ἔπειτα τοὺς τύπους καὶ τὰς δυνάμεις, εἰθ' οὕτω τὰς συλλαβὰς ἀρχόμεθα γράφειν καὶ ἀναγινώσκειν κατὰ συλλαβὴν.

²⁾ I. 1. 24.

³⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

1. Pisanie liter.

Nauczyciel wypisywał litery alfabetu najczęściej na skorupce i kazał je naśladować. Gdy już nabrał przekonania, że uczniowie posiadli dobrze znajomość nazw i kształtów liter, pisano alfabet w kierunku odwrotnym, kombinowano porządek liter — wszystko w tym celu, by uczniowie wciąż zaprawiali się w poznawaniu liter po ich kształcie a nie po ich porządku alfabetycznym.

Jeden z alfabetów zachowała nam skorupka, opublikowana przez Milne'a:¹⁾

A	Ω	I	Π
B	Ψ	K	O
Γ	Λ	Α	Ξ
J	Φ	Η	N
E	Υ		
Z	T		
H	Σ		
Θ	P		

Skorupka ta, pochodząca mniej więcej z połowy II. w. p. C, została zakupiona wraz z wielu innymi, zawierającymi ćwiczenia szkolne, w zimie 1905/6. u kupców z Luksor i Karnak przez uczonych Currelly'ego i Milne'a. Alfabet jest pisany *βαστροφυδόν*, zdaje się, w myśl zasady Kwintyliana²⁾, że dziecko trzeba uczyć rozpoznawać kształty liter niezależnie od miejsca, jakie zajmują w porządku alfabetycznym.

Ponieważ pismo jest pewne i wyraźne, przeto wydawca przypuszcza, że pochodzi ono od ręki nauczyciela.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

²⁾ I. 1. 25

2. Pisanie zgłosek.

Najbliższe stadium nauki stanowiło pisanie sylab a więc nauka początków budowy wyrazów. Zaczynano ją od spółgłosek w alfabetycznym porządku, a do nich dołączano po kolei jedną z samogłosek, a więc np.: $\beta\alpha$, $\beta\epsilon$, $\beta\iota$, $\beta\iota$, $\beta\omicron$, $\beta\upsilon$, $\beta\omega$ itd.; potem przeciwnie: zaczynano od samogłosek i do nich dołączano spółgłoski np.: $\alpha\nu$, $\epsilon\nu$, $\iota\nu$, $\omicron\nu$, $\upsilon\nu$, $\omega\nu$; potem łączono samogłoskę z samogłoską np.: $\alpha\alpha$, $\alpha\epsilon$, $\alpha\iota$, $\alpha\omicron$, $\alpha\upsilon$, $\alpha\omega$; potem kombinowano tak, że 1. i 3. spółgłoska była takasama, a w środku umieszczano samogłoskę $\beta\alpha\beta$, $\beta\epsilon\beta$, $\beta\iota\beta$, $\beta\iota\beta$, $\beta\omicron\beta$, $\beta\upsilon\beta$, $\beta\omega\beta$.

Tęsamą metodę wykazują też ćwiczenia tachygraficzne.

Inna metoda ćwiczeń zgłoskowych, którą stosowano również, polegała na tem, że naprzód przerabiano wszystkie połączenia samogłosek ze spółgłoskami i spółgłosek ze samogłoskami w porządku alfabetycznym zarówno spółgłosek jak i samogłosek; następnie przerabiano kombinacje 3 liter znowu w porządku alfabetycznym i jednych i drugich, a więc np. szereg: $BAB-B\Omega B$, potem szereg: $\Gamma AB-\Gamma\Omega B$ itd.

Wzór na takie ćwiczenia znaleźli Grenfell i Hunt w Oxyrynchus 1905/6; każda spółgłoska po kolei występuje w połączeniu z coraz to inną samogłoską, a więc:

PA	PE	PII	PI
ΣA	ΣE	ΣH	ΣI
TA	TE	TH	TI itd.

Najbardziej wyczerpującem źródłem do poznania metody nauczania zgłosek jest papirus Y w zbiorze Leemansa.¹⁾

¹⁾ L. c. 260—1.

Tekst jest tu podzielony na 29 kolumn, z których pierwsza zawiera 7 samogłosek:

α
ε
η
ι
ο
υ
ω

siedmnaście następnych zawiera 17 spółgłosek w połączeniu z samogłoskami, a więc:

βα	γα	δα	ζα	θα	κα	λα	μα	itd.
βε	γε	δε	ζε	θε	κε	λε	με	itd.
βη	γη	δη	ζη	θη	κη	λη	μη	itd.
βι	γι	δι	ζι	θι	κι	λι	μι	itd.
βο	γο	δο	ζο	θο	κο	λο	μο	itd.
βυ	γυ	δυ	ζυ	θυ	κυ	λυ	μυ	itd.
βω	γω	δω	ζω	θω	κω	λω	μω	itd.

a wreszcie 11 ostatnich zawiera połączenie 2 lub 3 spółgłosek z samogłoską, więc:

βρας	βρως	γρυσ	ζρας	κρυσ	μνως	itd.
βρες	γρας	γρως	ζρες	κρος	νως	itd.
βρης	γρες	δρας	ζρης	κρυσ	νς	itd.
βρις	γρης	δρες	ζρις	κρως	νης	itd.
βρος	γρις	δρης	ζρος	μρας	νς	itd.
βρυσ	γρος	δρις	ζρυσ	μρες	ρος	itd.
		δρος	ζρως	μνης	νς	
		δρυσ	κρας	μνς	νως	
		δρως	κρας	μνος		

3. Pisanie wyrazów.

Najlepiej i najbardziej szczegółowo możemy to śledzić na papiirusie Bouriant nr. 1., pochodzącym mniej więcej z początku IV. wieku po Chr. a wydany przez Jougueta i Perdrizeta.¹⁾

Zanim z niego zaczniemy czerpać, godzi się powiedzieć o nim słów parę.

Jest to zeszyt uczniaka greckiego z Egiptu o 11 kartach.

W tekście uwzględnione są akcenty i interpunkcje. Wyrazy nie są pisane oddzielnie, wyjąwszy listę wyrazów na pierwszych stronach i wyjąwszy tzw. *χρῆται* Diogenesa.

Z charakterystycznych cech ortografii zasługują na wzmiankę: upodobnienie niemej do spółgłoski następującej np. *ἐν μέρει* oraz brak *ι* adscriptum.

Błędy są liczne, a polegają osobliwie na mieszaniu dźwięków: *ει*, *η*, *ι* z jednej a *ο*, *ω* z drugiej strony.

Wydawcy przypuszczają, że tekst pisany był pod dyktatem.

Do karty 5. włącznie idą strony bez żadnej luki. Mamy na nich spisana listę wyrazów, podzielonych na klasy wedle liczby zgłosek; w każdej klasie wyrazy ułożone są w porządku alfabetycznym, zazwyczaj po 4 na jedną literę — tak, że naprzód idą wyrazy jednozgłoskowe od *α*—*ω* (wyjątkowo tylko po jednym wyrazie na każdą literę), następnie 2-zgłoskowe itd.

Listy te są kompletne dla wyrazów 1—3-zgłoskowych; lista wyrazów 4-zgłoskowych jest — zdaje się — uszkodzona na początku.

Tekst jest podzielony na kolumny, przyczem każdy wyraz zajmuje jedną linię.

Zdaje się, że po tych listach wyrazów szły bezpośrednio tzw. *χρῆται* Diogenesa. Następnie idą wiersze luźne

¹⁾ W VI. tomie Wesely'ego „Studien zur Palaeographie und Papyruskunde“.

tzw. *γρῶμα μορόστιχοι*, pisane przeważnie na 2 linjach; po nich idzie fragment prologu do zbioru bajek Babriosa (ww. 1—13), którego wiersze pisane są również na 2 linjach.

Na samym końcu zeszytu (karta XI.) umieścił uczeń rodzaj postscriptum¹⁾, w którym brak początków poszczególnych linii. Wedle konjektur wydawców tekst brzmiał tak:

γένοιτο ε]ὐτυχῶς τῶι
[τοῦτο ε]χοντι καὶ τῶι
[σπουδῇ ἀν]αγινώσκοντι,
[ἔτι μαλ]λον δὲ τῶι
[πάντα νο]οῦντι.

Na razie obchodzi nas w papirusie Bouriant lista wyrazów, z której podaję parę wyjątków.

I tak na karcie I. str. 1. kol. 1. czytamy: αἴξ, βοῦς, γῦψ, δρεῖς, εἶς, Ζεὺς, Ἥρ, Θρῶξ, ἦς, zλώψ, λῆγξ.

Karta II. str. 2. kol. 1.: Οἰλέυς, Ὀρφεύς, Οἶνείς, οἶαξ, Πηλεῦς, Περθεῖς, Περσεύς, Πρωτεύς.

Karta III. str. 1. kol. 2.: Ἀχιλλεύς, Αἰακός, Ἀθάμας, Ἀνθῆνωρ, βάτραχος, Βούσιρις, Βιήνωρ, Βέλλερος, Γανύτιωρ, Γοργίας, Γαλ[, Γ' —

Karta IV. str. 1. kol. 1.: Καλλίας, Κλειρίας, Κέρβερος, Καπανεύς, Λάμαχος, Λυσίας, Λεοντεῖς, Λεάνδρος, Μαρσέας, Μέανδρος, Μοσχίων, Μενεσθεῖς.

Karta V. str. 2. Ἀγαμέμνων, Ἀντίλοχος Ἀγαπήνωρ, Ἀρίσταρχος, — ραχίδης, Βασιλίδης, Βαρχιλίδης, — ιλίδης, — θος, — εἶς.

Już dobór wyrazów, zaczerpniętych z nazwisk bohaterów Homerowych lub bohaterów bojów z Persami, wskazuje wyraźnie na celowość takiego postępowania.

¹⁾ Wedle Wessely'ego jest to pierwszy wypadek w rękopisie starożytnym w przeciwstawieniu do licznych wypadków w rękopisach średniowiecznych.

Obok papirusu Bouriant ilustruje nam naukę pojedynczych wyrazów pewna skorupka, opublikowana przez Milne'a¹⁾. Mamy tam następujący szereg wyrazów:

ΝΟΥΣ

ΡΩΜΑΙΟ

ΣΟΦΟΣ

ΤΑΥΡΟΣ

ΥΙΟΣ

ΦΙΛΑΟΣ

Pierwsza litera każdego wyrazu napisana jest dobrze i regularnie, następne zaś niezgrabnie i blade, z czego wnosi wydawca, że nauczyciel pisał tylko pierwszą literę każdej linji tekstu, a uczniowi kazał uzupełnić każdą linję kolumny wyrazem kończącym się na — os.

Wreszcie ciekawe akrostychiczne zestawienie wyrazów (pocz. l. w.), będące zarazem listą różnych zawodów, znajdujemy w Teb. II- 278. kol. 1. Czytamy tam:

ἀγοκόπος

βαφεύς,

γναφεύς

δοροξύς

ἐλευργός

ζωγράφος

ἱπητής

θωρωκοποιός

ιατρός

κλειτοποιός itd.



¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

Dodaję, że w zbiorze papirologicznym heidelberskim pod l. 305. znajduje się tabliczka drewniana, która zachowała nam ćwiczenie w dzieleniu wyrazów:

ἀρ — ξαι

χειρ

ἀγα — θι

κα — λα

ῥαυ — ματα

4. Pisanie zdań.

Dzieci, poznawszy zgłoski a następnie z tych zgłosek powstałe wyrazy, mogły teraz przystąpić do budowy zdań.

Mając na oku idealny cel nauki, karmili nauczyciele młodzież wzorami, zaczerpniętymi z najlepszych poetów, o czym wspomina Platon w „Protagorasie“.¹⁾ I tu znowu postępował nauczyciel metodycznie, nawiązując do materiału dotąd przerobionego. Zrazu więc każdy wyraz zdania zajmował osobną linijkę tak, żeby dziecko miało nadal wrażenie, że uczy się jeszcze wyrazów pojedynczych. Z czasem dyktował nauczyciel już gładko całe wiersze i to przeważnie z Menandra i Eurypidesa. Sympatją cieszyły się też sentencje Epicharma.

Florilegia w rodzaju Stobajosa wskazują na to, że już w starożytności istniały wybory poezji.

Od początku bowiem, od kiedy zaczęto przemyśliwać nad metodami uczenia, zajmowano się kwestją, czy należy uczniom dawać do czytania dzieła w całości czy też w wyborze.

I tak Platon)²⁾, lubo jest wielbicielem Homera, jest przecież ze względów pedagogicznych za czytaniem chre-

¹⁾ Rozdz. XV.

²⁾ Państwo str. 377.

stomatji z Homera. Stąd też wnosili uczeni, że takie wybory istniały, przynajmniej w odniesieniu do Homera i Hezjoda.

Dyktowanie zdań rozpoczynał nauczyciel od sentencji monostychicznych, zaczerpniętych przeważnie z Eurypidesa.

Dla zorientowania czytelnika w doborze ich treści, przytaczam ich nawet kilkanaście, w pierwszym rzędzie z pap. Bouriant¹⁾:

1. (1.) Ἀρχὴ μεγίστη τοῦ φρονεῖν τὰ γράμματα.
2. (2.) Βίος βίου δεόμενος οὐκ ἔστιν βίος.
3. (4.) Ἄνδρον παλαιὸν μεταφτεβεῖν δύσκολον.
4. (5.) Ἐρως ἀπάντων τῶν θεῶν παλαιάτατος.
5. (7.) Ἦθος πονηρὸν φεῦγε καὶ κέρδος κακόν.
6. (8.) Θάλασσα καὶ πῦρ καὶ γυνὴ τρίτον κακόν.
7. (9.) Ἴση λεαίνης καὶ γυναικὸς ὁμότης.
8. (11.) Λαβὼν πάλιν δὸς ἵνα λάβῃς ὅταν θέλῃς.
9. (16.) Πατὴρ ὁ θρέψας κοῦχ ὁ γενήσας πατήρ.
10. (18.) Σῶσον σεαυτὸν ἐκ πονηρῶν πραγμάτων.
11. (20.) Ὑπερηφανία μέγιστον ἀνθρώποις κακόν.
12. (21.) Φίλους ἔχειν νόμιζε θησαυροὺς ἔχειν.

Drewniana tabliczka nr. 13234. w król. Muzeum w Berlinie zawiera 4 razy przepisane — prawdopodobnie za karę — zdanie następujące:

Φιλοπόνει, ᾧ παῖ, μὴ δαρῆς.

Ryl. I. 59. zachował nam 6 razy przepisane z Demostenesa „De corona“ zdanie: Πρῶτον μὲν, ᾧ ἄνδρες Ἀθηναῖοι, τοῖς θεοῖς εὐχομαι.

Pewne dyptychon z Kairu²⁾ zawiera 4 razy po sobie napisany trymetr:

¹⁾ Liczba w nawiasie — to liczba porządkowa wiersza w wydaniu Jougueta i Perdrizeta.

²⁾ Crusius: Aus antiken Schulbüchern (Philologus LXIV. 1905.)

Ὁργῆς ἕκαστι κρυπτὰ μὴ ᾠφάνης φίλον.

Crusius uważa to za ćwiczenie kaligraficzne.

Jedna z tabliczek, opublikowanych przez Weila¹⁾, pisana z końcem III. w., zawiera następujący dystych w trymetrach jambicznych:

Ἰκαρος ἔλεξεν καταπεσὼν ἀπ' αἰθέρος·

Ἵμηλά μὴ κόμπᾳζε, μὴ πέσης μακρά.

Na kilku tabliczkach w British Museum²⁾ czytamy dwa razy przepisany wedle wzoru, napisanego przez nauczyciela, dwuwiersz następujący:

Σοφοῦ παρ' ἀνδρὸς προσδέχον συμβουλίαν

Μὴ πᾶσιν εἰκῇ τοῖς φίλοις πιστεύεται.

Fröhner³⁾ opublikował tabliczkę z III w. p. C. następującej treści:

Ἰάφνης τὸ δένδρον γέγονε παρθένος Ἰάφνης

Φεῖγουσα Φοῖβον λέκτρα Γουνείου δρόμῳ.

Welcker⁴⁾ w artykule pt. „Ein neues Fragment von Menander“ zdaje sprawę z interesującego artykułu prof. Feltona w New-Yorku, zamieszczonego w III. tomie „Proceedings of the American Academy of Arts and Science“.

Prof. Felton mówi tam o tabliczkach szkolnych z epoki ptolemejskiej, znalezionych w zbiorach lekarza Abbota w Kairze.

W doskonałym stanie zachowało się 6 tabliczek drewnianych, kształtu podłużnego, długich przeważnie na 6 cali a szerokich na 4. Wszystkie pokryte są cienką warstwą wosku, wszystkie są zapisane i wszystkie mają tekst tej-

¹⁾ Nouvelles tablettes grecques provenant d'Égypte.

²⁾ Ziebarth: Aus der antiken Schule. Nr. 14.

³⁾ Annuaire de la société française de numismatique et d'archéologie III. pag. 68.

⁴⁾ Rhein. Mus. XV. 1860. 155. i n.

samej treści. Pismo jednej z nich jest znacznie piękniejsze, bardzo dokładne i regularne tak, że prof. Felton skłania się ku przypuszczeniu, że pismo jej pochodzi od nauczyciela; pismo reszty tabliczek — to pismo uczniów wedle wzoru, podanego przez nauczyciela. Pismo odpowiada w zupełności pismu rękopisów, znalezionych w Aleksandrii np. rękopisu mów Hiperydesa.

Tekst tabliczek brzmi:

ΟΤΑΝ ΠΟΙΩΝ ΠΟΝΗΡΑ
ΧΡΗΣΤΑ ΤΙΣ ΔΑΔΗ ΚΑΙ
ΤΟΝ ΠΑΡΟΝΤΑ ΠΛΗ
ΣΙΟΝ ΜΗ ΔΑΝΘΑΝΗ ΔΙ
ΠΛΑΣΙΟΣ ΑΥΤΟ ΓΙΝΕ
ΤΑΙ Η ΠΟΝΗΡΙΑ.

Felton przypisuje te wiersze Menandrowi.

Po ponownem zbadaniu tabliczek w rok później przekonał się Felton, że na niektórych, zawierających pismo uczniów, znajdują się ślady słów: *ὁ πρῶτος ἐξ ποι...* W słowach tych dopatruje się Felton zachęty nauczyciela może w postaci obietnicy jakiejś nagrody. Welcker widzi w tem raczej dowód zadowolenia nauczyciela, zwłaszcza że na innych tabliczkach czytamy ślady słowa: *φιλοπόν[ως]*, co oznacza cenzurę, daną przez nauczyciela.

Treść prawie wszystkich zacytowanych zdań wskazuje na to, że nauczyciel przy wyborze ich kierował się w zasadzie dewizą Kwintyliana¹⁾, że rozbudzanie uczuć moralnych u dziecka powinno tu być czynnikiem decydującym. Niemniej nasuwa się tu jedna uwaga:

Jeżeli weźmiemy sentencje tego rodzaju jak zawarte w papirusie Bouriant pod liczbami 5, 8, 9, 16²⁾ lub taką historję o Adrastosie³⁾ lub wyjątek z „Hipolita“⁴⁾ itd.,

¹⁾ I. 1. 35.

²⁾ Patrz str. 49.

³⁾ Patrz str. 64.

⁴⁾ Patrz str. 58.

trudno ze stanowiska pedagogicznego nie mieć takiemu wyborowi ustępów wiele do zarzucenia. To jest dla nas namacalnym dowodem, że o tem, iżby nauczycielowi w Egipcie stawiano jakie postulaty czy pedagogiczne czy dydaktyczne, nie może być mowy. To jest też dla nas jednym dowodem więcej, że w Egipcie gimnazjarch nie był kierownikiem pedagogicznym zakładu, bo przecież trudno wymagać rutyny pedagogicznej np. od 20-letniego Dios¹⁾ lub jeszcze młodszych gimnazjarchów. Tem się tłumaczy bezkrytyczny wybór cytatów, tem się tłumaczy również popularność pociągającego skrajnością poglądów Eurypidesa, dzięki czemu w młode dusze już w zaraniu życia zaszczerpiano pesymizm życiowy i kierunek zdecydowanie antyfeministyczny. A mimoto Beudel²⁾ bezkrytycznie pisze przy tej okazji oklepany komunał: „*Semper magistros aliquid honestum vel utile pueris, qui educandi et docendi iis traderentur, dedisse vidimus*“.

Mógłby wprowadzić ktoś na to powiedzieć, że nie można dzisiejszych postulatów pedagogicznych przeszczerpiał na owe czasy; to prawda; niemniej jednak przy obiektywnem rozpatrywaniu sprawy nigdy nie będzie można tej metody zalecać w państwie, któremu zależy na wychowaniu obywateli moralnie zdrowych.

Czy lubowanie się w tego rodzaju analizach, jak na ostrakon 1147.³⁾ mogłoby kiedykolwiek uchodzić za środek pomnażający moralne zdrowie dziecka — w to można chyba wątpić.

Ale i pod dydaktycznym względem występuje nieraz jaskrawo brak przygotowania teoretycznego.

¹⁾ Lond. III. 1166. str. 104.

²⁾ L. c. str. 28.

³⁾ Patrz str. 58.

Wystarczy wziąć pod uwagę choćby sentencję cytowaną wyżej¹⁾:

„*Bíos βίον δεόμενος οὐκ ἔστιν βίος.*“

Czy nie za trudna ona dla dziecka i czy temsamem nadaje się ona na dyktat, jeśli zważymy, że pierwszym warunkiem do tego, by uczeń ją dobrze napisał, jest jej zrozumienie?

Z chwilą, kiedy uczeń posiadał „scribendi legendique facultatem“, jest, wedle Kwintyliana, ukwalifikowany do szkoły tzw. gramatyka, którego nauka wkraczała nieraz już w zakres działania retora. Tutaj uprawiano, wedle Kwintyliana²⁾ „scientiam verba recte loquendi“ i „poëtarum enarrationem“.

Z braku podręczników nauczyciele dyktowali dłuższe ustępy. Przedewszystkiem wybierano tu ustępy z Homera, Eurypidesa, Kallimacha i Babriosą.

Wiadomo, jak wielką wagę przywiązywali starożytni do należytego czytania. I znowu miarodajny w tej kwestji Kwintylian³⁾ mówi: „Superest lectio, in qua puer ut sciat, ubi suspendere spiritum debeat, quo loco versum distinguere, ubi claudatur sensus, unde incipiat, quando attollenda vel submittenda sit vox, quo quidque flexu, quid lentius celerius, concitatus lenius dicendum, demonstrari nisi in opere ipso non potest“.

Jak było z czytaniem rytmicznym?

Kwintylian poświadcza, że nastroczało ono uczniom pewne trudności mimo, że w szkołach gramatyków uczniowie już na dobre zapoznawali się z naturą i znaczeniem liter i zgłosek. Trudności potęgowały się jeszcze przez to, że chłopcy podczas pisania nie zawsze rozdzielali wiersze poszczególne; trzeba więc było i w tym kierunku uczniów pouczać.

¹⁾ Str. 49.

²⁾ I. 9. 1.

³⁾ I. 8. 1.

Przy interpretacji utworów poetyckich uwzględniano ze starożytnej teorji tę część, którą określano jako *γλωσσῶν τε ἱστοριῶν πρόχειρος ἀπόδοσις*.

Na to mamy próbki na tabliczkach: wyrazy mniej znane objaśniano więcej znanymi jak np.

ἀλκτῆρα — *βοητὴν*
ἀπῆραζεν — *ἀπέβαλεν*
ἀτάσθαλον — *ἄδικον*
ἐριαύχενες — *μεγαλοαύχενες*

Miało to na celu przygotowanie uczniów do układania małych opowiadań.

Ostatnią część kursu „gramatyki“ stanowiła tzw. *κρίσις ποιημάτων*, co gramatycy łacińscy interpretowali jako „quid cuique personae conveniret“, a niemniej chodziło tu i o to, by kształtować charaktery uczniów, co krótko ujął Horacy¹⁾ w znanych słowach.

Ale przede wszystkim — powiada recepta Kwintyliana²⁾ — „nomina declinare et verba pueri sciant.“

5. Nauka deklinacji.

Reguły gramatyczne, dotyczące odmiany imion, zachował nam Amh. II. 21. Pisane są one niewprawnem pismem uncjalnem, prawdopodobnie przez ucznia z III/IV wiek p. C. Reguły mają charakter elementarny i niewolniczo zgadzają się z regułami, które znajdujemy u zachowanych nam gramatyków.

Ciekawe ćwiczenie z zakresu deklinacji podał Kenyon³⁾:

¹⁾ Epist. II. 1. 126. i n.

²⁾ I. 4. 22.

³⁾ Journal of Hellenic studies XXIX. 1909. I. 29. i n.

ὁρθή: εἶπεν

γενική: λόγος ἀπομνημονεύεται εἰπόντος

δοτική: ἔδοξεν εἰπεῖν

αἰτιατική: φασὶν εἰπεῖν

κλητική: σὺ ποτε εἶπας itd.

6. Nanka konjugacji, początków fonetyki i składni.

Ziebarth¹⁾ opublikował drewnianą tabliczkę z III. w. po Chr., na której uczeń wypisał optativus słowa *νικάω* przez wszystkie czasy, rodzaje, liczby i osoby.

Próbkę papirusu treści gramatycznej z III. w. p. C. mamy w Oxy. III. 469. Jest to zapewne fragment podręcznika lub też są to reguły, dyktowane uczniom przez nauczyciela a zajmujące się 2. i 3. osobą sing. słów na -άω i -όω,

Oto ich brzmienie:

[2. i 3. osoba sing. tworzą się] διὰ τῆς αἰ διφθόγγου προσγραφομένου δὲ τοῦ ι μὴ συνεκφωνουμένου δέ, οἷον: γελῶ, γελᾷς, γελᾷ. Οἱ μέντοι γε Αἰολεῖς προσφωνοῦσι: γελεες καὶ βοες λέγοντες (czytaj: γέλαις, βόαις.) Κατὰ δὲ τὸ παρατατικὸν κατὰ μὲν τὸ πρῶτον πρόσωπον διὰ τοῦ ων ἐκφέρεται, ἐπὶ δευτέρου καὶ τρίτου προσώπου διὰ τοῦ α, οἷον· ἐγέλων, ἐγέλας, ἐγέλα. Ἦ δὲ τρίτῃ τῶν περισπωμένων ῥημάτων συζυγία ἐκφέρεται κατὰ τὸν ἐνεστώτα χρόνον ἐπὶ δευτέρου καὶ τρίτου προσώπου διὰ τῆς οἱ διφθόγγου οἷον· χρυσῶ [χρυσοῖς, χρυσοῖ].

Do rzędu ćwiczeń w konjugacji należy ćwiczenie z VI. wieku, znajdujące się w zbiorach arcyks. Rainera.²⁾ Tu zaprawiał się uczeń w odmianie aor. pass. od *γραφω*

¹⁾ Aus der antiken Schule. Str. 11.

²⁾ Papyrus Erz. Rainer, Führer durch die Ausstellung. Str. 127. nr. 534.

przez wszystkie 3 liczby. Z przykrością konstatuje wydawca „Przewodnika po wystawie“, że ani jedna forma nie jest trafnie napisana; widoczne są skutki zjawiska, że język potoczny bardzo odbiegł od literackiego.

Jak uczono początków fonetyki i składni — informuje nas książeczka drewniana w British Museum, opublikowana przez Kenyona w artykule pt. „Two Greek School-Tablets¹⁾“. Jest ona złożona z 8 tabliczek. Każda stronica z wyjątkiem obu zewnętrznych jest numerowana na lewym brzegu boku krótszego.

Numery biegną od α - π . Stronic z numerami μ , ν brak. Tylko 7 stronic jest zapisanych a mianowicie: α - δ , η , θ , ι .

Pismo pochodzi prawdopodobnie z wieku III. Całość jest zachowana znakomicie. Większą część tekstu wypełnia lista czasowników, wykazująca, jakimi przypadkami one rządzą. Lista zawiera 207 czasowników, ugrupowanych wedle znaczenia ale bez umiejętnej klasyfikacji.

Potem idzie fonetyczna klasyfikacja liter, potem szeregi pytań gnomicznych i odpowiedzi, potem reguły o użyciu koniunkcji, potem klasyfikacja imion, wreszcie zbiór reguł na używanie różnych przypadków w połączeniu z czasownikami.

Weźmy parę przykładów:

a) Szereg wyrazów o znaczeniu pokrewnem, łączących się z acc, gen. i dat:

- α) $\tauίμω\ τούτων$
 $\deltaοξάζω\ τούτων$
 $\πρεσβευω\ τούτων$
 $\γεραιρω\ τούτων$
 $\σειπυω\ τούτων$

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXIX. cz. I. 1909. str. 29. i n.

β) περιγίγνομαι τουτου
 κρατω τουτου

γ) συναιρομαι τουτω
 επαρκω τουτω.

b) Fonetyczna klasyfikacja dźwięków:

το $\tilde{\alpha}$ δισημιον

το θ δασυ

το κ ψιλον

το λ υγρον και αμεταβαλον

c) Składnia konjunkcyj:

Pytanie: το οφρα και το οπως και το ινα και το εαν τινη
 συντασσεται;

Odpowiedź: τη υποτακτικη

d) Klasyfikacja imion:

κυριον ονομα οιον· Αγαμενων, Αλεξανδρος itd.

ερωτηματικον ονομα οιον· τις ποιος, ποδαπος

υπερβολικον ονομα οιον· οξυτατος, σφοδρτατος, ταχυτατος·

επιθετικον ονομα οιον· καλος, λευκος

e) Kilka luźnych reguł ze składni czasownika:

αμνηνομαι τουτον

αποστρεφομαι τουτον ου λεγεται

θιδωμι τουτο τουτω

ευδοκιμω παθος ουκ εχει.

7. Odmiana zdań przez liczby i przypadki.

Miała ona na celu wykazanie zgody dopowiedzenia i imiesłownu z rzeczownikiem rządzącym.

Wyobrażenie o tem daje jedna z tabliczek, opublikowanych przez Kenyona¹⁾.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXIX. 1909. cz. I. 29. i n.

Po stronie recto mamy odmianę zdania następującego: Ὁ Πυθαγόρας φιλόσοφος ἀποβάς καὶ γράμματα διδάσκων συμβούλευεν τοῖς ἑαυτοῦ μαθηταῖς ἐναιμόνων ἀπέχεσθαι.

Nie licząc się z rzeczywistością, nauczyciel każe odmieniać Pitagorasa i w dualis i w pluralis, z czego wynikało np. takie curiosum jak vocativus:

ὦ Πυθαγόραι φιλόσοφοι ἀποβάντες καὶ γράμματα διδάσκοντες ὑμεῖς ποτε συμβουλευετίν (sic) τοῖς ἑαυτοῦ μαθηταῖς ἐναιμόνων ἀπέχεσθαι.

Beudel wykazał¹⁾, że nauczyciel wzorował się tu na Theona „Λογικὴ χρεία“ z czasów Augusta²⁾.

8. Dłuższe dyktaty.

Tu należy ostrakon z Teb³⁾ z II. w. a. C., które zawiera jako ćwiczenie szkolne ww. 616—624. z Eurypidesowego „Hipolita“.

Recto:

ὦ Ζεῦ, τί δὴ κίβδηλον ἀνθρώποις κακὸν
γυναικας (sic) εἰς φῶς ἡλίου κατοίκισας
εἰ γὰρ βρότειον ἤθελες σπεῖραι γένος,
οὐκ ἐκ γυναικῶν χρὴ παρασχέσθαι τέκνα (sic)

Verso:

ἀλλ' ἐντιθέντα (sic) σοῖσιν ἐν ναοῖς βροτοῦς
ἢ χρυσὸν ἢ σίδηρον ἢ χαλκοῦ βάρος
παιδῶν πρίασθαι σπέρμα τοῦ τιμήματος
τῆς ἀξίας ἕκαστον, ἐν δὲ δώμασιν
ναίειν ἐλευθέροισι θηλειῶν ἄτερ.

¹⁾ L. c. str. 50.

²⁾ Rh. Gr. I. p. 211.

³⁾ Wilcken: Griechische Ostraka II. 1147.

Również z ptolemejskiej epoki pochodzi ostrakon¹⁾ o charakterze literackim, które wygląda na ćwiczenie szkolne; zawiera ono dialog treści erotycznej w formie prozy poetyckiej.

Instytut francuski w Kairze posiada tabliczkę drewnianą²⁾ z tekstem Iljady IX. 1—7., pisanym pismem uncjalnym bez oddzielania wyrazów.

[Ὡς οἱ μὲν] Τρῶες φυλακὰς ἔχον· αἰτὰρ Ἀχαιοὺς
 θεσπεσίῃ ἔχε[φύ]ξα φόβου κρυόεντος] ἑταίρ(η),
 πένθει[δ'] ἀτλήτω βεβολήατο πάντες ἄριστοι.
 [ὥς δ' ἄνεμοι] δύο πόντον δρίνεται δαχθήρεντα,
 βορέης καὶ ζέφυρος, τὼ δὲ Θράκ(η)θ[εν] ἤητον]
 [ἐλθόντ' ἐξ] ἀπίνης· ἄμυδις δέ τε κῆμα κελαινὸν
 κορθύεται, πολλὸν [δὲ παρὲς ἕλα φῦκος ἔχευεν.]

W zbiorach arcyks. Rainera mieści się między innymi tabliczka drewniana 52 cm. długa, 8—10 cm. wysoka i 2 cm. gruba, pochodząca — zdaniem prof. Wessely'ego — z IV. w. p. C., zawierająca okazały fragment poematu Kallimacha pt. „Hekale“, spisany kaligraficznie prawdopodobnie przez jakiegoś ucznia pod dyktandem nauczyciela³⁾).

Wyjątek z jakiegoś lirycznego utworu jako ćwiczenie szkolne podaje Oxy III. 425. Że to ćwiczenie szkolne — na to wskazuje charakter pisma uncjalnego szeroki i nie-regularny a ponadto błędy językowe.

[ν]αυται βυθοκνα-
 [τ]οδρομοι αλιων Τρι-
 τωνες υδατων

¹⁾ Reinach w „Mélanges Perot“ str. 291.

²⁾ Ziebarth: Aus der antiken Schule, Nr. 18.

³⁾ Bliższe szczegóły o tem w „Mitteilungen aus der Sammlung Papyrus Erzherzog Rainer“ VI. I:

και Νιλωτε (=Νειλωται) γλυκυ-
δρομοι τα γελων-
τα πλεοντες υδατη (=ὑδατα)
την συνκρισιν ειπα-
τε φιλοι πελαγους
και Νειλου γονι-
μου

9. Ćwiczenia zapomocą pytań i odpowiedzi.

a) W Soc. I. 19. z w. V. opublikowano fragment zeszytu czy podręcznika szkolnego, w którym czytamy verso:

Pytanie: *Τοῖς δὲ βαρβάροις τίνας;*

Odpowiedź: *Ἀρης, Ἀφροδίτη, Ἀπόλλων, Ἀρτεμις, Ἀη-
τώ, Σκάμανδρος.*

Pytanie: *Τίς βασιλεὺς τῶν Τρώων;*

Odpowiedź: *Πρίαμος.*

Pytanie: *Τίς στρατηγός;*

Odpowiedź: *Ἑκτωρ.*

Pytanie: *Τίνας σῶμβουλοι;*

Odpowiedź: *Πολυδάμας καὶ Ἀγήνωρ.*

b) Szereg gnomicznych pytań i odpowiedzi znajdujemy w artykule Kenyona¹⁾.

Pytanie: *τι το αφθονον εν βιω*

Odpowiedź: *φιλοσοφια*

Pytanie: *τι ηδυν εν βιω ο χρη φευγειν*

Odpowiedź: *γυνη*

Pytanie: *τι πονηρον εν βιω*

Odpowiedź: *ζηλος*

Pytanie: *τι τοις θεοις αρεσχον*

Odpowiedź: *δικαιον*

Pytanie: *τι παιδευσι (sic) τον ανθρωπον*

Odpowiedź: *αναγκη η χρονος.*

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXIX. cz. I. 1909. str. 29. i n.

Teraz przechodzi uczeń na kurs trzeci. Tutaj powinien uczeń wedle Kwintyljana¹⁾ posiąść „dicendi primordia“, a stać się to ma za pośrednictwem bajek Ezopa, które ma on opowiadać „sermone puro et nihil se supra modum extollente“. Proceder zaś przy tem ma być następujący: a) versus primo solvere b) mutatis verbis interpretari c) paraphrasi audacius vertere. Wolno więc uczniowi to i owo skrócić, wolno mu dodać jakąś ozdobę stylistyczną; wszystko to atoli z jednym zastrzeżeniem: „salvo modo poetæ sensu.“

Ponadto niech uczniowie piszą chryje, parafrazy, scholia, listy, opowiadania i ethopeje.

10. Chryja.

Czem jest chryja zasadniczo — poucza nas Theon²⁾: „Πᾶσα γνώμη σύντομος εἰς πρόσωπον ἀναγερομένη χρεῖαν ποιεῖ.“

Wyobrażenie o niej dają zawarte w pap. Bouriant tzw. χρεῖαι Diogenesa³⁾. Weźmy przykłady:

1. Ἴδὼν μὲν ἐπάνω τῆς τραπέζης αὐτοῦ εἶπεν καὶ Διογένης παρασίτους τρέφει.

2. Ἴδὼν γυναῖκα διδασχομένην γράμματα εἶπεν οἷον ξῖφος ἀκονᾶται.

3. Ἴδὼν γυναῖκα γυναικὶ συμβουλευθεῖσαι εἶπεν ἀσπίς παρ' ἐχίδνης φάρμακον πορίζεται.

Obszerniejszą i bardziej pretensjonalną jest opublikowana przez Lefèbvre'a i Jougueta⁴⁾ chryja, napisana

²⁾ I. 9.

³⁾ Prog. c. 5.

⁴⁾ Karta VI. str. 1—2. i VII. str. 1.

⁴⁾ Bulletin de correspondance hellénique 1904. Str. 201.

przez jakiegoś ucznia z Teb w 4. roku panowania Antoina Piusa. Jest to w 7 trymetrach jambicznych zawarta niedokończona historia o pewnym ojcu, który postawił syna swojego przed sąd Scyty Anacharsisa za to, że wzbrańał się płacić na utrzymanie ojca¹⁾.

*Πατήρ ποθ' εἶδ' ἐμποροῦντα τῷ βίῳ
καὶ μηδὲν αὐτῷ τὸ στέρολον δωροῦμενον
ἐπὶ τὸν Σκύθην Ἀνάχαρσιν ἤγεν εἰς κρίσιν.
ὁ δ' εἶδ' ἐβόα τοῦτον μὴ θέλων τρέφειν
„οὐκ οἰκίω, οὐκ κτῆμαι· οὐ χρυσοῦ βάρος;
ποῖός τις οὖν τέρανος ἢ ποῖος χρητὴς
ἢ νομοθέτης ἀρχαῖος ἐνδίκως ἐρεῖ...*

11. Parafraza.

Tu należą zachowane bajki w mowie niewiązanej, bądź układane przez uczniów bądź dyktowane przez nauczyciela.

Oto próbka.²⁾:

*Υἱὸς τὸν ἴδιον πατέρα φονεύσας καὶ τοῖς
νόμοις φοβηθεὶς ἔφυγεν εἰς ἐρημίαν.
καὶ διὰ τῶν ὁρέων παρερχόμενος ἐδιώκετο
ὑπὸ λέοντος. Καὶ διωκόμενος ὑπὸ τοῦ
λεο(ντος) ἀνῆλθεν εἰς δέν(δρον) μὴ ὁρῶν
δράκοντ(α, ὃς ὁρμώ)μενος ἐπὶ τὸ δένδρον καὶ
δυνάμενος ἀνελθεῖν..... (καὶ τὸν) δράκοντα
(φεύγων) κατ(ῆλ)θε..... κα(κόσ)[τις] ὦν
(οὐ λ)ανθάνει θεόν.
ἔγει τὸ θεῖον τοὺς κακοὺς πρὸς τῇ δίκῃ³⁾*

¹⁾ Przytaczam ją wedle artykułu Crusiusa w „Philologus“ LXIV zes. 1. 1905.

²⁾ Greek-Pap. II. 84. z V w.

³⁾ Wzięte z Menandra. (Meinecke str. 311.)

12. Scholia.

Wyższy stopień nauki stanowi zaopatrywanie ustępów autorów rodzajem komentarza. Przykład na to znajdujemy wśród skorupiek, opublikowanych przez Milne'a¹⁾ pod sygnaturą G. 27. Chodzi tu o opinię Eurypidesa o naturze kobiecej. Czytamy więc na skorupce, co następuje:

„Πλάσσων ὁ Προμηθεὺς τ' ἄλλα θηρίων γένη οὐθὲν γυναικῶν (prawdopodobnie: μεῖζον ἐπλασεν γένος.) Νῆ τὸν Δία τὸν μέγιστον. Εὐ γ' Εὐρεπίδῃ (sic) εἶρηξεν τὴν γυναικαίαν φῦσιν πάντων μεγιστήν“ (sic).

Z dalszych słów komentarza (tekst bardzo zepsuty) zdaje się wynikać, że człowieka zresztą szczęśliwego kobieta potrafi przyprowadzić o liczne nieszczęścia.

13. Listy.

Jest to dziedzina bardzo popularna w Egipcie greckorzymskim. Przedewszystkiem ćwiczone uczniów w formułach wstępnych listu. Schemat listów od początku epoki aż do V. w. p. C. zachował się tak niezmienny zasadniczo, że wskazuje on niewątpliwie na ćwiczenia szkolne w tym kierunku i na istnienie zbioru wzorów. Na wielkiej liczbie listów znać maniery retoryki szkolnej. Do rzadkości należą listy ludzi wysoko wykształconych, częściej zdarzają się elukubracje ludzi niewykształconych, posługujących się językiem niedolnym, często pełnym błędów.

14. Opowiadania na podstawie mitu.

Było do przewidzenia, że najwięcej substratu do nich dostarczy Homer, który był pierwszą książką w ręku

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

dziecka. Dodajmy do tego i tę okoliczność, że, zdaniem retorów, Homer celował nie tylko w sztuce poetyckiej ale i retorycznej.

Ale obok trojańskiego spotykamy się w wypracowaniach uczniów z mitami innymi. I tak Oxy I. 124. zachował nam z III w. p. C. historję o Adrastocie, królu argińskim.

Ἀδραστος ὁ Ἀργεὺς βασιλεὺς γήρας ἐκ τῶν ὁμοίων ἔσχεν θυγατέρας δύο Ἀθηνάην καὶ Αἰγιαλίαν, αἵτινες οὐκ ἄμορφοι τυγχάνουσαι περὶ τὸν γάμον ἐδυστέχουν, μηδεὶς αὐτὰς μυνόμενον. πέμψας τοιγαροῦν ὁ Ἀδραστος εἰς Ἀελφοὺς ἐπενθάνετο τὴν αἰτίαν.

W niejednokrotnie już cytowanym artykule Milne'a¹⁾ znajdujemy opowiadanie następujące:

Μετὰ τὴν Ἀχιλλεὺς τελευτὴν καὶ θάνατον(!) Καλλίχως ὁ μαντὶς κελεύει τοὺς Ἀχαιοὺς μεταπεμψασθαι Φιλοκτήτην ἐκ τῆς] Ἀθηνῶν· ὅς εἶχεν τὰ τοῦ Ἡρακλεῦς τοῖα κατελείπειν γὰρ αὐτὸν ἐφ' ὑδροῦ πεπληγμένον καὶ οὐδαμῶς ἐθεράπευθαι". itd.

15. Ethopeja.

Co to jest ethopeja?

Wyjaśnia to Hermogenes²⁾ w słowach następujących: *Ἡθοποιία ἐστὶ μίμησις ἥθους ὑποκειμένου προσώπου οἷον τίνος ἂν εἴποι λόγους Ἀνδρομάχη ἐπὶ Ἑκτορί.*

A zatem mamy tutaj to, co urzeczywistnił Ovidius w swoich „*Heroïdes*“ („*Quid aliquis certa quadam conditione dicturus sit*“.)

Między ethopejami dawnych retorów a temi, które zachowały nam papirusy, ta zachodzi zewnętrzna różnica, że te ostatnie są wierszowane. Jest to zrozumiałe wobec faktu, że w Egipcie nie przywiązywano do retoryki takiej wagi, jak w Grecji.

¹⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

²⁾ Rh. Gr. I. 44.

Przykładem takiej ethopei może być tabliczka¹⁾, która — zdaniem Crusiusa — zawiera mowę cienia Achillesowego w chwili, gdy Grecy wsiadali na okręty.²⁾

W matematyce zaczynał uczeń od pisania cyfr, pisząc obok nich nazwę liczebnika; poczem szły 4 proste działania itd., aż dochodził uczeń do obliczania powierzchni trójkąta, objętości różnych ciał itd.

Matematyczne papirusy i skorupki są rzadkie. Milne w cytowanym artykule³⁾ podaje ostrakon z liczebnikami porządkowymi do 10.

Matematyczne ćwiczenia zawierają ostraka 16. i 17.⁴⁾

Oxy III. 470. zawiera opis przyrządów astronomicznych, przyczem mamy tam zadania geometryczne.

Wreszcie Soc. III. 186. — zdaje się z IV. w. p. C. — podaje 2 zadania geometryczne, z których pierwsze (recto) przedstawia przekrój teatru.

Zadanie brzmi: Dany jest teatr o takich a takich rozmiarach; (rozmiary zaginęły) ile widzów mógł on pomieścić?

δέαδρον τὸ μὲν ἄνω[
π, τὸ δὲ κάτω βάθρον[-βα-]
θρον, ρκ, εὐρεῖν πόσους?
χωρήσει τὸ δέαδρον;

¹⁾ Bulletin de corr. hell. XXVIII. 1904. str. 208.

²⁾ Inne ethopeje, będące w związku z Homerem, znajdzie czytelnik w „Mélanges Nicole“. Genewa 1905. str. 616. i n.

³⁾ Journal of Hellenic Studies XXVIII. 1908. 121—132.

⁴⁾ Wilcken: Griech. Ostraka II.

110. Z brzmienia tekstu, w którego dalszym ciągu zawarta jest wskazówka, jak rozwiązać to zadanie, wynika, że nie chodzi tu wcale o zadanie trygonometryczne, lecz o proste dodawanie i mnożenie, że więc zadanie jest całkiem łatwe.

Z zadania zachował się wynik, wedle którego teatr mógł pomieścić 8400 widzów.

Na zakończenie rozdziału nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w British Museum pod sygnaturą Add. M. S. 33368. znajduje się ciekawa książeczka, złożona z 8 małych tabliczek; być może, że jest to zeszyt ucznia. Na jednej ze stron jest rysunek, w którym fantazja może się dopatrzeć sylwetki nauczyciela. Pochodzi on z IV. lub V. wieku p. C.



ROZDZIAŁ III.

Epikrisis.¹⁾

W ścisłym związku ze szkolnictwem greckim w Egipcie pozostaje kwestja epikrisis, w szczególności epikrisis, kwalifikująca młodzieńców do klasy „οἱ ἀπὸ γυμνασίου“ i temsamem otwierająca im wstęp do gimnazjum.

Co to jest epikrisis?

Termin ten, odpowiadający ateńskiej δοκιμασία, oznacza w najogólniejszym rozumieniu zarządzane przez państwo badanie kwalifikacji osób lub rzeczy.

Jedna to z najtrudniejszych kwestyj, jakie przyniosły ze sobą papirusy. Toteż nie dziw, że wywołała ona obszerną literaturę.

Dzieje badań nad kwestją epikrisis dzielę na 3 okresy:
I. Od Mommsena do Kenyona wyłącznie;

¹⁾ Długo zastanawiałem się nad odpowiednim przekładem tego terminu technicznego, ale bodaj, czy udało mi się kwestję trafnie rozwiązać. Anglicy określają ten termin słowem: „selection“, Niemcy: „Ueberprüfung“; zato Francuzi i Włosi posługują się prawie stale terminem greckim. Mnie wydał się najodpowiedniejszym termin: „badanie kwalifikacji“, atoli ujemną jego stroną jest to, że jest niewygodny jako złożony z 2 wyrazów. Stąd, wzorem Francuzów i Włochów, będę używał raczej terminu greckiego.

II. Od Kenyona do pojawienia się papirusu British Museum 1600.;

III. Od pojawienia się pap. British Mus. 1600. po dni dzisiejsze.

I. Okres.

Od Mommsena do Kenyona wyłącznie.

Zrazu uważano epikrisis za akt o charakterze czysto wojskowym. W tym duchu zapatrywanie wyraził pierwszy Mommsen¹⁾ pisząc: „*Ἐπίκρισις dilectus videtur esse militum.*“

Na temsamem stanowisku stanął Wilcken²⁾, określając epikrisis jako: „Prüfung oder vielmehr Nachprüfung, der sich die Militärpflichtigen vor den höchsten Offizieren resp. vor dem Praefectus Aegypti zu unterwerfen haben“³⁾

Paweł Meyer⁴⁾ przypisuje terminowi: „*Ἐπίκρισις*“ dwa znaczenia: 1) wciągnięcie na listę poborową na podstawie tzw. *κατ' οὐκίαν ἀπογραφαί*; 2) przegląd wojskowy.⁵⁾

Ten czysto wojskowy charakter epikrisis występuje np. w BGU 142. i 143., gdzie żołnierz zostaje przydzielony (*ἐπικρίνεται*) do pewnego oddziału.

Ale definicja Wilckena okazała się niebawem za ciasna, zaczęła nie wystarczać do wyjaśnienia wielu miejsc

¹⁾ C. I. L. III. str. 2007. 1.

²⁾ Hermes XXVIII. 250.

³⁾ Stanowisko to zmienił 1912. w swoich „Grundzüge“.

⁴⁾ Philologus LVI. 206.

⁵⁾ Ale już w „Heerwesen der Ptolemäer und Römer in Aegypten“ str. 109—126, tenże autor twierdzi, że instytucja epikrisis stoi także w związku z zaprowadzeniem cenzusu, odbywającego się od r. 10/9 a. C. co lat 14.

w papirusach. Okazało się to zaraz na papirusie BGU 324., gdzie pewna kobieta zawiadamia byłego gimnazjarcha jako członka komisji *πρὸς τῇ ἐπιζήσει*, że jej 2 niewolnicy: jeden, liczący lat 14 a drugi 11, mają być w myśl ustawy poddani aktowi epikrisis.

Podobnie ma się rzecz z pap. Gen. 18., gdzie jest mowa o chłopcu 13-letnim.

Owóż jasnem jest, że żadnego z wymienionych chłopców nie można było pociągać do służby wojskowej, a mimoto chłopcy tego wieku figurują na liście pap. Lond. 260, jako „ἐπιζήσεις”.

Co więcej: osoby, sprawujące zawód czysto cywilny figurują na listach szacunkowych jako „ἐπιζήσιμοι”.¹⁾ Zresztą liczba osób z kwalifikacją „ἐπιζήσεις”, którą nam przedstawia Lond. 260. jest zbyt wielka, (173 przy jednej tylko ulicy jednego miasta!) by miała reprezentować same osoby wojskowe.

Cios stanowczy zadał teorii o wojskowym tylko charakterze epikrisis Oxy XII. 1451., z którego dowiedzieliśmy się, że aktowi epikrisis podlegały w Egipcie także Rzymianki.

Coraz oczywistszą więc stawała się potrzeba skierowania badań nad epikrisis na nowe tory.

Zainicjował to Kenyon w II. tomie „Katalogu papirusów z British Museum“ str. 42. i n.

II. Okres.

Od Kenyona do pojawienia się papirusu British Museum nr. 1600.

Jakiż więc jeszcze charakter ma ta instytucja, skoro czysto wojskowy jej charakter nie da się utrzymać?

Niewątpliwie jest to ponadto pewna forma rejestracji, której podlegały obowiązkowo pewne osoby w wie-

¹⁾ BGU 116. kol. II. 18.

ku: 10—14 lat ale najczęściej w 14. roku życia. Ta rejestracja stoi w pewnym określonym związku z tzw. *αἱ νεοὶ οἰκία ἀπογραφαί*, na które powołuje się BGU 324.

Ważnym faktem, który godzi się podkreślić, jest to, że nazwiska osób z kwalifikacją, *ἐπικριθεῖς*¹⁾ są same greckie. Wprawdzie to nie jest jeszcze miarodajne dla oceny narodowości, bo i rodowici Egipcjanie nosili greckie nazwiska; niemniej, skoro długa lista osób zawiera same nazwiska greckie, można wnioskować, że obejmuje ona przeważnie osoby pochodzenia greckiego.

Na podstawie tych danych zarysowuje się przed nami epikrisis jako akt, mocą którego pewne osoby pochodzenia greckiego odgraniczono od reszty ludności dla pewnych celów, stojących w związku z aktem oszacowania.¹⁾

Ale Lond. 260. pozwala nam na dalsze dedukcje w tym względzie. Mianowicie po liście osób dorosłych, z których każda jest oznaczona jako „*ἐπικριθείς*“ idzie lista tzw. *ἀφίλιξες*, podzielonych na 2 klasy: 1) *ἐπίλοιποι* 2) *λαογραφούμενοι*.

Ponieważ grupa: *λαογραφούμενοι* obejmuje płacących podługowe, przeto wynika z tego, że *ἐπίλοιποι* byli od tej opłaty uwolnieni. A zatem *ἐπίλοιποι* stanowili klasę uprzywilejowaną²⁾; termin: „*ἐπικριθείς*“ jest w Lond. 260. użyty na oznaczenie jednostki, która z kategorii: „*λαογραφούμε-*

¹⁾ Zdaniem Grenfella i Hunta jest wątpliwe, czy przywileje klas, podlegających epikrisis, związane były z narodowością. Jest tylko czemś całkiem naturalnem, że najwięcej posiadaczy przywilejów było wśród Greków. Z tego, że na liście osób uprzywilejowanych (Lond. 260.) figurują same nazwiska greckie, nie można jeszcze wnioskować na niekorzyść Egipcjan.

²⁾ A zatem Lond. 260. potwierdził dawniej wyrażony w tym względzie domysł Wilckena. (Hermes XXVIII. 249).

νοι“ przeszła do kategorii: „κατοικοι“. Katojkowie należeli pierwotnie do stanu wojskowego. Pierwotnie mianem tem określano greckich najemników, którzy służyli w armji Ptolemeuszów i których następnie wynagradzano ziemią. Posiadanie tej ziemi pociągało za sobą niewątpliwie obowiązek dalszego służenia przy wojsku.

Mimo bystrej hipotezy Kenyona pozostało w sprawie epikrisis 5 punktów niewyjaśnionych a to:

1) Czy także kobiety opłacały pogłównie i czy mogły być od niego uwolnione dzięki epikrisis?

2) Jakie znaczenie ma zwrot: *λαογραφούμενοι επιτεκρομένοι*,¹⁾ który stoi w sprzeczności z Lond. 260. ww. 125—7, gdzie czytamy: „ἀπὸ λαογραφίας κερχωρίσθαι διὰ τ' ἐπιτεκροίσθαι?“²⁾

3) Czy uwolnienie od pogłównego ograniczało się tylko do Greków?

4) Jak byli poddawani aktowi epikrisis niewolnicy, co wynika z BGU 324?

5) Czy istniał jaki związek między epikrisis wojсковą a fiskalną?

W roku 1899. ujrzał światło dzienne II tom papirusów z Oxyrynchus, które rzuciły dużo nowego światła na omawianą kwestję. Snując konsekwentnie dalej nić wywodów Kenyona, mogli Grenfell i Hunt niejednemu szczegółowi nadać kształty bardziej wyraziste, niejedno ściślejsz sformułować, niejedno sprostować.

¹⁾ BGU. 137. 10.

²⁾ Kenyon przypuszcza, że są to katojkowie, uwolnieni od pogłównego dopiero dzięki epikrisis, dokonanej z okazji ostatniego oszacowania. Słuszniejszym wydaje mi się sąd Méautisa (l. c. 71.), że to raczej obywatele mniej uprzywilejowani, którzy płacili tylko część pogłównego. („ne payant qu' une taxe réduite“.)

I tak przedewszystkiem w konsekwencji wywodów Kenyona sformułowali oni jasno¹⁾ to, czego nie dopowiedział Kenyon, że istniały 2 rodzaje epikrisis:

1) czysto cywilna dla chłopców 11—14 letnich, pozostająca w związku z tzw. *κατ' οὐκίαν ἀπογραφὰς* i dokonywana w gminie przynależności osobnika obowiązanego do epikrisis; 2) czysto wojskowa, przeprowadzana przez prefekta Egiptu.

Za tą hipotezą oświadczył się Schubart²⁾.

Ten podział epikrisis na 2 kategorie odpowiada naszym źródłom:

I. *Ἐπιτεκτριμένοι* w pierwszym znaczeniu, to obywatele, uwolnieni od opłaty pogłównego w części lub w całości; do nich należą: 1) *οἱ ἀπὸ γυναισίων* 2) katojkowie 3) *μητροπολίται δωδεκάδραχοι*.

Niewolnicy, których spotykamy na listach epikrisis — to niewolnicy osób uprzywilejowanych.

O kwalifikacjach obywateli rozstrzygała osobna komisja, zwana krótko: *οἱ ἐπιτεκτριταί*³⁾ lub *οἱ πρὸς τῇ ἐπιτεκρίσει*.⁴⁾

II. Epikrisis czysto wojskowa⁵⁾ odbywała się corocznie przed komisją w obecności prefekta Egiptu. Każdy obowiązany do służby, który się stawiał, otrzymywał tzw. *ἀντίγραφον ἐπιτεκρίσεως* tj. paszport wojskowy.

My zajmujemy się oczywiście tylko pierwszym rodzajem epikrisis, jako stojącym w związku ze szkolnictwem.

Co lat 14 odbywał się w Egipcie rzymskim spis ludności, połączony z oszacowaniem głównie dla celów fis-

¹⁾ Oxy II. str. 217, i n.

²⁾ Archiv II. 1903. 156. i n.

³⁾ Fay. 27., Gen. 19.

⁴⁾ BGU. 562.

⁵⁾ BGU. 142, 143. Oxy 39.

kalnych. Pewne atoli jednostki były uwolnione od zgłaszania się do ogólnego spisu; były to jednostki, które wpisywano na listy epikrisis. Na listę tę mogli zostać wpisani: 1) obywatele rzymscy, 2) obywatele aleksandryjscy, 3) obywatele miast greckich, 4) uprzywilejowani mieszkańcy metropol (*δωδεκάδραχμοι* w Oxyrynchus, *εἰκοσίδραχμοι* w Arsinoe, *δρακδάραχμοι* w Hermopolis) 5) katolicy, 6) *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*.

Epikrisis miała za zadanie przedewszystkiem ustalić listę osób uwolnionych częściowo lub w całości od głównego, jest więc w zasadzie aktem weryfikacji i uznania pretensyj do tego przywileju.

Aktowi epikrisis poddawał się młodzieniec najczęściej w 14. roku życia¹⁾. Proceder przy tym akcie był prawdopodobnie następujący:

Ojciec (opiekun lub pan) interesowanego otrzymywał wezwanie urzędowe, by się stawił wobec komisji celem uzasadnienia w imieniu interesowanego pretensyj do przywileju. Na to wezwanie jawił się interesowany w towarzystwie ojca (opiekuna lub pana), który uzasadniał pretensję ustnie; ewentualnie obowiązany był dostarczyć świadków (*γνώστῃρες*) na stwierdzenie identyczności.²⁾ Z okazji przyprowadzenia interesowanego przed oblicze władzy wnosił ojciec (opiekun lub pan) podanie, *ὑπόμνημα*, w którym na piśmie stwierdzał to, co powiedział ustnie, dodając na końcu uroczystą przysięgę na cesarza.

¹⁾ Oxy II 258: *προσβεβηκότων εἰς τρισκαίδεκαετείς*; Greek — Pap. II. 49. *προσβάντος εἰς ἰδ' ἔτος*.

²⁾ O ile ktoś nie potrafił uzasadnić swych pretensyj, mówiono o nim: *ἀνεπίκριτος*; o ile się nie stawił przed komisją, mówiono o nim: *ἀπερίστατος*.

Podania rodziców (opiekunów lub panów) o wpisanie synów (wychowanków lub niewolników) na listę osób uprzywilejowanych powołują się na listy szacunkowe tzw. αἱ καὶ οἰκίαν ἀπογραφαί.

W podaniach: BGU 109. i 324, Greek-Pap. II. 49. i Gen. 18. tytuł, na podstawie którego petenci roszczą sobie pretensje do przywileju, nie jest w podaniu określony, ale liczne podania z prowincji Fajum, w których spotykamy się z terminem: ἐπιτεταμένους χάριτος, wskazują na to, że w tej prowincji podstawą prośby była ta okoliczność, że interesowany był potomkiem uprzywilejowanej klasy kolonistów. Znajduje to swe potwierdzenie w Lond. 260., wedle którego χάριτοι byli przeważnie, jeżeli nie zawsze, wolni od pogrównego, płaconego od 14—60 roku życia. Uwolnienie to uzyskiwało się dzięki aktowi epikrisis.

Dopiero papirusy z Oxyrynchus dostarczyły nam więcej szczegółów do poznania aktu epikrisis, więcej szczegółów aniżeli znane Kenyonowi papirusy z Fajum; one też zaznajomiły nas z nowymi klasami uprzywilejowanymi. Z tego względu ogromnej doniosłości są papirusy: Oxy II 257 i 258.

W pierwszym z nich ojciec prosi o dopuszczenie swego 13-letniego syna do aktu epikrisis, by tenże mógł być zaliczony następnie do klasy uprzywilejowanej: οὗ ἀπὸ γυναικῶν.

Na poparcie swej prośby wykazuje petent na podstawie tzw. καὶ οἰκίαν ἀπογραφαί, że zarówno ojciec jego jak i matka pochodzą w męskiej linii od gimnazjarchów a taksamo prawdopodobnie żona petenta¹⁾

¹⁾ Rozstrzygnąć tego nie można z powodu luki w tekście.

Jak świadczy choćby Oxy I. 33. verso, stanowisko gimnazjarcha było stanowiskiem zaszczytnem, ale zarazem połączone było z wielkimi kosztami; stąd nic dziwnego, że potomkowie ich domagają się zaliczenia do klasy uprzywilejowanej.

Inną klasą ludzi uprzywilejowanych zajmuje się Oxy II 258. Są to tzw. *μητροπολίται δωδεκάδραχοι* tj. płacący tytułem pogłównego tylko 12 drachm (zamiast 20). W tem podaniu podstawą prośby jest fakt, iż syn jest i ze strony ojca i ze strony matki *μητροπολίτης δωδεκάδραχμος*.¹⁾ Co to znaczy — wyjaśnia Oxy III. 478. z r. 132. p. C. Mianowicie pogłowne od czasów Domicjana wynosiło więcej niż 12 drachm, często wynosiło 20; petent więc ma pretensję, by syn płacił prawdopodobnie tylko 12 drachm zamiast 20. Celem uzyskania tego przywileju trzeba się było wykazać, że conajmniej chłopca ojciec oraz dziadek ze strony matki zostali w swoim czasie skwalifikowani jako *μητροπολίται δωδεκάδραχοι*.

Co to za jedni?

Zdaniem Jougueta nie są to Grecy z krwi lecz — zdaje się — Grecy na podstawie fikcji prawnej. Skoro *καίτοιχοι* są „Grekami“ z tego tylko powodu, że uprawiają ziemię grecką, równie dobrze mogli być „Grekami“ tzw. *μητροπολίται δωδεκάδραχοι*, którzy się zasymilowali z Grekami, wszedłszy w skład gmin, podobnych do miast greckich. Nie znaczy to oczywiście, że wszyscy tubylcy w metropolach zasymilowali się z Grekami; owszem jest w nich wielu płacących pogłowne oraz cudzoziemców, ale gmina jako taka ma charakter grecki i prawdopodobnie to, co papiirusy z Oxyrynchus nazywają „demos“, składa się jedynie z Greków prawdziwych oraz z asymilowanych.

¹⁾ ἑξ ἀμφοτέρων γονέων δωδεκάδραχμων.

Z chwilą wstąpienia do takiej gminy każdy staje się fikcyjnie Hellenem. Oczywiście, że mimo to nie wszyscy mają tę samą pozycję społeczną.

Początek przywilejów obu omawianych klas odnoszą Grenfell i Hunt do czasów Augusta.

Klasę *μητροπολιτῶν δωδεκαδράχμων* uważają oni obok tzw. *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i obok katojków za 3. klasę obywateli uprzywilejowanych.

Biorąc pod uwagę dane, odnoszące się do epikrisis i do pogłównego, już Kenyon odrzucił teorię, jakoby epikrisis była instytucją czysto wojskową i zrobił stanowczą różnicę między epikrisis rekrutów a epikrisis chłopców około 14-letnich, którzy z różnych tytułów mieli pretensję do uprzywilejowania. Nie przeczy Kenyon, że wyjątek, zastrzeżony dla katojków, mógł się pierwotnie opierać na obowiązku służby wojskowej; ale, jeżeli — co jest prawdopodobne — obowiązek płacenia pogłównego nie istniał jeszcze za Ptolemeuszów, to wyjątek od niego, zastrzeżony dla katojków w epoce rzymskiej, nie musi stać koniecznie w związku ze służbą wojskową.

A zatem pojęcie epikrisis jest pojęciem względnem, może oznaczać selekcję zarówno wojskową jak i każdą inną.

Motywowanie prośby o przeprowadzenie epikrisis mogło być tedy trojakiego rodzaju stosownie do tego, czy chłopiec był i ze strony ojca i ze strony matki potomkiem: 1) katojków, 2) gimnazjarchów, 3) *μητροπολιτῶν δωδεκαδράχμων*.

Co się tyczy kategorii pierwszej, wiemy na podstawie Lond. 260., że była ona przeważnie wolna od opłaty pogłównego.

Że kategoria druga była zupełnie wolna od opłaty

poglównego — na to nie mamy wprowadzić dowodu, ale jest to bardzo prawdopodobne.¹⁾

Tak stały poglądy na kwestję epikrisis w chwili, gdy pojawił się papirus British Museum nr. 1600, odkąd datuję 3. okres badań nad powyższą kwestją.

Zanim jednak do niego przejdziemy, wypada nam parę słów poświęcić dalszym losom hipotezy uczonych angielskich.

Po roku tedy 1899. stało się pewnikiem, że epikrisis miała conajmniej dwójaki charakter; oświadczyli się za tą teorią: Schubart, Jouguet, Hohlwein i Wilcken. Musieli to uznać i obrońcy dawnej teorii jak: Wessely i Wilamowitz. Ruszyli jednak jeszcze raz w pole celem osłabienia przynajmniej nowej teorii.

I tak Wessely²⁾ w zasadzie aprobuje hipotezę Grenfella-Hunta, bo wyjaśnia ona przeważną liczbę wypadków, równocześnie atoli podnosi kilka zarzutów:

1) Język papirusów zna termin: ἀνεπίκριτος; owóż jeżeli ἐπιτετριμένος oznacza uwolnionego całkowicie od poglównego, to kontrast do tego: ἀνεπίκριτος powinien oznaczać: „zupełnie nie zwolniony od poglównego“, czyli „obowiązany do płacenia poglównego“ a w takim razie po co istnieje termin: „λαογραφούμενος“?

Na to możemy odpowiedzieć:

a) Dajmy na to, że terminy: ἀνεπίκριτος i λαογραφούμενος są synonimami, jak chce Wessely; owóż zdaje mi się, że istnienie 2 synonimów na określenie jakiegoś pojęcia nie przemawia jeszcze przeciw pewnej hipotezie.

¹⁾ Za tem zapatrywaniem Grenfella i Hunta oświadczył się Wilcken w „Grundzüge“ str. 189.

²⁾ Sitzber. der kais. Akad. der Wiss. in Wien CXLII., artykuł pt.: „Epikrisis“.

b) Ale mnie się zdaje, że pojęcia te nie są synonimami, bo ich znaczenia nie pokrywają się ze sobą; gdyby się pokrywały, natenczas — ponieważ ἀνεπίκριτος jest oppositum do ἐπιτεκτριμένος, musiałoby i λαογραφούμενος stanowić oppositum do ἐπιτεκτριμένος; tymczasem spotykamy te określenia tj. λαογραφούμενος ἐπιτεκτριμένος o bok siebie w największej zgodzie.

Wyjaśniliśmy na str. 71. uw. 2., co ten dziwny termin oznacza, mianowicie określa tych, którzy przeszli wprawdzie przez epikrisis, ale zostali uwolnieni tylko od części pogłównego. Z tego konsekwentnie wydedukujemy teraz znaczenie terminu: ἀνεπίκριτος a mianowicie, że stanowi on synonim nie terminu: λαογραφούμενος lecz terminu: λαογραφούμενος οὐκ ἐπιτεκτριμένος. Tem się więc tłumaczy, że mimo istnienia terminu: ἀνεπίκριτος, używano terminu: λαογραφούμενος.

2) Czytamy w podaniach o przymusie zgłaszania się do aktu epikrisis, co brzmi — zdaniem Wessely'ego — obco dla ucha, jeśli sobie uprzytomnimy, że chodzi tu o przymus uwolnienia od płacenia podatku i to chłopców 13-letnich, którzy wogóle nie są jeszcze obowiązani do płacenia podatków!

Dziwi to Wessely'ego, a jednak jest to czemś całkiem naturalnem. Wzywanie ze strony władzy do zgłaszania się celem przeprowadzenia epikrisis tłumaczy się z jednej strony obowiązkiem lojalności państwa wobec swoich obywateli, z drugiej zaś względami: na statystykę, na budżet i na wybór kandydatów na przyszłych urzędników. Że zaś państwo wzywa do tego mimo, że posiada urzędowy spis mieszkańców na podstawie zgłoszeń z lat poprzednich, w tem także nic dziwnego: zgłoszenia osobiste mają władzy dopomóc, dają władzy sposobność sprostowania ewentualnych dat błędnych lub pomyłek,

wyjaśnienia pewnych szczegółów, których potrzeby poprzednio bądźto nie uznawano, bądź nie przewidywano.

Poza tem zgłoszenie osobiste dawało władzy sposobność uzyskania najświeższych szczegółów, dotyczących stanu rodzinnego.

3) W Lond. 260. wymienione są jako 2 różne kategorie osób: *ῥῆτοὶ κατοίκων* i *ῥῆτοὶ λαογραφουμένων*; wedle hipotezy Grenfella-Hunta powinnyby do listy *ῥῆτῶν λαογραφουμένων* stanowić kontrast lista *ῥῆτῶν ἐπιτεκτριμένων*.

Zarzut to raczej formalnej natury, bo — jak wiadomo — pojęcie: *κάτοικος* przeważnie pokrywa się z pojęciem: *ἐπιτεκτριμένος*; w tym konkretnym wypadku mogło być tak, że wszyscy na liście Lond. 260. pomieszczeni katojkowie byli wolni od pogłównego.

4) Wreszcie popiera Wessely jako zarzut uwagę Pawła Meyera,¹⁾ że istnienie listy obowiązanych do opłaty pogłównego czyni bezprzedmiotowem sporządzanie listy zwolnionych od tego podatku.

Odpowiedź na ten zarzut mieści się częściowo w odpowiedzi na zarzut pod 2).²⁾

Zresztą słusznie zauważają tu Grenfell i Hunt, że to zapatrywanie Meyera jest błędne dlatego, iż opiera się na mylnej interpretacji terminu: *ἐπιτεκτριμένος*, który — wedle Meyera — oznacza osobnika zupełnie wolnego od płacenia pogłównego. Że tak nie jest, dowód mamy w tem, że osoby, płacące zniżone pogłówny, przeszły w swoim czasie taksamo przez epikrisis jak i te, które całkiem pogłównego nie płacą.

Zdaniem Wessely'ego istnieje tylko jeden rodzaj epikrisis = probatio w znaczeniu oceniania ludzi czyto pod

¹⁾ Heerwesen 231.

²⁾ Por. str. 78.

względem wojskowym czy fiskalnym, przyczem „ἐπικρισις-
 υένος“ oznacza dodatni wynik badania.

W odpowiedzi na ten ostatni wywód piszą Grenfell i Hunt,¹⁾ że przyznają, iż ἐπικρισις oznacza zasadniczo to samo, co probatio, ale w związku z pogłównem nabiera ten termin specjalnego znaczenia technicznego dla określenia procederu, na podstawie którego pewne osoby były częściowo lub całkowicie uwolnione od pogłównego.

I Jouguet jest tego zdania, że ἐπικρισις = probatio i może oznaczać probatio wszelkiego rodzaju; ale w naszych tekstach, kiedy tylko jest mowa o osobach w związku z epikrisis, zawsze jest ukryta aluzja do dochodzenia z konsekwencjami fiskalnymi tj. do dochodzenia, mającego na celu całkowite lub częściowe uwolnienie od pogłównego.

W zasadzie możnaby się z Wesselym zgodzić, że istnieje tylko jedna epikrisis, o ile będziemy ten termin traktowali wogóle jako akt badania, rewizji, któryto akt mógł być stosowany w różnych celach. Ale w takim razie wychodzi na jedno, czy powiemy z Wesselym: „istniała tylko jedna epikrisis, którą stosowano bądź w celach wojskowych bądź fiskalnych“, czy też powiemy z Grenfellem-Huntem: „istniały 2 rodzaje epikrisis: 1) wojskowa, 2) fiskalna.

Drugi zwolennik dawnej teorii: Wilamowitz występuje w jej obronie w swoim sprawozdaniu z II-go tomu papirusów z Oxyrhynchus.²⁾ Sądzi on, że skoro pogłównego nie płacą ani kobiety, ani starcy, ani dzieci, przeto epikrisis może dotyczyć tylko mężczyzn w sile wieku, a temsamem stoi w związku tylko ze służbą wojskową.

¹⁾ Oxy III. 478.

²⁾ GGA. 1900. nr. 1. str. 29—59.

Zgadza się więc z zapatrywaniem Kenyona, że przez epikrisis przechodzili i wolni byli od pogłównego tylko Grecy dlatego właśnie, że byli obowiązani do służby wojskowej, natomiast podatek płacili Egipcjanie dlatego właśnie, że byli wolni od służby wojskowej. Tę okoliczność wyzyskuje Wilamowicz jako poparcie swojej teorii o czysto wojskowym charakterze epikrisis; wtedy bowiem epikrisis oznacza poprostu przegląd wojskowy. „Uwolnieni od pogłównego są eo ipso obowiązani do służby wojskowej. Wszak już Kenyon wskazał na to, że *κείτοιχοι* dlatego właśnie byli wolni od pogłównego, że byli obowiązani do służby wojskowej.“

Na osłabienie teorii Wilamowicza można przytoczyć te okoliczności, które poruszyć był winien tj. 1) jak wyjaśni fakt, że niewolnicy, będący własnością pana uprzywilejowanego, podlegają epikrisis, a mimoto nie służą wojskowo oraz 2) jak się zapatruje na stosunek obywateli, płacących tylko część pogłównego, do służby wojskowej;

na zabicie zaś jej dzisiaj możemy przytoczyć argument, który jeszcze nie mógł mu być wtedy znany, tj., że w Egipcie i Rzymianki podlegały epikrisis, która chyba wojskowego celu mieć nie mogła.¹⁾

Z większem powodzeniem²⁾ skierował Wilamowicz ostrze swoich wywodów przeciw interpretacji terminu: *οἱ ἀπὸ γυναισίων*. Mianowicie Grenfell i Hunt interpretują ten termin tak, że są to młodzi ludzie, którzy wywodzą się od gimnazjarchów. Tymczasem, zdaniem Wilamowicza, oznacza to tylko, że odnośni młodzi ludzie należą do

¹⁾ Oxy XII. 1451.

²⁾ Bo pod tym względem Grenfell i Hunt z czasem zupełnie odstąpili od swego pierwotnego zapatrywania.

gimnazjum wzgl. należeć mają prawo. Bo wykształcenie gimnazjalne było faktycznie przygotowaniem do wojskowego i był to czemś najbardziej znamiennem w helleńskim wychowaniu. Niewolnik ani barbarzyńiec nie mają nic wspólnego z gimnazjum jeszcze od Solona czasów. Stąd mógł się — zdaniem Wilamowitza — z czasem osobny stan ludzi z greckim wykształceniem odseparować od barbarzyńców i mógł nań z czasem przejść przywilej zasadniczo natury wojskowej.

Rozpatrując stosunek epikrisis fiskalnej do wojskowej, możemy na podstawie dotychczasowych źródeł skonstatować ten związek między jedną a drugą, że tylko tzw. *ἐπιτεκνημένοι* w znaczeniu fiskalnym są ukwalifikowani do służby wojskowej.

Równocześnie możemy stwierdzić między niemi różnice następujące:

1) Podczas gdy wojskowej epikrisis dokonywał zawsze prefekt lub jego zastępca z reguły w Aleksandrii — niewojskowa odbywała się w gminie przynależności obowiązanego do epikrisis i była dokonywana przez lokalne komisje pod nadzorem stratega.

2) Podczas gdy wojskowej epikrisis podlegali tylko dorośli — niewojskowej podlegali wyłącznie ci, którzy wieku przepisanego dla pogłównego nie osiągnęli (*ἐφ' ἡλικίας*), bo ta epikrisis była badaniem warunków, które uwalniały częściowo lub całkowicie od pogłównego.

III. Okres.

Od pojawienia się papiirusu British Museum nr. 1600. po dni dzisiejsze.

(Już Jouguet¹⁾ wbrew zapatrywaniu Wilckena wyraził przypuszczenie, że *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* niekoniecznie musieli być zupełnie wolni od pogłównego.

Do tego zdania przyłączył się Lesquier.²⁾

W całej pełni potwierdził to przypuszczenie i całkiem inne światło na tę kwestję rzucił pap. British Museum nr. 1600. recto, na tle którego Bell osnuł swój artykuł pt. „*Ὀκτάδραχοι at Hermopolis*“.³⁾

Jest to część zwoju, który widocznie składał się z samych podań do komisji w Hermopolis o epikrisis w 17. roku panowania Hadrijana. Dwa podania zachowały się kompletnie. Z pierwszego z tych podań wynika, że w Hermopolis istniała uprzywilejowana klasa obywateli tzw. *μητροπολίται δεκάδραχοι*, której członkowie zaliczali się równocześnie do kategorii: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Że nie jesteśmy w błędzie co do natury podań, dowodzi uderzająca analogja z papiirusami z Oxyrynchus w zwrocie: *ἡμιφέρεται δὲ τοῖς ἐπιτιθεμένοις, εἰ ἔστιν ἔξ ἀμφοτέρων γένων μητροπολεϊτῶν δεκάδραχμων*“.⁴⁾

Ale Bell nie wyciągnął konsekwencji z treści omawianego papiirusu; to, czego nie dopowiedział Bell, wy-

¹⁾ L. c. 84. i n.

²⁾ L. c. 278. uwaga 4.

³⁾ Archiv VI. 107—109.

⁴⁾ Nie pierwszy to wypadek, iż Hermopolis zaznacza swoje wybitniejsze stanowisko w dziejach papirologii. Oto bowiem — o ileby się dało na pewno wykazać, że pap. Ryl. 278. pochodzi z Hermopolis — mielibyśmy drugie miasto obok Oxyrynchus, gdzie także istniała klasa: *μητροπολίται δεκάδραχοι*.

powiedzieli: Grenfell i Hunt, którzy na podstawie Oxy 1451., a zwłaszcza na podstawie Oxy 1452. doszli stanowczo do przekonania, że epikrisis cywilna nie miała tylko fiskalnego celu.

Oto bowiem Oxy XII. 1451. z r. 175. p. C. stwierdził po raz pierwszy, że w Egipcie i Rzymianki podlegały epikrisis. Tę samą teorię nie tylko że raz na zawsze upadła, ale także o czysto wojskowym jej charakterze, ale także fiskalnego charakteru nie mogła mieć epikrisis wobec kobiet, bo tylko Żydówki podlegały epikrisis w odniesieniu do tzw. *Ἰουδαίων τέλεσμα*.

Jaki był cel epikrisis, o której mowa w Oxy XII. 1451., trudno orzec na pewno; wydawcy domyślają się, że prawdopodobnie miała ona na celu stwierdzenie ich prawnego stanowiska (legal status), ich pozycji społecznej i była dokonywana od czasu do czasu a może i regularnie wobec prefekta Egiptu.

Przyszło mi na myśl, czyby rozwiązanie tej zagadki nie szukać w pap. Amh. II. 64. lub Oxy XII. 1467.

Pierwszy wspomina o kobiecie-gimnazjarchu, drugi — to petycja pewnej kobiety do władz, by mogła akta prawne załatwiać bez opiekuna, jako że ma troje dzieci i posiada sztukę pisaną.

Zarówno w pierwszym jak w drugim wypadku potrzebne było badanie urzędowe (epikrisis), czy dana osoba posiada pewne ustawą przepisane warunki: w pierwszym wypadku do piastowania gimnazjarchji, w drugim, czy istotnie posiada troje dzieci i sztukę pisaną.

Czy nie w tych i tym podobnych wypadkach kryje się wyjaśnienie pap. Oxy XII. 1451.?

Papirus zaś Oxy XII. 1452. wykazał, że pojęcia: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i *μητροπολίται δωδεκάδραχμοι* nie wykluczają się wzajemnie tzn., że można być obywatелеm, pła-

cącym pogłównie w kwocie 12 drachm a równocześnie należeć do kategorii *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

Pochodzi on z r. 127/8 p. C. i zawiera 2 podania o epikrisis:

1) dotyczy grecko-egipskiego chłopca 13-letniego, którego ojciec prosi o przyjęcie syna na listę obywateli, płacących 12 drachm; 2) zawiera prośbę o epikrisis celem wpisania chłopca na listę *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

Zbieg tych 2 podań różnej natury obok siebie rzuca ważne światło na kwestję epikrisis. Mianowicie pogląd, wyrażony przez Schubarta¹⁾ i Lesquier²⁾ że wspomniane klasy obywateli tj. *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i *μητροπολίται δωδεκάδραχμοι* nie różniły się od siebie istotnie tzn. że społecznie te klasy stały na równi, nie da się utrzymać.

Niemniej musi po odkryciu pap. British Museum nr. 1600., wspominającym o istnieniu klasy *δωδεκάδραχμοι ἀπὸ γυμνασίου* ulec rewizji pogląd Jougueta³⁾ na stosunek klas wyżej wspomnianych a raczej na cel, do którego zmierziała epikrisis klasy jednej i drugiej.

Dziś jest już jasnem, że oba wspomniane terminy nie wykluczają się wzajemnie, że jednak epikrisis w odniesieniu do klasy: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* miała inny cel aniżeli w odniesieniu do innych klas czyli, innemi słowy, nie miała nic do czynienia z pogłównem.

Prawdopodobnie urzędników municypalnych wybierano tylko z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.

Dopuszczenie do klasy: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* było koniecznym warunkiem wstępnym do osiągnięcia tytułu efeba⁴⁾

¹⁾ Archiv II. 157.

²⁾ Revue de philologie 1904. str. 26.

³⁾ L. c. 83—85.

⁴⁾ Oxy 1202.

za pośrednictwem tzw. *ἐπισκρίσις*. Właściwą *ἐπισκρίσις* poprzedzała ponowna epikrisis.

Pokazuje się tedy, że epikrisis *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* miała raczej municypalny aniżeli fiskalny charakter. I stąd nowa hipoteza: obok 2 dotąd znanych rodzajów epikrisis istniał trzeci, który Anglicy i Francuzi określili mianem epikrisis „municypalnej”. Ona jedynie dawała prawo do piastowania wysokich urzędów w metropolji.

Za tą hipotezą oświadczył się bez zastrzeżeń szwajcarski uczony Méautis, uczeń Jougueta¹⁾, który, zestawivszy wszystkie klasy ludności w Hermopolis, doszedł do przekonania, że w Hermopolis należenie do klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* nie dawało jej członkom żadnego przywileju natury fiskalnej. Podobnie jak w Oxyrynchus istniała klasa obywateli: *ἀπὸ γυμνασίου δωδεκάδραχμοι*,²⁾ istnieli w Hermopolis *ἀπὸ γυμνασίου ὀκτάδραχμοι*. Ten ostatni termin pojmuje Méautis w ten sposób, że obejmował on — wyłączając cudzoziemców — wszystkich mieszkańców urodzonych w Hermopolis, uprzywilejowanych pod względem pogłównego, wśród których elitę stanowili *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Ci tedy różnili się od reszty płacących 8 drachm nie fiskalnem uprzywilejowaniem lecz municypalnem. A zatem epikrisis municypalna była to — można powiedzieć — weryfikacja nie tyle przywileju, ile specjalnej pozycji społecznej. Z chwilą gdy ktoś z jakiegokolwiek powodu nie wchodził w skład wielkiej masy ludności egipskiej, jego specjalna pozycja społeczna musiała być stwierdzona przez epikrisis.

¹⁾ Patrz: „Literatura przedmiotu“, str. 9—12.

²⁾ Soc. III. 164.

Co się tyczy kobiet, to Wilcken¹⁾ wyraził przypuszczenie, że w Egipcie, podobnie jak w Syrii, i mężczyźni i kobiety obowiązani byli do pogłównego a to: mężczyźni między 14. a 65. rokiem życia a kobiety między 12. a 65. Obalił tę hipotezę Kenyon, stwierdzając na podstawie Lond. 257.:

1) że w Egipcie tylko mężczyźni obowiązani byli do płacenia pogłównego;

2) że granica wieku sięgała tylko do 60. roku życia.

To jego stwierdzenie znalazło następnie poparcie w papyrusach z Oxyrynchus; gdyby bowiem kobiety płaciły pogłowne, mogłyby w pewnych warunkach podlegać epikrisis. Tymczasem o tem nietylko, że nie słyszymy,²⁾ ale, co więcej, zyskujemy nawet nowe poparcie tezy Kenyona.

Poparcie to występuje w postaci dokumentarnego stwierdzenia pochodzenia z klasy uprzywilejowanej matki chłopca. Mianowicie, podczas gdy dokumenty stwierdzają, że sam dziadek chłopca był *ἐπίκριτος*, że sam ojciec chłopca był *ἐπίκριτος*, to w odniesieniu do matki chłopca niema wzmianki, jakoby ona sama przechodziła przez epikrisis; dokumenta stwierdzają tylko, że jest ona córką ojca, którego kwalifikacje obywatelskie w swoim czasie zbadano.

A więc kobiety nie płaciły pogłównego, niemniej jednak figurowały na listach tzw. *κατ' οὐκίαν ἀπογραφαι* ewentualnie jako osoby uprzywilejowane.

Tylko Żydówki były obowiązane do płacenia tzw. *Ἰουδαίων τέλεσμα*. Bliższe szczegóły, dotyczące tego podatku, znajdzie czytelnik u Wessely'ego³⁾. Omawia on mia-

¹⁾ Hermes XXVIII. 248. oraz Griech. Ostraka I. 242.

²⁾ Wyjąwszy Oxy 1451., gdzie jest mowa o epikrisis Rzymianek ale nie w fiskalnym znaczeniu.

³⁾ Studien zur Pal. u. Papyrusk. I. w artykule pt. Die Epikrisis und das *Ἰουδαίων τέλεσμα* unter Vespasian.

nowicie akta amfodarcha niejakiego Heraklejdesa, który dla 5. roku panowania Wespazjana przedstawił obszernie stosunki wśród mieszkańców swej dzielnicy w stolicy powiatu arsinoickiego.

Jest tu też mowa o epikrisis w fiskalnym tego słowa znaczeniu w odniesieniu do *Ἰουδαίων τέλεσμα*.

Ludność żydowską podzielono tu na 5 grup, z których nas interesują tylko grupy: 2. i 4.

I tak w grupie 2. występuje kobieta, którą w 4. roku panowania Wespazjana poddano epikrisis, gdy liczyła lat 59. Tu więc jest jasnem, że epikrisis nie mogła mieć charakteru wojskowego lecz tylko fiskalny. W tejże grupie jest wzmianka o epikrisis 2-letniej dziewczynki, oczywiście znowu w znaczeniu fiskalnym.

W grupie 4. jest wzmianka o wpisaniu na listę obywateli związanych do płacenia tego podatku dwojga dzieci 3-letnich, skąd wniosek, że obowiązek płacenia tego podatku rozpoczynał się w 3. roku życia bez względu na płeć.

Wysokość podatku wynosiła na głowę rocznie 8 drachm i 2 obole.

Reasumując obecnie to, cośmy powiedzieli o epikrisis, możemy stwierdzić, że o ile co do definicji pojęcia epikrisis wojskowej opinia uczonych jest jednolita, o tyle na punkcie definjowania epikrisis cywilnej podzielili się uczeni na 2 obozy. Jedni, jak Wessely i Meyer nie widzą żadnego związku między epikrisis a sprawą pogłównego; ich zdaniem jest to tylko badanie, mające na celu nadanie jakiegoś przywileju wzgl. zatwierdzenie w posiadaniu jego. A zatem akt epikrisis ma — ich zdaniem — za zadanie stwierdzić, czy ktoś jest obywatelem rzymskim, czy aleksandryjskim, czy katojkim, czy ma prawo należenia do grupy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* czy do grupy *μητροπολιτῶν δωδεκαδράχμων* itd.

Druga grupa uczonych, reprezentowana przez Grenfella i Hunta, Jougueta i Wilckena, nadaje temu terminowi znaczenie bardziej szczegółowe, widząc w tym terminie akt sprawdzenia i uznania przywilejów tych osób, które są całkowicie lub częściowo zwolnione od opłaty pogłównego.

Méautis¹⁾ przechyla się raczej na stronę Wessely'ego; jest tego zdania, że temu terminowi nie należy nadawać znaczenia zanadto ściśle określonego; on uważa to pojęcie za elastyczne, nie związane ściśle z pogłównem, czego dowodem jest np. ta okoliczność, że Żydówka, płacąca tzw. *Ἰουδαίων τέλεσμα*, jest także określona jako *ἐπιτελεσμένη*. Tem bardziej nie należy, jego zdaniem, wiązać epikrisis z pogłównem, że mamy akty epikrisis, nie noszące zupełnie charakteru fiskalnego.

Trafną tedy okazuje się w zasadzie moja definicja epikrisis, podana na początku rozdziału, gdzie ją określiłem jako „badanie kwalifikacji“. Ta bowiem definicja nie przesądza niczego; w tej formie bowiem może epikrisis dotyczyć zarówno kwalifikacji fizycznej na żołnierza jak i uwolnienia od pogłównego jak i płacenia podatku (np. żydowskiego) jak wreszcie określenia pozycji społecznej.

Jaki jest związek między epikrisis a szkolnictwem?

Owóż jedynie ci, którzy zaliczają się do kategorii: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* i to zarówno ci, którzy posiadają tę kwalifikację bez żadnego ponadto określenia jak i ci, którzy ponadto posiadają określenie: *δωδεκάδραχμοι* wzgl. *ὀκταδράχμοι*, mogą korzystać z helleńskiego wychowania w gimnazjum, co w następstwie prowadzi poprzez efebę na najwyższe szczeble kariery urzędniczej w metropolji.

Była kwestja w swoim czasie, czy wystarczy dostać

¹⁾ L. c. str. 62. i n.

się dzięki epikrisis na listę τῶν ἀπὸ γυμνασίου, ażeby następnie wejść w poczet efebów; na kwestję tę można dziś odpowiedzieć stanowczo twierdząco: każdy, kogo wpisano w poczet τῶν ἀπὸ γυμνασίου, stawał się eo ipso tzw. μελλοέφηβος.

Na zakończenie podaję próbkę podania o dokonanie aktu epikrisis. (Oxy II. 257.)

(Luka)

[παρὰ Λιογένους τοῦ] Θεογ[έ-
 νους μητρὸς Πι[ο]λεμῶ[ς. ...]. λ[ε]...
 ἀπ' Ὁξυρῶντων πόλεω[ς] ἀμφ[ό]δ[ου] Ἡρακλ[έ-
 ονς τόπων. κατὰ τὰ κελευσθέντα πε-
 ρὶ ἐπιχρίσεως τῶν προσβαινόντων 5.
 εἰς τοὺς ἀπὸ γυμνασίου δηλῶ τὸν υἱόν
 μου Θεογένην μητρὸς Ἰσιδώρας Πι[ο]-
 λεμαίου γεγονέναι ιγ[ε]τή) εἰ τὸ ἐνε[σ]τὸς
 ιδ[ε] (ἔτος) Αὐτοκράτορος Καίσαρος Διοκλετιανοῦ
 Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ ἀμφόδ[ου], 10.
 ὅθεν παραγεγνημένος πρὸς τὴν τούτου ἐπ[ί]-
 χρισιν δηλῶ κ[α]τὰ τὴν γενομένην τῇ ε[κ] (ἔτει)
 Θεοῦ Οὐεσπασιανοῦ ὑπὸ Σουτωρίου Σώτ[ου]
 στρατηγῆσαν[το]ς καὶ Ἀ[.]ειρου γενομένην
 βασιλλῶ γρα[μ]ματέως καὶ ὧν[α] (ικον)[ν] καθήκει ἐπιχρίσειν 15.
 ἐπιτεκρίσθαι [τ]ὸν πατέρα μου Λιογένην Θε-
 ογ[έ]ν[ου]ς τοῦ Φιλίσκου μητρὸς Σινθοῶν[τος]
 Ἀχιλλέως ἐπὶ τοῦ αὐτοῦ ἀμφόδ[ου], καθ' ἧς
 ἐπ[ί]τηγεν ἀποδείξεις ὡς ὁ πατήρ [αὐ-
 τοῦ Θεογ[έ]ν[ου]ς Φ[ι]λίσκου υἱὸς γυμνασιάρχου 20.
 ἐστὶν ἐν τῇ τοῦ λδ[ε] (ἔτους) Θεοῦ Καίσαρος γραφῇ
 τῶν ἐκ τοῦ γυ[μ]νασίου ἐπὶ ἀμφοδάρ-
 χων, ἐμὲ δὲ[ε]ν ἀνεπιχρίτοις τετάχθαι

τῷ μὴ ἐνδρῆμ[εῖν], τὴν δὲ μητέρα μου
 [Ι]πτολεμῶν γεγ[α]μῆσθαι τῷ πατρί μου πρὸ
 ζ[έ]τους) Νέρωνος, ἣν καὶ [ἀ]πεγράψατο τῇ κα-
 τ' οἰκίαν ἀπογραφῇ τοῦ ἑξῆς ἡ(έτους) οὖσαν
 ἐκ πατρὸς Φιλίσκου τοῦ Φιλίσκου γεγεμν[α]-
 σιαρχηκότος τὴν αὐτὴν πόλιν, τὴν δὲ
 καὶ τοῦ υἱοῦ μητρ[έρα] Ἰσιδώρου γεγαμῆ-
 σθαι μοι τῷ ζ(έτει) Νέρωνος, ἧς τὸν πατέ-
 ρα Πτολεμαῖ[ο]ν Ἀμ[ωνίου...]. λα[.]
 ἐπικεχρί[σ]θαι ὁμοίως τῷ αὐτ[ῷ] (έτει) ἀμφόδ(ον)
 τοῦ αὐτοῦ Ἑρακλέους τόπων, καθ' ὅς
 ἐπῆγεγεν ἀποδείξεις ὡς ὁ πατὴρ αὐ-
 τοῦ Ἀμ[ωνίου] Πτολεμαίου κ[.....]
 ἐν τῇ τοῦ λδ(έτους) Θεοῦ Καίσαρος [γραφῇ] ἐπ'
 ἀμφόδον τοῦ αὐτοῦ. καὶ ἡμ[εῖς]
 Ἀποκράτορα Καίσαρα Ιου[λιανόν]
 Σεβαστὸν Γερμανικὸν εἶν[αι] ἐκ τῆς
 Ἰσιδώρου τὸν Θεογένην. [.....]
 καὶ μὴ θέσει μ[ηδ]ὲ ὑπόβλητο[ν]....
 [μῆδὲ ἀλλοτρι[ω]¹) κερχῶσθαι].....
 [...ἡ] ἐνοχος εἶ[η]ν τῷ ὄρχω[.....]

(Luki.)

Ponieważ inne podania nie wykazują żadnych z a-
 sadniczych różnic, przeto niniejszą próbkę możemy
 uważać za typ podania o epikrisis.

Przystąpmy teraz do szczegółowej analizy tych podań.
 Można w nich rozróżnić następujące części składowe:

1) Na czele stoi zazwyczaj adres komisji, do której
 podanie wystosowano.²⁾

¹⁾ Konjektura Wilckena. (Chrest. nr. 147.)

²⁾ Fay. 27.: γεγεμν[α]σιαρχηκόσι ἐπικριταῖς.

2) Nazwisko, pochodzenie i miejsce zamieszkania rodziców¹⁾ (opiekuna lub pana), wnoszących podanie w imieniu małoletniego.

3) Powołanie się na wezwanie, nakazujące zgłaszanie się tych, którzy podlegają aktowi epikrisis.²⁾

4) Stwierdzenie, że syn (wychowanek lub niewolnik) ma wiek przepisany i że ma warunki do częściowego lub całkowitego uwolnienia od opłaty pogłównego³⁾

5) Szczegółowe umotywowanie na podstawie dokumentów słuszności pretensji. To umotywowanie sięga np. w Soc. V. 457. aż do 10. pokolenia wstecz.

6) Uroczysta przysięga na panującego cesarza⁴⁾ jako dowód na to, że wszystkie szczegóły, które podano, są zgodne z prawdą.

Tej przysiędze towarzyszy niekiedy uroczyste zapewnienie, że nie posługiwano się ani cudzymi dokumentami uwierzytelniającymi ani cudzymi dowodami identyczności.

¹⁾ Greek — Pap. II. 49: *Παρά Αιδύμου τοῦ Ἡρωνος καὶ τῆς γυναικὸς Ἰσειτος τῆς Αἰοδώρου ἀμφοτέρων τῶν ἀπὸ τῆς μητροπόλεως ἀναγραφουμένων ἐπ' ἀμφοδον Ἀράβων.*

²⁾ Oxy II. 257: *κατὰ τὰ κελευσθέντα περὶ ἐπικρίσεως τῶν προσβαίνοντων εἰς τοὺς ἀπὸ γυμνασίου.*

Oxy VII. 1028: *κατὰ τὰ κελευσθέντα περὶ τοῦ ἐπικριθῆναι τοὺς προσβαίνοντας εἰς τοὺς τεσσαρεσκαίδεκαετείς, εἰ ἀμφοτέρων γονέων μητροπολεϊτῶν δωδεκαδράχμων εἰσίν.*

³⁾ Oxy VII 1028: *προσφωνῶ τὸν υἱόν μου..... προσβεβήκεναι τῷ ἐνεστώτι..... ἔτει καὶ εἶναι αὐτὸν δωδεκάδραχμον.*

⁴⁾ Oxy IV. 714: *Ὁμνῶ Αυτοκράτορα Καίσαρα Τραϊανὸν Ἀδριανὸν Σεβαστὸν μὴ ἔψευσθαι.*

Oxy X 1266: *ὁμνῶ... εἶναι ξμοῦ καὶ τῆς Θεοδοσίου φύσει υἱὸν τὸν Πλουτίωνα καὶ μὴ θέσει μηδὲ ὑπόβλητον μηδ' ἄλλοις τῶν ἀσφαλείαις ὁμωνυμίᾳ κεχρησθαι, ἣ ἔνοχος εἶην τῷ ὄρχῳ.*

7) Data.¹⁾

Dokumenta dowodowe noszą techniczną nazwę: „τι δίκαια“ a zwrot: „przedłożyć dokumenta“ = „ἐποτάξαι τὰ δίκαια.“²⁾

Akta, dotyczące epikrisis, przechowywano w δημοσία βιβλιοθήκη.

Dzień, w którym się odbył akt epikrisis, dzień przełomowy w życiu chłopca, daje asumpt do uroczystości familijnej i do uczty. Ślad tego pozostał w papirusach w zaproszeniach na ucztę. Tekst jednego z takich zaproszeń przytaczam:³⁾

καλεῖ σε Ἡραθέων
 δειπνήσαι εἰς τὴν ἐπί-
 κρισιν αὐτοῦ ἐν τῇ οἰ-
 κίᾳ αὐτ[ο]ῦ ἀφ' ὧν ἦτις
 ἐστίν ε ἀπὸ ὥρας[9].

¹⁾ Nr. (ἔτους) κα Μάρκου Ἀνθελίου Κοιμώδου [Ἀντωνεῖ]νον Σε-
 βαστοῦ Ἐπεὶφ ζ.

²⁾ Greek-Pap. II. 49.

³⁾ Oxy VI. 926.

ROZDZIAŁ IV.

Efebja.

a) Rzut oka na rozwój efebji w świecie greckim poza Egiptem.

W Atenach oznacza efebja obywatelską i prawną, pełnoletność i rozpoczyna się z ukończeniem 18 lat życia.

Deklaracja pełnoletności była tu aktem urzędowym, a zawisła była od aktu „δοξιασσία“, odpowiadającego egipskiej epikrisis. Polegała ona na tem, że członkowie odnośnego δῆμος głosowali pod przysięgą: 1) nad tem, czy młodzieńcy, kandydaci na efebów mają wiek przepisany; 2) nad tem, czy są wolno-urodzeni i pochodzą z legalnego związku małżeńskiego.

Wykształcenie efebów regulowały rozporządzenia władz i uchwały zgromadzenia narodowego.

Pierwszy rok spędzali efebowie na ćwiczeniach cielesnych i na służbie wartowniczej w Munychia i Akte; w drugim roku tworzyli załogę fortów attyckich i ćwiczyli się w służbie oblężniczej.

Po utracie niepodległości zaszły w instytucji greckiej efebji wielkie zmiany. Efebja trwała tylko rok, przynajmniej od 282/1. Znaczny spadek liczby efebów między

305—283. wskazuje, że należenie do efebji nie było już wtedy obowiązkowe, lecz zależało od dobrej woli.

Ale około roku 100. a. C. liczba efebów znacznie się zwiększa a jeszcze bardziej w czasach cesarstwa.

Nie wyłącznie wprowadzie ale przeważnie dla efebów zastrzeżone były urzędy, wymagające wielkich wydatków jak: *γυμνασιαρχία* i *ἀγωνοθεσία*.

O zajęciach efebów najlepiej informują napisy¹⁾. Te wymieniają jako ich zajęcia: *κέρκεες*, *ἐγζάμιον*, *ποίημα*, *δολιχος*, *δίαυλος*, *στάδιον*, *πάλη*, *παγκράτιον*, *ὄπλον*, *κavμαχία*, *λαμπάς*, *λόγοι προτρεπτικοί*.

Wojenne ćwiczenia znikły z czasem zupełnie; tem większy staje się udział efebów w uroczystościach.

I poza Atenami była instytucja efebji szeroko rozpowszechniona. Bardzo wielką liczbę miejscowości na obszarze greckim wogóle, posiadających tę instytucję, wymienia Oehler.²⁾ Przegląd ich wykazuje, że efebja rozszerzyła się w całej Grecji i w kolonjach w czasie między IV. w. a. C. a III w. p. C.

Zrazu miała ona wszędzie charakter wojskowy.

Jaki wiek był wymagany — nie wiemy, ale przypuszczamy, że 18. rok życia, bo z 20. rokiem życia następowało przyjęcie do kadr wojskowych.

Co do czasu trwania efebji trudno orzec coś pewnego; lokalnie i czasowo był on różny; zwykle trwała ona rok.

Efebowie tworzyli korporację, która miała swoje dochody i wydatki. Na dochody składały się dary i zapisy, dochody z gruntów i wpisowe.

¹⁾ I. G. 1129, 1147, 1148.

²⁾ Pauly-Wissowa: Realenc. V. 2742—3.

Jako korporacja mają oni swoich specjalnych funkcjonariuszy. Słyszymy więc o *ἱερεὺς τῶν ἐφηβῶν* i *γραμματεὺς τῶν ἐφηβῶν*. Jako korporacja mają oni też swoje bóstwa opiekuńcze, głównie Hermesa i Herkulesa.

Dla ich ćwiczeń jest w gimnazjum i w palestrze przeznaczona osobna sala *ἐφηβεῖον*.

Nadzór nad efebami i ich wykształceniem mają urzędnicy państwowi; jako tacy występują przeważnie gimnazjarchowie.

Pierwotny militarny charakter efebji z biegiem czasu zanika; w miejsce jego objawia się dążność do szerszego uwzględniania wychowania duchowego.

O to mają się starać nauczyciele zwani *παιδευταί*.

Przedmiotami wychowania stają się: *εὐταξία*, *εὐδξία*, *παιδεία* i *εὐδοχημοσύνη*.

O naukowe wykształcenie starają się: *ῥήτωρ* i *Ὀμηρικὸς φιλόλογος*.

b.) Efebja w Egipcie.

Zacznijmy od wzoru podania,¹⁾ wniesionego w sprawie wpisania kandydata w poczet efebów.

Ἐμαίσκω [ι.....] τοῦ Ἐρμοπολ(ίτου) [π]αρά Ἐρμαίων τ[οῦ] Ὁρίωνος μητρος Δημητρίας τῆς καὶ Τερεῦτος τῶν τὸ ἐ(ξ)τος [Τ]ιβερίου Καίσαρος Σεβαστοῦ ἐφηβευκότ(ων.) Τὸν υἱ[ὸ]ν μου Εὐδαίμονα νεώτερον [μ]η[τ]ρὸς Εὐδαιμονίδος Ἐρμοπολείτιδος ἐκ πατρὸς Π[λ]ουτογένους τοῦ καὶ Τιθοήους[.....] νος ὡς ὤραν

¹⁾ Fior. 79. wedle chrestomatji Wilckena nr. 145.

4. Prośba o wydanie polecenia w sprawie wpisania chłopca na listę efebów¹⁾ po załatwieniu szeregu formalności jako: odebranie przysięgi od ojca, upoważnienie do zarejestrowania i uwiadomienie o tem kosmety i gimnazjarcha.

5. Przysięga ojca na cesarza²⁾ w dowód że:

- a) sam był niegdyś efebem;
- b) że chłopiec jest niewątpliwym jego synem;
- c) że syn pochodzi od matki wolno urodzonej;
- d) że ojciec należy do klasy uprzywilejowanej: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*.

6. Data.

Dodajmy jeszcze kilka luźnych szczegółów w związku z analizą podań.

¹⁾ Oxy IX. 1202: *προςφρεύγω σοι ἀξίων ἐνταγῆναι... τὸν υἱὸν τῇ τοῦ ἐφήβου γραφῇ*.

Fior 79: *ἀξιῶ... παραδεχθῆναι αὐτὸν εἰς τοὺς τὸ... ἔτος... εἰσκρινομένους ἐφήβους*.

Ryl. 101. *ἀξιῶ συντάξαι .. γραμματεῖ τοῦ γυμνασίου τοῦτον εἰκοτῖσαι εἰς τοὺς τὸ... (ἔτος)... εἰσκρινομένους ἐφήβους*.

Oxy III. 477. *ἀξιῶ συντάξαι τοῖς πρὸς τοῦτοις οὖσι, λαβοῦσί μου χειρογραφίαν περὶ τοῦ ἀληθῆ εἶναι τὰ προκείμενα, γράψαι οἷς καθήκει χρηματίζειν μοι ποιοῦντι τὰ πρὸς τὴν ἔσομένην ἐφηβείαν τοῦ προγεγραμμένου υἱοῦ... καὶ τῷ τε κοσμητῇ καὶ τῷ γυμνασιάρχῳ*.

Soc. III. 164. *ἐπιιδίδωμι τὸ ὑπόμνημα πρὸς τὸ ἀναγραφῆναι αὐτὸν ἐν τῇ τοῦ ὀμηλικῶν τάξει*.

²⁾ a) Fior. 79: *ὁμνῶ .. εἰ μὴν ἐφηβευκέναι με τῷ... ἔτει*.

Oxy III. 477. *παρὰ... τῶν τὸ... ἔτος... ἐφηβευκότων*.

b) Fior. 79: *(ὁμνῶ) εἶναι μου υἱὸν γνήσιον τὸν προκείμενον*.

c) Fior. 79: *(ὁμνῶ εἶναι αὐτὸν) ἐκ τῆς σημαινομένης μου γυναικὸς... ἑλευθέρας ἐξ ἑλευθέρων γονέων*.

Oxy III. 477. *γεγονότα μοι ἐκ τῆς ἀδελφῆς... ἀστῆς*.

d) Fior. 79: *(ὁμνῶ) εἶναι με ἐν τῇ παραδοχῇ τῶν ἀπὸ γυμνασίου*.
Oxy IX. 1202. *(υἱὸν) ὄντα ἐκ τοῦ τάγματος τοῦ παρ' ἡμῖν γυμνασίου*.

1. W Ryl. 101. spotykamy wzmiankę, z której wynika, że nie *γραμματεὺς τοῦ γραφείου* lecz *τοῦ γυμνασίου* ma obowiązek formalnego wpisania efeba na listę.

2. Listę osób, mających prawo do efebji, sporządza amfodarch; lista ta jest corocznie rewidowana.

3. Charakterystyczny jest zachodzący w Oxy 1202. zwrot: „*ἴσως ἀγνοήσας*“ o amfodogrammateusie, usprawiedliwiający jego przeoczenie, skutkiem którego odnośny melloefebos nie został pomieszczony na liście, przygotowującej do tzw. *εἰσκρισις*.

Wskazywałoby to na zależność stron od owego pisarza i naprowadzałoby na szykany z jego strony, co w Egipcie nie było zjawiskiem rzadkiem.

4. Z 2 względów interesującym jest pap. Soc. III. 164.: a) dlatego, że wymienia nieznana dotąd klasę obywateli uprzywilejowanych: „*δωδεκάδραχοι ἀπὸ γυμνασίου.*“;

b) bo tu po raz pierwszy słyszymy o urzędniku tzw. *σιτάτης τῆς Ὀξυρυχειῶν πόλεως* jako władzy, do której skierowuje się podania o tzw. *εἰσκρισις* a zatem władzy, której kompetencja nie sięga poza obszar danego miasta. Wskazywałoby to na decentralizację administracji w tej dziedzinie.

5. Charakterystycznem ze względu na treść jest zakłęcie się ojca na końcu pap. Fior. 79.:

„*Ἐδορχοῦντι μὲν μοι [εἰ] ἔλῃ, [ἐ]πιδορχ[οῦ]ντι δὲ τὰ ἐναντία.*“

Myliłby się jednak, ktoby przypuszczał, że zakłęcie to jest zakłęciem indywidualnem ojca, który pisał podanie. I ono jest formułkowem, jak tego dowodzi Oxy II. 240., gdzie pewien pisarz wiejski pod przysięgą zeznaje, że nic mu nie wiadomo, jakoby jakiś żołnierz w którejś z wsi

okolicznych dopuścił się wymuszenia. Przysięga kończy się takim samym zaklęciem.

Wraz z gimnazjum wprowadzono do Egiptu, także instytucję efebji. Nie różniąc się zasadniczo od efebji w reszcie świata greckiego, wykazuje efebja grecka w Egipcie przecież pewne rysy odrębne. Do nich należą:

1. To, że efebja rozpoczyna się tu już z ukończonym 14. rokiem życia.

2. To, że tzw. *ἐφηβεία* dokonywa urzędnik, mianowicie prefekt Egiptu a nie ciało zbiorowe.

3. To, że byli efebowie łączą się ze sobą w bardzo ściśle i długotrwałe związki.

4. To, że czas efebji czynnej nie był ściśle określony; wahał się między 1 rokiem a 3 latami.

Pochodzenie, wychowanie i kultura duchowa decydują także o prawach i obowiązkach każdego. Było więc rzeczą naturalną, że przed dopuszczeniem danego osobnika do wykształcenia gimnazjalnego jego pretensje w tym kierunku musiały być zbadane urzędowo.

Efebja przedstawia się nam na podstawie źródeł jako symbol praw obywatelskich, a wpisanie na listę efebów jest równoznaczne z wpisaniem na listę obywateli czynnych.

O efebji w epoce ptolemejskiej wiemy bardzo mało. Dwa napisy dedykacyjne, znalezione, w Fajum, wspominają o istnieniu tzw. *αἰρέσεις*, co oznacza zapewne oddziały efebów. Każda *αἵρεσις* ma przy sobie w genetiwie nazwisko osobistości, która przypuszczalnie oddziaływaniem dowodziła.

Władze, mające nadzór nad efebami w epoce ptolemejskiej, są nam mało znane. Na podstawie pewnego napisu z Arsinoe możemy przyjąć, że kierownikami ich byli kosmeci i gimnazjarchowie. (*Annales du Service de l'antiquité*, 1908. str. 239. i n.)

Teksty, dotyczące efebów a pochodzące z epoki cesarskiej, są i liczniejsze i szczegółowsze. Jasno występuje w nich charakter tej instytucji jako dający prawa polityczne. Zupełnie taksamo jak w Grecji właściwej: w tym samym czasie, w którym młodzieniec wstępuje w szeregi efebów, staje się członkiem pewnej gminy.

I za cesarstwa jako przełożeni efebów fungują gimnazjarchowie i kosmeci, którzy teraz należą do normalnych miejskich urzędników w metropolii.

Z tego wynika, że gimnazja były podówczas instytucjami miejskimi a nie państwowymi, co może było zresztą już za Ptolemeuszów.

Właściwym jednak kierownikiem efebów był kosmeta,¹⁾ którego istnienie w epoce ptolemejskiej stwierdził pewien napis z Fajum²⁾.

Oba urzędy są za cesarstwa liturgjami, które mogą sprawować tylko ludzie bogaci.

Wiadomości nasze o czynnościach efebów są bardzo skąpe i jednostronne. Dowiadujemy się tylko o ich wykształceniu gimnastycznym a w szczególności o ich zapasach. O nagrodach dla efebów wspomina Oxy IV. 705.

Ostatnią wzmiankę o efebach spotykamy w roku 324. Zniesienie igrzysk olimpijskich przez Teodozjusza 394. położyło kres i efebji.

¹⁾ Jak wykazał Wilcken w *Archiv*. V. 237.

²⁾ *Annales du Service de l'antiquité* 1908. Str. 239. i. n.

Jak długo trwała efebja czynna?

W epoce Ptolemeuszów prawdopodobnie rok; tak wnosi Bouché-Leclercq¹⁾ na podstawie napisu dedykacyjnego dawnych efebów, gdzie czytamy: *οἱ ἐφηβευκότες τὸ β ἔτος*.

Taksamo było — zdaje się — i w epoce rzymskiej, jak wskazuje napis z Fajum, wspominający o efebach z 2-go roku panowania cesarza Klaudjusza.

Czytamy, że w epoce ptolemejskiej efebja wytwarzała trwałe koleżeństwo; dawni efebowie łączą się w związki, mające swych przewodniczących, sekretarzy i skarbników. Ale to są raczej towarzystwa prywatne, rodzaj rezerwy, gdzie b. efebowie nie mają przymusowych obowiązków.

Ponieważ między efebami honorowymi spotykamy jednego liczącego lat 19, przeto można przyjąć, że obowiązkowa efebja kończyła się przed tym rokiem. Czy było to obowiązkiem wszystkich efebów należeć do tej rezerwy, czy też był to tylko przywilej — na to trudno odpowiedzieć tak, jak trudno orzec, czy efebja była obowiązkowa czy fakultatywna. Zdaje się, że była równocześnie i obowiązkiem i przywilejem.

Trudno również odpowiedzieć na podstawie dotychczasowego materiału źródłowego, czy efebja w epoce ptolemejskiej służyła jako przygotowanie do służby wojskowej.

Mamy jedną wzmiankę o tzw. *ἐκ τοῦ σημείου νεανίσχοι*, którzy należą do związku wojskowego w II w. a C.²⁾ Po-

¹⁾ Patrz: „Literatura przedmiotu“ str. 9—12.

²⁾ Witkowski: Epist Gr. priv. Wyd. I. nr. 48.

nieważ słyszymy równocześnie, że *νεανίσκοι* należą w miejscowości Omboi do *οἱ ἐκ τοῦ γυμνασίου*, przeto mamy tu — zdaje się — połączenie gimnazjum z wojskowością. Prawdopodobnie więc służyły gimnazja w epoce ptolemejskiej jako zakłady, przygotowujące do wojska. Tego zdania jest Wilamowitz¹⁾.

Sprawa wpisu na listę efebów stanowi jedną z najzawilszych kwestyj.

I tak według Jougueta, który opiera się na Oxy III. 477., wpis efebów stanowił jeden akt i należał do zakresu działania egzegety; natomiast Wilcken²⁾ a za nim Grenfell i Hunt³⁾ słusznie rozróżniają tu 2 akty: 1. zbadanie kwalifikacji do tytułu efeba czyli epikrisis, której dokonywał egzegeta; 2. wciągnięcie na listę efebów czyli *εἰσκρισις*, funkcja zastrzeżona specjalnie dla prefekta Egiptu, co wynika jasno z Fior 57.

Że prefekt Egiptu brał udział w tym akcie nietylko w Aleksandrji ale i w lokalnych metropoljach — jak to przypuszczał już Wilcken⁴⁾ — wykazał nam Oxy X. 1266. Tok postępowania przed tzw. *εἰσκρισις* był wedle Wilckena⁵⁾ następujący:

Akta, dotyczące poszczególnych chłopców, sporządzano w aleksandryjskiem biurze archidikasty, obejmującym akta dla całego Egiptu. Z tego wielkiego katalogu sporządzano specjalnie dla każdego powiatu wyciąg (*εἰκονισμός*), który następnie deponowano w tzw. *γραφεῖον* odnośnej metropolji. —

¹⁾ GGA, 1900. str. 54. i. n.

²⁾ Grundzüge 142.

³⁾ Oxy XII. 1452.

⁴⁾ Grundzüge 142.

⁵⁾ Wilcken: Chrestom. nr. 143.

Dziś jest to już pewnikiem, że efebja w Egipcie była dostępna nie tylko dla obywateli miast greckich lecz także dla mieszkańców egipskich metropolij. Ale wiemy o tem nie od dawna. Mianowicie do czasu opublikowania papirusu florenckiego nr. 79. sądzono, że efebja była przywilejem, zastrzeżonym tylko dla obywateli miast greckich. Tymczasem tu mamy prośbę o wpisanie w poczet efebów chłopca z Hermopolis, a tytułem prawnym, na który powołuje się ojciec, jest to, że sam niegdyś dostał się dzięki epikrisis na listę τῶν ἀπὸ γυμνασίου.

Należenie więc przedtem do klasy uprzywilejowanej jest warunkiem, wymaganym do wpisania na listę efebów, a naodwrot charakter efeba jest symbolem i potwierdzeniem tego uprzywilejowanego stanowiska.

A zatem na podstawie dotąd znanych nam źródeł wypadnie nam przyjąć, że obok rodowitych Greków, którzy stanowili klasę τῶν ἀπὸ γυμνασίου bez żadnego poza tem określenia, mieli wstęp do gimnazjum a temsamem do efebji także Greko-Egipcjanie jako δεκάδραχμοι i δωδεκάδραχμοι z dodatkowem określeniem: ἀπὸ γυμνασίου.

Jednym z najciekawszych rysów Egiptu grecko-rzymskiego jest istnienie miast greckich, które jednak nie są równocześnie tzw. πόλεις.

Te miasta są, oczywiście, stolicami powiatów; wprawdzie nie posiadają one autonomji, ale są rządzone na modłę grecką przez tzw. ἄρχοντες.

Dziwne to zjawisko przypisać należy osłabieniu poczucia obywatelskiego wśród tych Greków z jednej a brakowi ochoty do zakładania nowych miast greckich u Ptolemeuszów z drugiej strony. Mimoto instynkt rasowy pozostał żywy tak, że lubo ci Hellenowie, rozlani po całym Egipcie, z czasem coraz mniej wagi przywiązy-

wali do swoich praw politycznych, to przecież dumni byli z tego, że są Grekami, że mogli się przeciwstawiać ludności tubylczej dzięki swej kulturze.

Ten stan rzeczy uznali Rzymianie, dając temu jaskrawy wyraz przez to, że Greków uwolnili od opłaty pogłównego. Z pośród Egipcjan posiada ten przywilej jedynie pewna kategoria kapłanów tzw. *ιερείς ἀπολόσιμοι*.

Poza tem korzystają z tego przywileju sami Grecy, jużto rodowici, jużto Greko-Egipcjanie, z których tacy *μητροπολίται δωδεκάδραχμοι* płacą niższe pogłowne z tej jedynie racji, że są związani z temi gminami na pół helleńskimi. Ci Hellenowie nie tworzą naturalnie jakiejś zwartej kasty; nie tyle krew ile kultura znamionuje ich charakter grecki.

Nie znamy niestety warunków, na podstawie których można było z jednej warstwy przejść do drugiej. Suponować tylko możemy, że podobnie jak nie może Egipcjanin uzyskać obywatelstwa rzymskiego, jeżeli przedtem nie posiadał obywatelstwa Aleksandrii lub Ptolemaid, tak, chcąc uzyskać prawo obywatelstwa greckiego, musiało się zapewne wprzód wejść między którąś z kategorii Greków.

Tzw. *οἱ ἀπὸ γυμνασίου* stanowią wśród nich elitę, oni ponoszą ciężary liturgji i piastują najwyższe godności. Oni też tylko są dopuszczani do efebji.

Wiekem efebji czynnej a temsamem wiekiem, uprawniającym do tzw. *ἐἰςχρησις* jest ukończonych lat 14¹⁾.

W Egipcie 14 lat życia — to wiek pełnoletności, wiek, w którym Egipcjanie płacą po raz pierwszy pogłowne; całkiem więc naturalne, że w tymże wieku obywatele metropolij oraz Grecy zaczynają spełniać swe obowiązki obywatelskie.

¹⁾ BGU 1084, Oxy III. 477, Fior. 57 i 79.

Trudności nie do pokonania w sprawie wieku efebji powoduje Teb. II. 316., z którego wynika, że efebami w 82/3 p. C. byli między innymi chłopcy liczący: 3, 7 i 12 lat.

Jakżeż w tym wieku mogli oni uczestniczyć w ćwiczeniach efebów a następnie pełnić funkcje obywatelskie?

Oczekiwalibyśmy zresztą, że chłopcy, zarejestrowani w danym roku, są wszyscy mniej więcej w tym samym wieku; tymczasem tu ma się rzecz zupełnie inaczej. Nie tylko, że wiek młodzieńców wykazuje ogromne różnice (największa wynosi lat 11) ale co więcej: z tekstu wynika, że rejestracja jednego z byłych efebów odbyła się w jego 3-cim a drugiego w jego 7-mym roku życia. Wobec tego stanęli uczeni bezradni; wszelkie próby wyjaśnienia zawiodły, skutkiem czego miejsce to do dziś dnia jest zagadką.

Z pewną dozą ironji piszą wydawcy we wstępie do wydania tego papirusu, że mimo całego respektu dla wcześniejszego dojrzewania na Wschodzie muszą jednak przyjąć, że chyba termin *ἐφηβεία* nie oznaczał tego samego w Aleksandrii co w Atenach.

Wprawdzie w Sparcie już 7-letni chłopcy wstępują do tzw. *βοῦαι*, a wedle Bas-Foucarta¹⁾ istniały tam oddziały wojskowe 3-letnich chłopców a więc organizacje na kształt efebów; ale przecież nikt, kto sobie dobrze zdaje sprawę z definicji terminu: „pełnoletność polityczna“, nie przypuści ani na chwilę, że tym dzieciakom powierzano funkcje państwowe, co było bezpośredniem następstwem odbycia efebji w Egipcie.

Wydawcy starali się zmniejszyć trudność, interpre-

¹⁾ II. str. 142.

tując formę: *ἐφηβευθέναι* nie: „odbyć czas efebji“ lecz: „zostać wpisanym na listę efebów“.

„Ale po cóż ten pośpiech“ — pyta Jouguet¹⁾ — z wpisaniem dziecka na listę efebów?“

Skąd dalej ta różnica wieku u chłopców w czasie wpisywania ich?

Mamyż przyjąć dwukrotne obowiązkowe zgłaszanie się tj. jedno, gdy chłopiec osiągnął wiek, prawem przepisany a drugie na parę lat wcześniej? Jeżeli tak, to co za cel ma deklaracja wcześniejsza?

Z drugiej strony nie chce się wierzyć, by tzw. *ἐἰςκρισις* odbywała się w różnym wieku chłopców a więc nieregularnie.

Mimo wszystko przecież 14. rok życia zostanie chyba przepisany wiekiem efebji — jak się wyraża Fior. 79. — *ὥρα τῆς εἰς τοὺς ἐφήβους εἰσκρισεως.*“ —

Poza tem nie należy zamykać oczu na to, że hipoteza wydawców ma jeszcze dwie inne bardzo słabe strony:

1. Interpretacja form: *ἐφηβευόντων*, *ἐφηβευθέναι* taka jak podaliśmy wyżej, jest sztuczna. Przedewszystkiem oznaczają te terminy n i e wpisanie na listę efebów lecz spełnienie obowiązków efeba, a więc, dosłownie rzecz biorąc, musimy właściwie przyjąć, że wspomniani chłopcy skończyli swój okres efebji, licząc 3, 7 i 12 lat.

Dajmy na to zresztą, że możnaby rzecz interpretować i tak, że chłopcy od chwili prowizorycznego wpisu na listę efebów byli uważani w teorji za efebów; ale w takim razie oczekivalibyśmy w tekście słów: *ἐφεβευόντων ἀπὸ τοῦ β' ἔτους* a nie: *ἐφηβευόντων τὸ β' ἔτος.*

2. Co się tyczy wieku kandydatów, dotąd nie posia-

¹⁾ Remarques etc. str. 47.

damy żadnego zgłoszenia do wpisania na listę efebów, w którymby chłopiec miał mniej aniżeli 14 lat.

Tak tedy papirus Teb. 316. jest ciągle zagadką.

Z tegoż papirusu dowiadujemy się, że wspomniani efebowie z 2. roku panowania Domicjana jeszcze w r. 99. p. C. a więc w 19., 23., 28., i 30. roku życia wchodzą w skład symmoryj efebicznych, skoro zobowiązują się w razie zmiany miejsca zamieszkania lub w razie swej nieobecności zawiadomić o tem symmorjarchę. W tym fakcie niewątpliwie należy dopatrywać się istnienia pewnego rodzaju rezerwy.

Rezerwa nie trwała nigdzie poza Egiptem dłużej ponad 3 lata. W Egipcie było, zdaje się, inaczej. Ponieważ bowiem tutaj większa część efebów należała do gmin bez autonomji, gdzie jedyną zewnętrzną oznaką praw politycznych był związek z gimnazjum, przeto tutaj istniał zapewne obowiązek jak najdłuższego pozostawania w związku z tą organizacją.

Interesujące są szczegóły, zachowane w Teb. 316., dotyczące przysięgi byłych efebów w kilka wzgl. w kilkanaście lat po przebyciu okresu czynnej efebji. Powyższy papirus podaje nam informacje w sprawie warunków i formalności, związanych z rejestrowaniem efebów w demach Aleksandryjskich.

Kolumny tego papirusu — to serja deklaracyj złożonych pod przysięgą w jakiś czas po ukończeniu efebji. Wszystkie te deklaracje przypadają na tensam rok i są ułożone według jednego szablonu. W każdej z nich efeb, podając swoje nazwisko, powiat, gminę, liczbę swej symmoryi i nazwisko symmorjarchy :

1. oświadczam uroczyście, że przed laty zostałem wpisany w poczet efebów do.... symmoryi, że nie użył

wtedy żadnego podstępu¹⁾ i że otrzymał oficjalne poświadczenie²⁾;

2. podaje dokładne szczegóły, dotyczące swego pochodzenia, obywatelstwa swej matki, swój zawód, wiek i szczególne znaki;

3. ślubuje zawiadomić swojego symmorjarchę o ewentualnej zmianie swej siedziby³⁾.

Efebowie pozostają pod nadzorem kosmety i gimnazjarcha i tworzą ich straż honorową. Na sprawę tę rzuca ciekawe światło Amh. II. 124, z II. w. p. C. Mamy tutaj oficjalne uszeregowanie urzędów według rang.

Owóż dowiadujemy się, że gimnazjarch w Hermopolis miał podczas uroczystości w gimnazjum prawo do straży honorowej z 4 członków tj. do tylu, ilu ich miał strateg powiatu; natomiast kosmeta i egzegeta muszą się zadowolić tylko dwoma.

Efebowie są podzieleni na symmorje numerowane. Np. w Teb. 316. jest wzmianka o 133. symmorji. Ale może symmorja jest jednostką rezerwy efebicznej, może czynna efebja dzieli się po staremu na αἰρέσεις?

Na podstawie BGU 1084. przyjął Wilcken istnienie plutonów: *πλάγια*, ale to nie jest pewne.

Formalności, towarzyszące aktowi *ἐπισκρίσις*, są nam znane tylko niedokładnie. Wszelako możemy dziś już na pewne stwierdzić, że pierwsza jej część tj. epikrisis należała do zakresu działania egzegety. Towarzyszą mu przy tym akcie prythanowie oraz tzw. *Καيسάριοι*, którzy

¹⁾ *μη ἀλλοτρίᾳ ἀπαρχῇ μηδὲ ὁμωνυμίᾳ κεχορησθαι.*

²⁾ *τετελειωκέσθαι... τὸν ἀπὸ βήματος χρηματισμὸν καὶ ἔχειν τὸ μεταδόνον.*

³⁾ *ἐὰν... μεταβαίνωμεν ἢ ἐγδοῦμεν, μεταδόσομεν ἀμφοτέρω τῷ συμμοριάρχῃ.*

są funkcjonariuszami z ramienia cesarza. Są to zapewne urzędnicy rzymscy wysokiej rangi, których władza rozciąga się na cały Egipt.

Motywami, któremi rodzice (wzgl. opiekunowie) popierają prośbę o przyjęcie chłopca w poczet efebów, są: z jednej strony efebja przodków męskich a z drugiej tzw. ἀπαρχή kobiet.

Znaczenie tego ostatniego terminu tutaj jest nam niejasne, bo nie chodzi tu chyba o zwykłe jego znaczenie tj. o podatek spadkowy. Tu jest to niewątpliwie dokument, stwierdzający, że małżeństwo rodziców ma charakter wymagany ustawą dla tego aktu.

Ważność małżeństwa z punktu widzenia efebji zależy bez wątpienia od prawnej pozycji społecznej kobiety. Innemi słowy chodziło o to, by matka kandydata na efeba była obywatelką, żeby należała do jakiejś kategorii Hellenów. Słowem: musiała być „wolna i pochodzić z wolnych rodziców“.

Deklaracji rodziców (wzgl. opiekunów) musi towarzyszyć formuła przysięgi na cesarza.

Wzór takiej deklaracji pod przysięgą na podstawie papirusu z Oxyrynchus z uzupełnieniami wydawców i własnymi podaje Jouguet¹⁾.

...ἀξιὼ ἐμᾶς συντάξαι,
τοῖς πρὸς τοῖς[οι]ς οὖσι λαβοῦσί μου
χειρογραφίαν μεθ' ὅρκου ἀληθῆ εἶναι
τὰ προκείμεν[α γράψα]ι οἷς καθήκει
χρηματίζ[ειν μοι δυνάμει τὰ πρὸς

¹⁾ Revue de philologie 1907. str. 53.

την ἀπαρχήν καὶ τὴν ὀνομασίαν τοῦ
 [προγεγραμμένου μου] υἱοῦ Νειλάμ-
 [μωνος καὶ προσαγγεῖλαι] τῷ τε κοσ-
 [μητῇ καὶ γυμνασίᾳ] χω τοῖς
 [ἐν Ὁξ(υρύγχων) πόλει] αὐτὸν παραδεχθῆναι εἰς τοὺς
 [ἐφήβους του ἐτῆς] ἀμόμοα.

Do kogo należy formalne zarejestrowanie efeba?

Papirusy wyrażają się o tem tylko całkiem ogólni-
 kowo: οἱ πρὸς τούτοις lub οἷς καθήκει.

Z pewną pomocą przychodzi nam tu Teb. 316., gdzie
 chłopcy oświadczają: „τετελειωμένοι τὸν ἀπὸ βῆματος
 χρηματισμόν“. Owóż ci „οἷς καθήκει“ z Oxyrynchus są
 prawdopodobnie indentychni z βῆμα w Teb. 316., οἱ πρὸς
 τούτους ὄντες — to urzędnicy, pośredniczący w przesłaniu
 przysięgi przed komisję: βῆμα.

We Fior. 57. tym który ma formalnie zarejestrować
 efeba, jest sekretarz τοῦ γραφείου, który nosi tytuł: ὁ ἐκ
 καταλογείου lub ὁ πρὸς τῇ διαλογῇ.¹⁾

Cały tedy proceder przy ἐξκρίσις wyobrażam sobie
 na podstawie źródeł jak następuje:

Epizegeta, otrzymawszy podanie o epikrisis celem
 wpisania chłopca w poczet efebów, badał wiarygodność
 dat, poczem przysyłał je sekretarzowi biura archidikasty
 z poleceniem, by odebrał akt przysięgi z rąk ojca
 (wzgl. opiekuna), by przesłał go następnie trybuna-
 łowi (βῆμα) archidikasty, który otrzymawszy ją, upowa-
 żniał osobnym aktem urzędowym (χρηματισμός) do wcią-
 gnięcia efeba na listę (εἰκονίζειν), co dokonywało się w se-
 kretarjacie (γραφεῖον) pod nadzorem i za staraniem sekre-
 tarza w biurze archidikasty.

¹⁾ Tzw. διαγωγή jest to oddział biura archidikasty: καταλογεῖον.

Gdy już wszyscy efebowie danego roku byli formalnie zarejestrowani, następował zapewne akt drugi tj. zbiorowy przegląd ich w obecności prefekta Egiptu czyli właściwy akt *εἰςκρισις*.

Na zakończenie przytaczam pochodzący z r. 98. a. C. napis dedykacyjny związku efebów, którzy w 14 lat po swej efebji czynnej ogłosili go na cześć króla Ptolemajosa Aleksandra¹⁾.

„Υπὲρ βασιλέως Πτολεμαίου τοῦ ἐπι-
καλουμένου Ἀλεξάνδρου Σούχῳ
θεῷ μεγάλῳ μεγάλῳ ||δ|| τόπος^ω
τῶν τὸ β(ἔτος) ἐφηβευκότων τῆς
Ἀμμωνίου αἰρέσεως, οὗ μέτρα
νότου ἐπὶ βορρᾶν π(ήρεις) ιγ λι-
βὸς ἐπ' ἀπηλιώτην ||...|| ἕως
ψυγμοῦ. (Ἔτους) 16. Φαμ(ενάθ)ια.

¹⁾ Wedle chrestomatji Wilckena nr. 141.



ROZDZIAŁ V.

Gimnazjum.

*Μάλιστα καὶ ἐξ ἅπαντος τοῦ-
το προνοοῦμεν, ὅπως οἱ πο-
λῖται ἀγαθοὶ μὲν τὰς ψυχὰς
ἰσχυροὶ δὲ τὰ σώματα γίγνουντο.*

(Lukian: Anachars. 20.)

Istotę wychowania greckiego stanowiło wykształcenie gimnazjalne. Założenie tedy gimnazjum w obcym środowisku oznacza początek jego hellenizacji.

Najlepszego świadectwa na wysokie znaczenie wykształcenia gimnazjalnego dostarczyły nam papirusy. Z nich to wyziera dobitnie, że gimnazja ze swoim wykształceniem duchowem i fizycznem stały się ogniskami hellenizmu. Kto chodził lub chodzi do gimnazjum, należy eo ipso do uprzywilejowanej klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου. Przynależność do tej klasy jest wstępnym warunkiem do udziału w życiu politycznem, w szczególności: muni-
cypalnem. Toteż nie dziw, że każdy ojciec, mający do tego prawo, czuwał nad tem zazdrośnie, by syn jego figurował na liście τῶν ἀπὸ γυμνασίου. X

I w Egipcie panowała zasada, że wyższe wykształcenie pociąga za sobą większe obowiązki.

Dlatego w każdym mieście i w każdej wsi prowadzono oficjalną listę ludzi z gimnazjalnem wykształceniem jako ludzi mających większe prawa ale równocześnie i większe obowiązki.

Dzięki wykształceniu gimnazjalnemu wznosił się Grek nie tylko kulturalnie ponad Egipcjanina, ale także zyskiwał warunek do udziału w życiu politycznem swej gminy.

W epoce cesarskiej spotykamy się ogromnie często z terminem technicznym: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Termin powyższy obejmuje nie tylko młodych ludzi, którzy do gimnazjum należą lub należeć mają prawo, lecz także starszych, którzy w młodości doń uczęszczali.¹⁾ Termin ten stał się po prostu określeniem warstwy y, którą objęci są wszyscy ci, co mają wykształcenie gimnazjalne i to wraz ze swoją rodziną, co widać z Amh. 75., gdzie i kobiety są określone jako należące do klasy *τῶν ἐπὶ γυμνασίου*. Klasa ta stanowiła w mieście elitę inteligencji, z której rekrutowali się miejscy urzędnicy.

Głównym terenem wychowania młodzieży było dla egipskich Greków oczywiście gimnazjum.

Poszczególne gimnazja były rozprószone po całym kraju aż do Elefantyny. Możemy przyjąć, że nie tylko miasta greckie lecz także metropolje poszczególnych powiatów miały swe gimnazja, czasem nawet więcej niż jedno.

Podobnie jak wszędzie, tak i tu udzielano obok wykształcenia czysto gimnastycznego także duchowego, osobliwie w muzyce i retoryce. Na to ostatnie nie mamy, co praw-

¹⁾ Amh. II. 75.

da, dowodów bezpośrednich, zato mamy dowody pośrednie w licznie znajdujących fragmentach retorów i mówców.

Zresztą, że tych bezpośrednich nie posiadamy, to może być czysty przypadek. Zato mamy nie najgorzej poświadczone wykształcenie cielesne, lubo słuszenie podnoszą Herodot¹⁾ i Diodor²⁾, że grecka gimnastyka była Egipcjanom obca. Co prawda, już w epoce Faraonów urządzano w Egipcie okolicznościowo zapasy gimniczne³⁾. Ale celowe kształcenie w sportach i wysokie cenienie zwycięstwa w agonach, jak słuszenie zauważył Wilcken, jest dopiero charakterystycznym rysem kultury greckiej w przeciwstawieniu do orientalnej.

W starożytności jest gimnazjum zakładem wychowania fizycznego i duchowego a zarazem centrum życia publicznego. Wzmianki autorów oraz napisy pozwalają nam przypuszczać, że każde miasto na starożytnym obszarze greckim posiadało co najmniej jedno gimnazjum. Oehler⁴⁾ zestawiał 128 takich miejscowości.

Napisy z Azji Mniejszej, wysp i Grecji właściwej przemawiają za państwowym charakterem gimnazjum⁵⁾ na tym obszarze. Przemawia za tem mianowicie ta okoliczność, że państwo angażuje urzędników nadzoru i opłaca nauczycieli. (Pergamon, Teos.)

Liczba gimnazjów była różna stosownie do środków finansowych miasta, do jego wielkości i liczby uczniów. Więc o 2 gimnazjach słyszymy w Aleksandrii i w Oxy-

¹⁾ II. 91.

²⁾ I. 87. 7.

³⁾ Erman I. c. I. 335.

⁴⁾ Pauly-Wissowa: Realencykl. VIII. 2004—2025.

⁵⁾ Priene 108., I. G. II. 240.

rynchus, o 3 w Halikarnasie, o 4 w Milecie, o 5 w Pergamon, o jakich 10 w Atenach.

W Egipcie — jak dowiedzieliśmy się z inskrypcji Weißbrodta¹⁾ — istniało gimnazjum nawet w dalekiem Omboi, w pobliżu dzisiejszego Kôm-Ombo.

Za Wilckenem podajemy o niem poniżej parę szczegółów.

Istniało ono za Euergetesa II. Tekst słynnego napisu, stwierdzającego istnienie gimnazjum, dzieli się na 3 części: 1) *ψήφισμα*, 2) list pary królewskiej do gimnazjum w Omboi, 3) list pary królewskiej do Boëthosa.

Jako adresaci drugiej części napisu występują *οἱ ἐκ τοῦ ἐν "Ομβοῖς γυμνασίου*.

Co to za jedni?

Było to prawnie uznane towarzystwo czy związek który obejmował członków tamtejszego gimnazjum. Nie należy ich naturalnie identyfikować ze znanymi nam dopiero z epoki cesarskiej *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Było to raczej coś, cobyśmy dziś nazwali „Towarzystwem byłych członków gimnazjum w Omboi“.

Pierwsza część napisu zawiera *ψήφισμα* związku tej treści, aby korespondencję królewską uwiecznić na tym samym kamieniu i ten kamień ustawić następnie w gimnazjum obok statuy jego założyciela, którym był pewien dworzanin Euergetesa II.

Ten fakt, iż gimnazjum zawdzięcza swe istnienie fundacji prywatnej, przemawia za tem, że gimnazja w Egipcie ptolemejskim nie były zakładami państwowymi. Być może, że szczegól ten znajduje swe potwierdzenie w nie-

¹⁾ Wilcken w Archiv V. 410.

wydanym dotąd papirusie z Magdola¹⁾, którego treść nie jest całkiem jasna skutkiem wielkich luk w tekście; w każdym razie wyraz: *γυμνάσιον* występuje w nim w związku z nazwiskiem jakiegoś Apollodora. Jest tedy rzeczą prawdopodobną, że wspomniane gimnazjum było jego fundacją.

Za cesarstwa są one instytucjami municypalnemi.

Napis, opublikowany przez Weißbrodta, ma wielkie znaczenie dla historii hellenizmu w Egipcie, ile że poświadcza nam dla epoki ptolemejskiej istnienie gimnazjum w dalekiem Omboi, gdzie nikt nie byłby się tego spodziewał. Jeżeli tam nawet znaleźli się greccy młodzieńcy, uczęszczający do gimnazjum, to można przypuścić, że wszędzie w metropoljach powiatowych element grecki grupował się dokoła gimnazjów.

Gimnazjum służyło przedewszystkiem jako miejsce ćwiczeń dla celów późniejszej służby wojskowej. Nawet i później, gdy efebję pozbawiono charakteru wojskowego i gimnazjum stało się zakładem wychowawczo-naukowym, pozostało ono przeznaczone przedewszystkiem dla efebów.

Gimnazjum starożytne jest ponadto zakładem, przygotowującym do igrzysk, punktem centralnym życia publicznego, wreszcie miejscem odczytów.

Od czasu zwrotu w wychowaniu młodzieży greckiej i włączenia doń wykształcenia humanistyczno-literackiego, t. j. od czasu wojny peloponeskiej stanowiło gimnazjum, jeżeli nie jedyny, to przecież najważniejszy wyższy publiczny zakład naukowy dla wykształcenia zarówno fizycznego jak i duchowego. Państwo wykonywało nad niem kontrolę za pośrednictwem specjalnych urzędników: gimnazjarchów, sofronistów i pajdonomów. Nauczycielami przedmiotów humanistycznych są: *γραμματικοί, φιλόσοφοι, ῥήτορες, φιλόλογοι, γεωμέτραι*.

¹⁾ Kopja jego wraz z konjekturami znajduje się w mojem posiadaniu dzięki uprzejmości Prof. Jougueta.

Normalne wykłady nauczycieli nazywają się *σχολαί*.
Jako ogólne przedmioty występują: *εὐταξία*, *εὐεξία*,
φιλοπονία i *πολυμαθία*.

Jako umiejętności gimnastyczne: *σωματικὰ μαθήματα*
występują: *δρομοί*, *δόλιχος*, *δίανλος*, *ἀλκή*.

Słyszymy wreszcie o przedmiotach następujących:
ἐγκώμιον, *ποίημα*, *ἐπινίκιον*, *λόγοι προτρεπτικοί*.

Na Chios i w Pergamon także dziewczęta uczęszczają
do gimnazjum i biorą nawet udział w agonach.¹⁾

Co do wieku przepisanego, nie dadzą się wydedu-
kować żadne normy; wśród uczestników gimnazjum spo-
tykamy wszystkie klasy wieku: *παῖδες*, *ἔφηβοι*, *νέοι* i *γέ-
ροντες*.

O toku nauki wiemy mało. Z napisu z Priene 316.
możemy wywnioskować, że uczniowie czytali Tyrtajosa,
Herodota i Tukidydesa.

Gimnazjum jako miejsce uroczystości występuje z oka-
zji uczt, rozdawnictwa darów pieniężnych, z okazji urzą-
dzania tzw. *πανηγύρεις*, wreszcie z okazji uczczenia zasłu-
żonych obywateli (Oxy 473.)

Naogół bardzo skąpe są nasze źródła papirusowe na
punkcie wiadomości o wychowaniu fizycznem a zwłaszcza
umysłowem w gimnazjach egipskich.

Ale lubo papirusy prawie że nie dają nam bezpo-
średnio informacji o duchowej stronie nauki gimna-
zjalnej, to jednak, razem wzięwszy, same papirusy stano-
wiają nieoceniony materiał do poznania rezultatów tej
nauki. Oto obok dokumentów urzędowych mamy lite-
rackie papirusy, które są ważne dla wspomnianego
wyżej problemu z tego powodu, że w tych odkryciach
odbija się smak epoki oraz rozpościeranie się wykształ-

¹⁾ Ath. Mitteil. XXXV. 436, 20.

cenia greckiego. Że tyle papirusów literackich znaleziono nieraz w głębi kraju — to w pierwszej linii zasługa greckiego gimnazjum.

Nieuzasadnionem zresztą i zbyt ciasnem byłoby zapatrywanie, że gimnastyka i sporty kształcą tylko fizyczną stronę człowieka. Pomijając już to, że kształcą stronę estetyczną, nie możemy przecie zamykać oczu na to, że, potęgując ogromnie sprawność życiową człowieka, przyczyniają się walnie do rozwoju jego inteligencji.

Nieco mniej zazdrosnymi okazały się papirusy w przekazaniu nam szczupłych zresztą danych, dotyczących uroczystości, połączonych z zapasami efebów. Nie wszystkie te uroczystości odbyły się zapewne w gimnazjum; niemniej co do niektórych, jak Giessen 3 lub Oxy I. 42., jest to pewne.

Poza tem wnioskujemy o ich istnieniu na podstawie sprawozdań z wydatków na uroczystości.

Wiadomości nasze o igrzyskach są stosunkowo późne, bo pochodzą przeważnie z II. i III. w. p. C. Przejdźmy je po kolei.

1) Z papirusu Giessen 3. (zdefektowanego) dowiadujemy się o przedstawieniu teatralnem, urządzonem w gimnazjum z okazji wstąpienia na tron Hadrjana.

2) Pap. Soc. III. 199. z r. 203. p. C. zachował nam wiadomość o uroczystości na cześć Antinoosa pod nazwą Μεγάλα Ἀρτινόβεια. Papirus ten, który zachował się tylko fragmentarycznie, zawierał listę młodzieńców, dopuszczonych do udziału w igrzyskach przez epistratega w Oxyrynchus.

3) Wreszcie w Oxy I. 42. zachowała się nam płomienna odezwa logistesa z r. 323. do młodzieży z okazji zbliżających się zapasów w Oxyrynchus.

Zapał, chęć podbicia ambicji i lapidarność — to 3 cechy charakterystyczne odezwy, którą niniejszem przytaczamy.

„Dioskurides, kurator młodzieży w powiecie Oxyrynchus.

Zapasy młodzieży odbędą się jutro 24-go. Tradycja, jak niemniej niezwykle charakter uroczystości nakazują, by młodzieńcy jak najlepiej popisali się w zapasach gimnicznych. Widzowie będą obecni na 2 przedstawieniach“.

Ciekawą jest tu wzmianka o tzw. *λογιστής* jako kuratorze młodzieży; zasadniczo bowiem jest to urzędnik skarbowy. Wilcken¹⁾ nie przypuszcza, by fakt ten oznaczał, iż odtąd gimnazjarch już przestał zajmować się efebami; sądzi, że logista podlegał gimnazjarchowi.

Dużo interesujących szczegółów zdradza nam wgląd w rachunki za przedstawienia i zabawy podczas uroczystości. I tak Oxy III. 519. z wieku II-go — to dwa fragmenty, z których pierwszy przedstawia nam rachunek za przedstawienie teatralne, zawierający wysokie wynagrodzenia: 496 drachm dla aktora a 448 drachm dla homerysty; drugi — to rachunek na 500 drachm i 1 obola, który częściowo pokryli: egzegeta i kosmeta.

Oxy VII. 1050. z wieku II/III — to znowu fragment wydatków na igrzyska w Oxyrynchus. Rachunek opiewa na 400 drachm. Wśród tych, którym wypłacono honoraria, figurują: kapłani, sędzia polubowny, zapaśnicy, fletnista, homerysta, herold, straż teatralna i straż pożarna.

Wreszcie w Oxy VII. 1025. pewien gimnazjarch, egzegeta, arcykapłan i kosmeta angażują aktora Aureliusza

¹⁾ Chrestom. nr. 154.

Euripasa oraz homerystę Aureliusa Sarapasa na uroczystość narodzin Kronosa.

Z reguły zawiadywał zakładem gimnazjarch.

Gimnazjum posiadało swą własną kasę i źródła dochodów, na które składały się: opłaty uczniów, procenta od fundacyj, datki dobrowolne i kary pieniężne.

Coś poniekąd analogicznego do fundacji Eudemosa w Milecie znajdujemy i w Oxyrynchus.

Oto Oxy IV. 705. zachował nam petycję niejakiego Aureliusa Horjona, wysokiego dygnitarza w Aleksandrii i właściciela dóbr w powiecie Oxyrynchus, do cesarzy: L. Septimiusa Sewera i M. Aureliusa Antonina Piusa w sprawie poparcia zamierzonej przezeń fundacji na rzecz zapasów efebów w Oxyrynchus.

Po dłuższym wstępie, w którym powołuje się w słowach niezwykle lojalnych na wierność i przyjaźń, jaką mieszkańcy Oxyrynchus okazali Rzymianom podczas wojny z Żydami, oświadcza Horjon, że postanawia złożyć w formie pożyczki dla miasta 10.000 attyckich drachm, które mają być prawnie zabezpieczone i których procenta mają być obracane na nagrody dla zwycięskich efebów w Oxyrynchus¹⁾. Petycja kończy się prośbą, zwróconą do cesarzy o wydanie zakazu obracania funduszków na inne cele, aniżeli te, które określił fundator.

Było to niemożliwem z jednej strony, by Grecy, rozlani po całym kraju, zatracili kompletnie rysy greckie a z drugiej, by kultura grecka nie wsiąkła w tubylców. Pewne pierwiastki egipskie zostały przejęte przez zdo-

¹⁾ τὸν..... συναγόμενον τόκον χοιρεῖν εἰς ἑπαθλὰ ἐφήβων τῶν παρ' αὐτοῖς κατ' ἑτος ἀγωνισιμένων.

bywców, ale naodwrot i rasa zwyciężonych nie mogła nie ulec wpływowi cywilizacji wyższej.

Hellenizacja, która nigdzie w Egipcie nie zapuściła korzeni zbyt głęboko, zaczyna z czasem nawet ustępować miejsca oryentalizacji, która sprawia, że Grecy zaczynają przejmować niektóre obce zwyczaje i poglądy. Polybios opowiada nawet, że już ok. roku 200. a. C. Macedończycy z Aleksandrii tak zniewieścili, iż nie mogli się równać z Macedończykami w ojczyźnie. Działo się to osobliwie tam, gdzie Grecy od całych pokoleń mieszkali razem z Egipcjanami. Stąd siłą faktu doszło do grecko-egipskiej rasy mieszanej. Że na tem mieszanii się ras gorzej wyszli Grecy — to naturalne; to z czasem spowodowało upadek helenizmu w Egipcie.

Można więc twierdzić a priori, że metropolje egipskie zapoznały się rychło z instytucją tak czysto grecką jak gimnazjum. Ale czy gimnazjum było odrazu instytucją publiczną, czy też stanowiło tylko centrum stowarzyszeń specjalnych, których tyle znajdujemy w Egipcie ptolemejskim?

Można przypuścić, że Grecy w obrębie danego powiatu grupowali się spontanicznie w pewne kółka czy związki, mające na celu pielęgnowanie tradycji i kultury ojczystej; można przyjąć nawet, że zrazu grupowali się Grecy w pewnej dzielnicy metropolji (*στρατόπεδον*). Istnienie tzw. *στρατόπεδα* greckich już za Psametycha poświadcza Herodot.¹⁾

Papirusy niejednokrotnie wspominają o klasie obywateli: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*. Co to ma znaczyć?

Schubart²⁾ zaprzecza temu, jakoby to była osobna

¹⁾ II. 154.

²⁾ Archiv II. 157.

klasa obywateli. Zestawiając ze sobą Oxy II. 257., gdzie czytamy zwrot: *προςβαίνειν εἰς τοὺς ἀπὸ γυμνασίου* i Oxy II. 258., gdzie mamy zwrot: *προςβαίνειν εἰς τριςκαιδεκαεῖς*, przekonywamy się — zdaniem Schubarta — że to nic innego jak tylko odmienny sposób określenia wieku, że wstąpienie w szeregi *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*, to nie wstąpienie do jakiejś specjalnej klasy lecz dostanie się na listę chłopców 13-letnich, mających zacząć edukację gimnazjalną.

Za powyższą hipotezą Schubarta oświadczył się Lesquier.¹⁾

Ale tej interpretacji stoi na przeszkodzie:

1) Że przecież nie wszyscy chłopcy 13-letni w Egipcie mają prawo wstępu do gimnazjum.

2) W pewnej *κατ' οὐκίαν ἀπογραφῇ*²⁾ pewna osoba 66-letnia ma przy swoim nazwisku dopisek: *ἀπὸ γυμνασίου*.

3) W podaniach o dopuszczenie chłopca do epikrisis czytamy nazwiska przodków chłopca z tym samym dopiskiem: *ἀπὸ γυμνασίου*.

4) W pap. Fior. 79. pewien obywatel z Hermopolis motywując swą prośbę o wpisanie syna na listę efebów, pisze o sobie wyraźnie: *καὶ εἶναι με ἐν παραδοχῇ τῶν ἀπὸ γυμνασίου...*

Na podstawie powyższych argumentów staje się jasne, że przecież istniała osobna klasa ludzi uprzywilejowanych pod nazwą: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*, których ewidencję prowadzono na listach specjalnych: *παραδοχαί*.

Kto mógł figurować na liście *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*?

Co do tego skazani jesteśmy na same hipotezy.

¹⁾ Revue de philologie XXVIII. 1904.

²⁾ Oxy II. str. 208.

I tak Grenfell i Hunt, opierając się na Oxy II. 257., gdzie ojciec, wnoszący podanie o epikrisis swojego syna, wywodzi swój ród od gimnazjarcha, twierdzili zrazu, że do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου mogli należeć tylko potomkowie gimnazjarchów. („persons descended from gymnasiarch“.)

Czy to możliwe?

Zwrot sam dla siebie oznacza osoby, uczęszczające do gimnazjum, a chyba nie jest prawdopodobnem, by do gimnazjum w epoce rzymskiej chodzili jedynie potomkowie gimnazjarchów¹⁾.

Nie ulega wątpliwości, że i Egipcjanie, stając się drogą fikcji prawnej Grekami, mogli aspirować do wykształcenia gimnazjalnego a temsamem korzystać z przywilejów, przywiązanych do tej klasy.

Wszelako, żeby do tej klasy się dostać, trzeba było mieć zapewne odpowiedni cenzus majątkowy i familijny.

Jaki — dotąd nam papirusy nie zdradziły.

Toteż zapatrywanie Grenfella i Hunta, przeciw któremu oświadczyli się: Jouguet i Wilcken, cofnął Hunt w Ryl. II. 102. i zmodyfikował wyrażenie: „descended from gymnasiarch“ na „belonging to the gymnasium“.

Jak tedy określić warunki wstępu do gimnazjum? Tylko drogą hipotez, opartych na charakterze gimnazjów egipskich. Mianowicie gimnazjum jest zawsze równocześnie ośrodkiem kultury helleńskiej. Jeżeli trzeba było być Grekiem na to, by w niej uczestniczyć, to naodwrot wstęp do gimnazjum potwierdza grecki charakter tej instytucji. W tekstach papirusowych wszyscy ojcowie, którzy proszą

¹⁾ Jouguet: Vie munic. str. 81.

o wpisanie synów na listę *τῶν ἀπὸ γυμνασίου*, noszą nazwiska albo greckie albo dawno zhellenizowane.

Co się tyczy Egipcjan, to, o ile mogli oni reflektować na wychowanie gimnazjalne, mogło się to prawdopodobnie dziać tylko drogą fikcji prawnej tzn. że stawali się oni teoretycznie Grekami.

Nie ulega wątpliwości, że przynależność do klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* pociągała za sobą pewne prawa polityczne, zagwarantowane przez tzw. *πολιτικοὶ νόμοι* w przeciwstawieniu do praw tubylców: *ἐγχώριοι νόμοι*. Lecz Grecy z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* nie byli chyba jedynymi, którzy mogli korzystać z tego prawa greckiego; prawdopodobnie wystarczało być wogóle „Grekami“.

Atoli gimnazjum jest instytucją nie tylko etniczną ale i municypalną. Z tego wynika, że uczestniczenie w gimnazjum winno zapewniać prawa, jeżeli nie polityczne, to w każdym razie municypalne. Toteż widzimy, jak Grecy z klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* wstępują w 14. roku życia tj. w wieku pełnoletności politycznej w Egipcie do efebji, którą można uważać niejako za nowicjat obywatela w całym świecie hellenickim.

Czy wszyscy członkowie klasy *τῶν ἀπὸ γυμνασίου* wchodziłi w poczet efebów — tego nie wiemy; nic nam nie wskazuje na to, jakoby efebja była synonimem terminu: *οἱ ἀπὸ γυμνασίου*.

Efebja jest może „elitą w elicie“¹⁾ Ten domysł Jougueta znalazł — zdaje się — swoje potwierdzenie po odkryciu nowych klas uprzywilejowanych a to: *δικτάδραχοι ἀπὸ γυμνασίου* w Hermopolis i *δωδεκάδραχοι ἀπὸ γυμνασίου* w Oxyrynchus.

Te dwie kategorie, reprezentowane prawdopodobnie przez „teoretycznych“ Hellenów, stanowiłyby elitę, zaś

¹⁾ Jouguet: Vie munic. str. 83.

οἱ ἀπὸ γυμνασίου bez żadnego dodatkowego określenia, reprezentowani przez prawdziwych Hellenów, byliby tą elitą w elicie.

Zdaje się jednak, że i obie wymienione wyżej warstwy Hellenów zasilają kadry efebów.

W każdym razie z Meyerem¹⁾ i Preisigkem²⁾ trzeba uważać Greków z klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου za arystokrację municypalną i przyjąć, że ta arystokracja była aktywną częścią tzw. δῆμος w metropolji.

Niezmiernie zaszczytny szczegół w odniesieniu do οἱ ἀπὸ γυμνασίου zachowały nam papirusy Cairo 10351. i 10371³⁾.

Jest tu mianowicie mowa o sprawie zawarcia pokoju między miastami Hermonthis i Krokodilopolis w r. 123. p. C. Mieszkańcy miasta Hermonthis wysłali 9 νεανίσκοι z wykształceniem gimnazjalnem do Krokodilopolis. Na życzenie mieszkańców tego miasta wróciło owych 9 młodzieńców wraz z wodzem Krokodilopolitan do Hermonthis, tu wypito napój pojednawczy, posypano stół solą i zaprzysiężono pokój. „Widać z powyższego, że zaszczytne misje jak np. zapośredniczenie pokoju powierzano członkom sfer helleńskich“ (Wilcken.)

O innym zaszczytnem wyróżnieniu tej klasy dowiadujemy się z Petrie II. 45 = III. 334., gdzie czytamy, że w uroczystym wjeździe Ptolemeusza Euergetesa I. do Antjochji brali udział także πάντες οἱ ἀπὸ γυμνασίου νεανίσκοι.

¹⁾ Heerwesen 230.

²⁾ Beamtenwesen 7.

³⁾ Wilcken: Chrestom. nr. 11.

Z nowszych odkryć o ciekawym szczególe dowiedzieliśmy się z Soc. V. 457. a mianowicie, że syn geometry jako taki ma także tytuł prawny do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου, jak w Oxy II. 257. wnuk gimnazjarcha.

Wydawcy wyrażają przypuszczenie, że gdy efebja ptolemejska z jakichś powodów zanikała coraz bardziej, zaczęto do niej dopuszczać wszystkich młodzieńców z rodzin obywatelskich, do których między innymi zaliczali się i synowie mierniczych. Pomni jednak smutnych doświadczeń z młodemi umiejętnościami, gdzie rodzi się mnóstwo hipotez-jednodniówek po to, by jeszcze prędsiej zginąć, wydawcy wypowiadają powyższe przypuszczenie z zastrzeżeniami. („Sarà prudentza aspettare nuovi documenti“.)

Wypadałoby teraz zastanowić się nad kwestją wzajemnego stosunku do siebie różnych klas Greków po metropoljach, mianowicie: czy mamy rozróżniać 3 klasy: 1) οἱ ἀπὸ γυμνασίου 2) μητροπολίται δωδεκάδραχμοι 3) κάτοικοι, ustanawiając pewną hierarchję między niemi, czy też mamy przyjąć poprostu, że każdy, kto jest Grekiem, eo ipso jest dopuszczony do gimnazjum?

Kwestję tę roztrząsa szczegółowo Jouguet¹⁾, którego wywód niniejszem streszczamy.

Odpowiedź na powyższe pytanie zależy od tego, jaką rolę przypisujemy aktowi epikrisis w odniesieniu do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου. Jeżeli cel, do którego zmierzała epikrisis τῶν ἀπὸ γυμνασίου, był tensam, do którego zmierzała epikrisis katojków i tzw. μητροπολίται δωδεκάδραχμοι tj. fiskalny, natenczas klasy te różniłyby się od siebie nie tylko pod względem finansowym ale i municypalnym, ile

¹⁾ Vie munic. 84.

że οἱ ἀπὸ γυμνασίου tworzyli specjalną kategorię członków gminy miejskiej. Ale właśnie jest rzeczą niepewną, czy epikrisis, żądana przez οἱ ἀπὸ γυμνασίου, była to epikrisis fiskalna; termin: „ἐπίκρισις“ mógł tu oznaczać po prostu badanie prawa wstępu do gimnazjum. Skoro obok fiskalnej istniała epikrisis wojskowa, równie dobrze mogła istnieć epikrisis municypalna, czyli że ktoś, należący do klasy katojków lub tzw. μητροπολίται δωδεκάδραχμοι ze stanowiska fiskalnego, mógł należeć równocześnie do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου ze stanowiska municypalnego.

Przypuszczenie to, wyrażone przez Jougueta w r. 1911., w zupełności potwierdziły późniejsze odkrycia jak: pap. British Museum nr. 1600., Soc. III. 164. i Oxy XII. 1452.

Na poparcie swej hipotezy przytacza Jouguet, co następuje:

1) Zadziwia przedewszystkiem to, że na listach amfodarcha Heraklejdesa¹⁾ nie spotykamy osobnej rubryki, poświęconej τοῖς ἀπὸ γυμνασίου, podczas gdy równocześnie spotykamy się tam z osobnymi rubrykami poświęconymi synom katojków, Rzymianom i Aleksandryjczykom.

2) Pewien tekst z Hermopolis²⁾ zdaje się stwierdzać, że niektórzy mogą być tylko częściowo zwolnieni od głównego, co nie przeszkadza im bynajmniej należeć do klasy τῶν ἀπὸ γυμνασίου.

3) Teksty robią różnicę między tzw. κάτοικοι a οἱ ἀπὸ γυμνασίου; tymczasem niemożliwem jest, by klasa τῶν ἀπὸ γυμνασίου nie obejmowała także katojków.

¹⁾ Lond. 260 i 261.

²⁾ Lond. III. 955. str. 127.

Gdyby więc chcieć przeprowadzić podział ludności z punktu widzenia fiskalnego, byłoby to błędne, bo — jak się okazuje — tesame osoby mogą z różnych punktów widzenia należeć do różnych klas równocześnie.

Ale przysięgać na słuszność tego zapatrywania nie można, bo:

1) w listach Heraklejdesa mógł zagać ustęp, traktujący o klasie τῶν ἀπὸ γυμνασίου;

2) interpretacja tekstu z Hermopolis jest w decydujących miejscach niepewna; skrót: ἀπογ można też uzupełnić jako: ἀπογραφόμενος;

3) klasa katojków i τῶν ἀπὸ γυμνασίου obejmuje często osoby tesame, więc nic dziwnego, że drugi raz nie są one wymienione;

4) listy Heraklejdesa odróżniają Aleksandryjczyków od katojków, a przecież Aleksandryjczycy mogli być równocześnie katojkami.

Powyższą wątpliwość miał Jouguet w r. 1911; później odkryte papyry — jak to wykazałem w rozdziale pt. „Epikrisis“ — rozwiąły ją zupełnie.

Z wszystkiego widać, że οἱ ἀπὸ γυμνασίου była to szlachta municypalna i stąd zrozumiałem jest, że pewni katojkowie i pewni μητροπολίται δωδεκάδραχμοι byli z niej wyłączeni. Ci ostatni wyglądają na klasę mieszaną z Greków i tubylców, ludzi „o hellenizacji świeżej i niezupełnej“ (Jouguet).

Co się tyczy katojków, to ich greckość jest przywiązana nie tyle do ich osoby ile raczej do gruntu.

W czasach materjalizmu, w czasach deprecjacji pracy umysłowej miło jest pocieszyć się tem, że w tak odległych od nas czasach uważano za stosowne hołd złożyć elicie inteligencji przez przyznanie klasie τῶν ἀπὸ γυμνασίου stanowiska uprzywilejowanego.

ROZDZIAŁ VI.

Gimnazjarchja.

— Πατὴρ δέ σοι ναύκληρος ἐ-
γένετο ἢ πάππος;

— Ἀπαγε, γυμνοῖαρχοί τε
καὶ ἑφοροὶ καὶ πατρονόμοι
πάντες!

(Filostr. Apoll. z Tyany IV. 32).

a) Rzut oka na rozwój gimnazjarchji na starożytnym obszarze greckim poza Egiptem.

Najważniejszym i najwydatniejszym źródłem do poznania istoty, znaczenia i rozwoju gimnazjarchji są napisy. Przeszło 650 inskrypcyj wspomina o gimnazjarchach wzgl. o gimnazjarchji w 209 miejscowościach na obszarze greckim poza Egiptem za czas od V. w. a. C. do IV. w. p. C.¹⁾

Wśród nazwisk gimnazjarchów spotykamy 20 ko-
biecych.

Jest oczywiście rzeczą zupełnie zrozumiałą, że instytucja, która istniała przez tyle wieków i w tylu miastach, musiała z biegiem czasu ulegać zmianom.

¹⁾ Pauly-Wissowa : Realenc. VII. 1969 i n.

I tak przedewszystkiem wyłoniła się jako kwestja sporna kwestja: czy gimnazjarchja była liturgią czy urzędem wzgl. jak stopniowo gimnazjarchja z urzędu stawała się liturgią? Opinie uczonych są rozbieżne.

Grasberger¹⁾ jest tego zdania, że zgodnie ze znaczeniem wyrazu był gimnazjarch zrazu kierownikiem gimnazjum i palestry i rozwijał działalność praktyczno-pedagogiczną; atoli począwszy od II. w. a. C. gimnazjarchja nie była niczem innem jak opędzaniem kosztów, połączonych z edukacją gimnazjalną. Tęsamem stała się gimnazjarchja z urzędu — liturgią. Lapidarnie określił to Chapot²⁾, że wtedy gimnazjarch zeszedł do roli dostawcy oliwy.

Poland³⁾ widzi wprawdzie w gimnazjarchach zasadniczo urzędników państwowych i kierowników gimnazjów ale przeważnie w charakterze zawiadowców funduszów.

W Atenach wieku V. i IV. a. C. występują gimnazjarchowie jako liturgiczni urzędnicy, którzy organizują i doprowadzają do skutku uroczystości.

Najważniejszym zadaniem gimnazjum w charakterze państwowego zakładu naukowego było: służyć jako miejsce ćwiczeń, zmierzających do fizycznego i duchowego wykształcenia jednostki.

Dla nadzoru nad niem angażuje państwo specjalnych urzędników: gimnazjarchów. Funkcje gimnazjarcha w charakterze kierownika gimnazjum można śledzić od IV. w. a. C. do końca II. w. p. C.

¹⁾ L. c. III. 464.

²⁾ La province romaine proconsulaire d'Asie. Str. 279.

³⁾ Geschichte des griechischen Vereinswesens. Str. 401.

Zrazu służyło gimnazjum jako miejsce ćwiczeń dla efebów i stąd gimnazjarch występuje jako urzędnik dla efebów, odpowiadający ateńskiemu sofroniście a później kosmecie.

Ale nietylko efebowie korzystają z gimnazjum; także inne klasy wieku jak: *νέοι*, *γέροντες*, *πρεσβύτεροι* i *πατέρες*, a temsamem i na nich rozciąga się nadzór gimnazjarcha.

Jako taki musi gimnazjarch uchodzić za urzędnika. W tym charakterze ma on nadzór nad zakładem i nad wykształceniem jego uczniów.

Wybitną rolę wśród funkcij gimnazjarcha odgrywało tzw. *ἀλείφειν*, tj. do obowiązków gimnazjarcha należało postaranie się o potrzebną oliwę. Wobec przykrych sytuacji finansowej miast musiał gimnazjarch opędzać kosztu gimnazjarchji z własnych funduszów.

Tą drogą staje się gimnazjarch z państwowego urzędnika administracyjnego dobrodziejem gminy. Wyraźnie występuje to tam i wtedy, kiedy gimnazjarch występuje równocześnie jako kierownik igrzysk.

Z czasem gimnazjum staje się punktem centralnym uroczystości, miejscem ugaszczania obywateli, ośrodkiem życia publicznego, a temsamem kosztu gimnazjarchji rosną do niebywałych rozmiarów. Z tą chwilą osobista działalność gimnazjarcha schodzi na plan drugi, a na pierwszy plan wybijają się świadczenia materialne.

Na to stadjum rozwoju gimnazjarchji przypadają wypadki piastowania gimnazjarchji przez kobiety¹⁾.

Taki byłby stopniowy rozwój gimnazjarchji.

¹⁾ Oehler w Paulego-Wissowy encyklopedji VII. 1969. i n. naliczył 20 wypadków na podstawie napisów.

Co się tyczy liczby gimnazjarchów w ostatnich 3 wiekach a. C., nie wiemy nic; w l. w. p. C. był, zdaje się, jeden gimnazjarch roczny. Mamy świadectwa, że godność tę piastowano kilkakrotnie. Ale o czynnościach tego państwowego gimnazjarcha nie dowiadujemy się niczego. Domyślać się tylko możemy, że zadaniem jego była troska o *εὐζωγία* wychowanków zakładu a może także o agony.

Wstępnym warunkiem do piastowania gimnazjarchji jako u r z ę d u było prawo obywatelstwa; gdy zaczęło się rozchodzić głównie o świadczenia pieniężne, stawała się gimnazjarchja liturgją i jako taka dostępna była cudzoziemcom i kobietom.

Co się tyczy wieku przepisanego dla gimnazjarchji, to prawo sakralne z Korezji¹⁾ określa go na 30. rok życia. Ta granica wieku stoi w związku z zapatrywaniem Greków, że do kierowania młodzieżą potrzebna jest dojrzałość polityczna²⁾.

Czy wymagano od gimnazjarcha jakiejś specjalnej kwalifikacji zawodowej — tego nie wiemy.

Liczba gimnazjarchów musiała być różna stosownie do tego, czy gimnazjarch miał nadzór nad całym szkolnictwem miasta czy też tylko nad jednym gimnazjum wzgl. jedną klasą wieku.

Czas trwania gimnazjarchji wynosił zazwyczaj rok; wszelako spotykamy się także z gimnazjarchją półroczną, 4, 3 i 2-miesięczną, ale naodwrot słyszymy też o 2 i 6 latach gimnazjarchji.

Ile razy można było tę godność piastować?

¹⁾ I. G. XII. 5. 647.

²⁾ Aryst. *Ἀθην. πολ.* 42.



Napisy wspominają o 3—6 i 10-krotnem jej piastowaniu przez jednego i tegosamego gimnazjarcha.

Napisy z Delos i Salaminy wyraźnie wspominają o obowiązku składania sprawozdań po upływie czasu urzędowania. Było to konieczne wobec tego, że gimnazjarchowie jako urzędnicy otrzymywali od państwa pieniądze na opędzenie kosztów utrzymania i rozszerzenia zakładu, na ofiary i agony.

Zakres działania gimnazjarchów określały νόμοι i instrukcje urzędowe. Określa go między innymi prawo sakralne z Korezji¹⁾).

Jako urzędnicy mają gimnazjarchowie w swoim zakresie działania te prawa, które wedle Arystoteles²⁾ przysługują wszystkim urzędnikom tj. *βουλευεσθαι καὶ κρίναι καὶ ἐπιτάξαι*.

Na Teos ma gimnazjarch prawo wespół z pajdonomem angażować nauczycieli z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez lud.

Niejednokrotnie słyszymy wzmiankę o postulacie pozostawania w dobrych stosunkach z nauczycielami. Z drugiej strony dla przeprowadzenia swych zarządzeń musiał gimnazjarch mieć prawo karania. Wedle wspomnianego napisu z Korezji mógł gimnazjarch ukarać nieposłusznego nauczyciela karą, opiewającą na 1 drachmę.

Na podstawie dekretów pochwalnych można obowiązki gimnazjarcha ugrupować następująco:

1. Nadzór i troska o zakład.
2. Funkcje religijne.
3. Kierownictwo wychowania i nauczania wychowanków zakładu.

¹⁾ I. G. XII. 5. 647.

²⁾ Pol. VI. 12. 1299 a.

4. Administracja zakładu.

Jako przewodnik wychowanków zakładu występuje gimnazjarch przy obchodach publicznych; w dni uroczyste prowadzi młodzież do teatru.

Wymagania natury finansowej, stawiane gimnazjarchom, były szczególnie wielkie; stąd nieraz trudno było znaleźć kogoś, ktoby się podjął piastowania gimnazjarchji i stąd chlubnie wyróżniano tych, którzy tej funkcji podejmowali się dobrowolnie, *αὐθαίρετοι*.

Administracyjne funkcje gimnazjarcha polegały na tem, że zawiadywał on funduszami, przeznaczonymi dla zakładu, a ponadto miał wprowadzać w życie uchwały zgromadzenia narodowego, dotyczące jego zakresu działania.

W nagrodę za zasługi uchwalają gimnazjarchom gminy wzgl. związki różnych klas wieku posągi i złote wieńce.

Na podstawie napisów możemy sobie odtworzyć obraz gimnazjarcha głównie jako przełożonego zakładu; przedstawia on się nam nie jako biurokrata, trzymający się ściśle litery prawa, lecz jako patriota czynny w kierunku rozszerzania i doskonalenia nauki. Ideał gimnazjarcha określa dekret pochwalny Heraklejtosa z Priene¹⁾ temi słowy:

„*Ἀεὶ ποτε μὲν πρεσβυτέρους τιμῶν ὥς γονεῖς, τοὺς δὲ καθ' ἡλικίας ὥς ἀδελφούς, τοὺς δὲ νεωτέρους ὥς παῖδας, ἀνεμπτόν τὸν βίον τετήρηκεν καὶ οὐδενὶ κακῶν αἴτιος γέγονε οὐδέποτε, πολλοῖς δὲ τῶν μεγίστων ἀγαθῶν παραίτιος, πολίτου καλὸν παράδειγμα παραστήσας ὥς ἐκ παιδείας τὸ εἶκος τοῖς νέοις τὸν ἴδιον βίον*“.

¹⁾ Priene 117.

b) Gimnazjarchja w Egipcie.

Edukacja młodzieży gimnazjalnej powierzona jest w Egipcie kosmecie, o którym nie wiele wiemy, i gimnazjarchowi, pierwszemu urzędnikowi metropolji.

Na podstawie naszych źródeł rzecz przedstawia się tak, że do gimnazjarcha należy raczej ponoszenie wydatków aniżeli pedagogiczne kierownictwo. Jest więc prawdopodobnem, że co do stosunku gimnazjarcha do kosmety w Egipcie dałaby się pociągnąć analogja do stosunków w dzisiejszej Francji, gdzie kierownik zakładu: *proviseur* jest naczelnym administratorem zakładu i reprezentuje zakład na zewnątrz, a pedagogiczne kierownictwo sprawuje tzw. *censeur*.

Tylko zrekonstruować sobie możemy na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego ateńskiego¹⁾ z I. w. a. C. w sprawie uczczenia efebów i kosmety, jakie kwalifikacje i jakie obowiązki były wymagane od kosmety.

Ogólne kwalifikacje moralne podaje koniec inskrypcji, stanowiący résumé motywów, uzasadniających uczczenie kosmety wieńcem złotym. Brzmia one: *ἡ ἀρετῆς ἐνεκεν καὶ δικαιοσύνης ἣς ἔχων διετέλεσεν εἰς τε τὸν δῆμον καὶ τοὺς ἐφῆβους*“.

Poza tem dowiadujemy się z osnowy napisu, co następuje:

Kosmetę wybiera zgromadzenie narodowe. Wybrany kosmeta składa ofiarę, przez siebie zakupioną, w pryta-nejon wespół z efebami na wspólnym ołtarzu. Spełniwszy ofiarę, obejmuje urzędowanie na rok.

Oto jego obowiązki:

¹⁾ *Inscriptiones Atticae aetatis, quae est inter Euclidis annum et Augusti tempora. Pars I. nr. 467.*

1. postępowanie zgodne z prawami i uchwałami zgromadzenia narodowego;

2. baczenie na to, by przez cały rok panowała między młodzieżą zgoda i przyjaźń;

3. baczenie na to, by młodzież była posłuszna rozporządzeniom strategów, kosmetów i nauczycieli;

4. troska o dostarczenie oliwy do zapasów przez zachęcanie zamożnych efebów do tego, by się do pokrycia kosztów przyczyniali;

5. gorliwie dbać o dobrą opinię;

6. prowadzić młodzież do gimnazjum codziennie i być obecnym na godzinach szkolnych;

7. prowadzić efebów uzbrojonych na posterunki;

8. dbać o zdrowie młodzieży;

9. wobec rady zdawać sprawę ze wszystkich czynności urzędowych za przeciąg roku urzędowego.

Na kosmetę w Egipcie, o którym wiedzieliśmy dotąd bardzo mało¹⁾, rzucił nieco nowego światła niedawno Ryl. II. 77. Papirus ten z r. 192. p. C. przedstawia nam dość szczegółowo przebieg posiedzenia prawdopodobnie senatu municypalnego w Hermopolis, na którym przeprowadzono wybór kosmety.

Na zebraniu tem, któremu przewodniczył gimnazjarch Olimpiodoros, wybrano kosmetą jednogłośnie niejakiego Achillesa, zaproponowanego na tę godność przez tzw. *zoitōn tōn zoμητῶν* czyli kolegjum kosmetów. Tymczasem Achilles oświadcza, że tej godności tak odpowiedzialnej nie przyjmuje, natomiast zgłasza gotowość objęcia godności egzegety. Przeciwno temu postępkowi Achillesa

¹⁾ Petycja, zawarta w Corpus papyrorum Raineri pod nr. 20, pouczyła nas, z jak wielkimi kosztami było połączone w III. w. p. C. sprawowanie tej godności, która jest tu określona wyraźnie jako ἀρχή a nie jako λειτουργία. Petent Hermophilos gotów jest raczej zrezygnować z $\frac{2}{3}$ swego majątku, niżby jego syn miał objąć godność kosmety, której piastowanie jego samego materialnie mocno podcięło.

protestuje gimnazjarch, a strateg zarządza celem wyjaśnienia sprawy wezwanie kolegjum kosmetów. Kolegjum zajęło wobec Achillesa stanowisko nieprzychylnie i oświadczyło, że Achilles zmienił decyzję bez jego wiedzy. Ostatecznie niejaki Aspidas na własną odpowiedzialność ogłasza prowizorycznie Achillesa kosmetą. Definitywne załatwienie sprawy pozostaje w zawieszeniu, a tymczasem kolegjum urzędników municypalnych tzw. *ἄρχοντες* zwraca się do stratega z prośbą, by zamianował kosmetą bądź Achillesa bądź Aspidasa.

W tem miejscu urywa się ten interesujący papirus.

Papirus ten jest ciekawy z kilku względów:

1. Stwierdza on, że i w Egipcie, przynajmniej przy końcu 2. w. p. C., godność kosmety była godnością wybieralną;

2. Stwierdza że stanowisko kosmety było bardzo odpowiedzialne, skoro właśnie ta odpowiedzialność jest motywem zrzeczenia się tej godności;

3. Stwierdza ciekawy szczegół, że można było się zgłaszać do objęcia godności innej od tej, którą komuś zaproponowano;

4. Stwierdza, że przed definitywnym wyborem kosmety odbywa się niejako jego desygnowanie (*ἀγεται εἰς κοσμητείας*) w ściślejszem kółku tj. w kolegjum kosmetów: *τὸ κοινὸν τῶν κοσμητῶν*, którego przedstawiciel proponuje go obszerniejszemu zebraniu;

5. Stwierdza, że bez porozumienia się kolegjum, które kogoś zaproponowało, nie można było wyboru nie przyjmując;

6. Stwierdza wreszcie, że dopuszczalne jest w razie nieprzyjęcia wyboru p r o w i z o r y c z n e obsadzenie go-

dności do chwili definitywnego załatwienia sprawy przez stratega.

Ciekawe jest przy tem, że zebranie z lekkim sercem zrzeka się tu swej prerogatywy na rzecz reprezentanta władzy centralnej.

Najstarszą wzmianką, na podstawie której można wydedukować istnienie gimnazjarcha w Egipcie, jest napis z Fajum z r. 91. a. C.

Strabo nie wspomina o gimnazjarchu zupełnie. Prawie wszyscy znani nam z epoki ptolemejskiej gimnazjarchowie są równocześnie wysokimi urzędnikami państwowymi. Np. w Aleksandrii Lykarion jest równocześnie ministrem skarbu, w Diospolis Magna Kallimachos jest *ἐπιστάτης καὶ ἐπὶ τῶν προσόδων τοῦ περὶ Θήβας καὶ γυμνασίου* archos.

O funkcjach gimnazjarcha w tej epoce nie dowiadujemy się niczego; źródła wymieniają ich przeważnie z okazji wzmianki o ich funkcjach państwowych.

Na określenie byłego gimnazjarcha spotykamy terminy: *γυμνασιαρχήσας*, *γεγυμνασιαρχησας* lub *γενόμενος γυμνασίαρχος*.

W epoce ptolemejskiej idzie on po egzegecie; z początkiem cesarstwa staje się pierwszym urzędnikiem municypalnym i idzie przed egzegetą. Że jest on w tej epoce pierwszym i najbardziej poważanym urzędnikiem municypalnym, tego dowodzi Oxy I. 33. kol. 3.

Za czasów rzymskich pochodzą gimnazjarchowie zazwyczaj z najwybitniejszych rodzin w metropoljach; mimoto nie należą oni do najwyższych sfer urzędników państwowych.

W czasach cesarstwa nie kumulują już oni urzędów tak jak w epoce ptolemejskiej.

W pierwszych 2 wiekach po Chr. rzadko gimnazjarch jest Rzymianinem, przeważnie Grekiem lub Greko-Egipcjaninem.

Przystępując do szczegółowego omówienia gimnazjarchji w Egipcie, musimy przedewszystkiem zapoznać się z jej istotą, w szczególności zająć się kwestją, czy gimnazjarchja w Egipcie była liturgją.

Dawniej szli uczeni w tej kwestji tak daleko, że już dla epoki ptolemejskiej przyjmowali istnienie urzędników liturgicznych. Ten usus doprowadził do tego, że nigdy nie uwzględniano na tym punkcie różnicy między epoką ptolemejską a cesarską. Tymczasem, jeżeli wyjdziemy od pojęcia liturgji za cesarstwa tj. sprawowania urzędu przymusowo i nie okolicznościowo i zapytamy, czy to samo da się wykazać dla epoki ptolemejskiej — z tą chwilą wystąpi kontrast obu epok.

Badania Oertla dowiodły, że ptolemejski stan urzędniczy składał się tylko z zawodowych urzędników, którzy swoje obowiązki obejmowali w drodze dobrowolnego ubiegania się a nie zmuszeni.

Z epoki ptolemejskiej znamy tylko jeden wypadek¹⁾ że komuś przymusowo narzucono urząd. A zatem zasadnicza różnica w jej stosunku do epoki cesarskiej leży w tem, że podczas gdy w epoce ptolemejskiej rząd tylko wyjątkowo chwyta się przymusu, w epoce cesarstwa przymus staje się systemem. Najstarsza wzmianka o przymusie za cesarstwa zawarta jest w BGU III. 908. z roku 101/2.

A zatem dziś po gruntownych wywodach Oertla²⁾

¹⁾ Teb. 27.

²⁾ Por. „Literaturę przedmiotu“ str. 9—12.

opinia uczonych jest mniej więcej zgodna, że w epoce ptolemejskiej gimnazjarchja była urzędem a dopiero w epoce cesarskiej liturgją.

Nieco tylko odmiennego zapatrywania na omawianą kwestję jest Rostowcew¹⁾,

Zasadniczo i on jest zdania, że w epoce ptolemejskiej nie istniała liturgja w tem rozumieniu, co w epoce cesarskiej, ale i z klasycznie grecką liturgją nie miała liturgja ptolemejska, jego zdaniem, nic wspólnego prócz nazwy.

Krótko mówiąc, zdaniem Rostowcewa, istniały za Ptolemeuszów nie liturgje lecz za to *ἀρχαί* przymusowe.

Pozwolę tu sobie przytoczyć kilka jego myśli w streszczeniu.

Dla pilnowania tego, by obywatele spełniali swe rozliczne obowiązki wobec państwa, musieli Ptolemeusze stworzyć kunsztowny aparat biurokratyczny, a pierwszym tego następstwem było ogromne zapotrzebowanie urzędników. Ponieważ zaś ich obowiązki były uciążliwe i często doprowadzały do ruiny materialnej, przeto nie dziw, że każdy starał się od tych obowiązków uchylić. Z tego powodu widział się rząd zmuszonym zniewalać poszczególne jednostki do tych obowiązków.

I to przymusowe pełnienie funkcji urzędniczych było charakterystycznym rysem systemu ptolemejskiego.

Ta przymusowa służba urzędników bywa niekiedy określana przez Greko-Egipcjan jako liturgja; wszelako godzi się zaznaczyć, że z klasycznie greckim terminem, który obejmował dobrowolną ofiarę czyto z mienia czy z pracy na rzecz państwa, ptolemejska liturgja nie miała nic wspólnego.

¹⁾ Journal of Egyptian archaeology 1920.

Ta ostatnia ma swój początek w czysto wschodniej idei państwowości, a jedynie terminologję zapożyczono z Grecji.

Tyle Rostowcew.

Zbliża się do niego w tym względzie Oertel¹⁾, który także twierdzi, że urzędnicy ptolemejscy są tzw. *ἀρχαί*, pełniącymi swoje funkcje dobrowolnie jako funkcjonariusze zawodowi, ale równocześnie przyjmuje, że despotyczny król może narzucić komuś sprawowanie urzędu.

Podczas gdy w odniesieniu do miejskich urzędników w Egipcie nie rozporządzamy prawie żadnym materiałem, któryby zawierał wzmiankę pro lub contra liturgji, jest pewnikiem, że w początkach cesarstwa, przynajmniej poza Egiptem, zachodzą wypadki liturgicznego traktowania urzędów²⁾.

Najstarszy przykład rozszerzenia przymusu na urzędy miejskie stanowi Amh. II. 70. z r. 115. p. C.

Chodzi tu mianowicie o ograniczenie wydatków gimnazjarchji, aby ją piastowano na przyszłość „*προθυμίας*“.

A zatem około r. 115. p. C. ta godność bywała widocznie narzucana.

Ale, jak dowodzi Oxy VIII. 1119., jeszcze w połowie III. w. p. C. czyniono różnicę między *ἀρχή* a *λειτουργία*.

Na liturgję wskazuje wyraźnie Oxy 473., gdzie znajdujemy uznanie dla gimnazjarcha za to, że dobrowolnie zgłosił się do objęcia swych funkcji.

Greckie pochodzenie gimnazjarchji nie ulega wątpliwości; wiemy przecież, że gimnazjarchja i efebja — to

¹⁾ L. c. str. 58. i n.

²⁾ Oertel l. c. str. 58.

esencjonalne cechy grecko-miejskiego życia, a istnienie tzw. *ἀρχαί* pozostaje z niem w ścisłym związku.

Ważną dla nas rzeczą byłoby wiedzieć, czy te greckie *ἀρχαί* zmieniły swoją strukturę na gruncie wschodnim; jeszcze ważniejszą rzeczą byłoby wiedzieć, czy już w okresie ptolemejskim istniało kolegium archontów, któreby się zajmowało sprawami miejskimi i za nie było odpowiedzialne wobec państwa. Na to wszystko atoli nie posiadamy niestety dowodów bezpośrednich.

Jak się przypuszczalnie odbył w Egipcie proces przejścia gimnazjarchji z *ἀρχή* w liturgję?

Zrazu jest gimnazjarchja tzw. *ἀρχή*; z czasem urząd ten, którego obsadzenie nie odbywało się nieraz bez wpływu ze strony rządu i który był połączony z kosztami, przywiązaniem do *ἀρχή*, powoli nabiera charakteru liturgji dzięki temu, że to stanowisko honorowe powoli przestawało być ekwiwalentem ciężarów finansowych, które w coraz większej mierze zaczęto przerzucać na piastującego godność gimnazjarcha. Skutkiem tego procesu staje się gimnazjarchja pod względem swej treści tzw. *munus* i to z reguły tzw. bezwarunkowem *munus patrimonii* tj. obejmuje świadczenia majątkowe a nie osobiste. Pierwsze ślady tego przejścia gimnazjarchji w liturgję spotykamy już z początkiem II. w. p. C. (Amh. II. 70. z. r. 115).

Odmienne nieco od Oertla przedstawia sobie przejście tzw. *ἀρχή* w liturgję Hohlwein¹⁾, który twierdzi, że po metropoljach tzw. *ἀρχαί* nie były prawdopodobnie fakultatywne, lecz bywały narzucane osobom dobrze sytuowanym, a zatem w praktyce niema właściwie różnicy

¹⁾ L'Égypte romaine, str. 113. i n.

między niemi a liturgjami. Toteż w tekstach papirusowych spotykamy się z tem, że funkcje liturgiczne są określane jako *ἀρχαί*,¹⁾ a termin: *ἀρχεῖν* użyty bywa zamiast *λειτουργεῖν*.²⁾

Dowodów wprost na mieszanie tych pojęć wprowadzie brak, ale brzmienie tekstów naprowadza na to.

1. I tak wedle Oxy VIII. 1119. Hadrjan nadał mieszkańcom powiatu antinoickiego zwolnienie od *ἀρχαί* i *λειτουργίας*;

2. Amh. II. 70 wspomina o redukcji kosztów gimnazjarchji w tym celu, by kandydaci garnęli się do niej z większą ochotą;

3. Wedle Oxy 473. pewien gimnazjarch jest przedmiotem specjalnego szacunku z tego powodu, że dobrowolnie podjął się pełnienia funkcji gimnazjarcha.

Wszystkie te dane nie są wprowadzie — zdaniem Hohlweina — niezbitym dowodem na to, że tzw. *ἀρχαί* bywały narzucane; niemniej pozwalają na wysnucie takiego wniosku.

Gimnazjarchja jako liturgia była liturgją bardzo przykrą, wymagającą znacznych ofiar materialnych. Toteż godność ta zarezerwowana jest dla rodzin bogatych. Nie wiemy, jaki cenzus majątkowy był wymagany; zależał on zapewne od miasta; w każdym razie musiał być wielki.

Toteż w tekstach naszych występują jako gimnazjarchowie kapitaliści i właściciele dóbr.³⁾

Z tychże tekstów wynika, że dawano jakiś czas na przygotowanie się do tych obowiązków. Np. wedle Oxy III. 471. można było być wyznaczonym na to stanowisko 10 lat naprzód.

¹⁾ Oxy I. 71.

²⁾ Amh. II. 67.

W Lond. III. 1166 str. 104/5 czytamy, że przyszły gimnazjarch w Hermopolis zawiera kontrakt z dostawcami opału na 13 miesięcy przed objęciem urzędowania.

Jeżeli gimnazjarch umarł w międzyczasie, obowiązki jego przechodziły na spadkobierców. Nawet małoletni nie mogli się od nich uchylać; reprezentował ich opiekun.

Powiedzieliśmy wyżej, że pod względem majątkowym należą gimnazjarchowie do warstwy najbogatszej; szczegółowych cyfr nie posiadamy, ale np. z Oxy 1274. dowiedzieliśmy się, że w powiecie Oxyrynchus w III, w. p. C. zaangażowano na gimnazjarcha człowieka, który w chwili swej śmierci pozostawił, wliczając w to i majątek żony, sumę $33\frac{1}{3}$ talentów.

Inny papirus¹⁾ podaje sumę podatku gruntowego w Arsinoe w kwocie 8—9 tysięcy drachm; z tego sam b. gimnazjarch jako właściciel ogrodów oliwnych i palmowych oraz winnic i pól płaci 583 drachm.

Z tego widać jasno, że decydującym momentem przy wyborze gimnazjarcha było, czy kandydat sprost materialnym zobowiązaniom.

Właśnie dlatego, że gimnazjarchja pociągała za sobą wielkie koszty, ograniczała się ona tylko do pewnej liczby rodzin, gdzie przechodziła z pokolenia na pokolenie.

W epoce rzymskiej jest gimnazjarch pierwszym funkcjonariuszem municypalnym. Wybiera się go zawsze wśród wybitnych rodzin metropolji, w pierwszym rzędzie wśród Greków lub Greko-Egipcjan, rzadko wśród Rzymian.

Obowiązki gimnazjarcha normowały ustawy i rozporządzenia; do tych ostatnich należy Oxy IX. 1185.

¹⁾ BGU 141.

z roku ok. 200. p. C., zawierający list prefekta w sprawie obowiązków gimnazjarchji i agoranomji. Wydawcy domyślają się, że aktem tym prefekt zrzekł się prawa decydowania w pewnych sprawach, dotyczących gimnazjarchji i przekazał je epistrategom.

Do funkcji gimnazjarcha należy nadzór nad wychowaniem gimnazjalnem, znajdujący swój wyraz w kierowaniu a w szczególności w finansowem zasilaniu miejskich gimnazjów i utrzymywaniu ich w stanie, umożliwiającym spełnienie nałożonego zadania.

Poza tą funkcją główną spełnia gimnazjarch funkcję, nie wiążącą się z tamtą bezpośrednio, mianowicie jako członek kolegium miejskich archontów, w którym od początków cesarstwa odgrywa rolę wybitną, tworząc wspólnie z kolegami osobne *τάγμα*. (Sekcję).

Stopniem urzędowym i swoim stanowiskiem społecznym stoi prawie na równi ze strategiem, lubo hierarchicznie mu podlega.

Co się tyczy liczby gimnazjarchów, urzędujących w tym samym okresie czasu, to pięciu co najmniej spotykamy ich w II. w. p. C. w Oxyrynchus¹⁾.

Niezwykłą liczbę tzw. *γυμνασίωνρχοὺς* mamy w Hermopolis w r. 267/8; Jouguet²⁾ ocenia ich liczbę na 10 co najmniej; wedle Oertla³⁾ mogło ich być nawet 20 co najmniej. Oertel widzi w tem fakt rozłożenia ciężarów gimnazjarchji na wielką liczbę członków.

Na podstawie BGU. III. 760. z II. w. p. C. wywnioskował Preisigke, że podówczas urzędowało w Arsinoe co

¹⁾ Oxy 908.

²⁾ Vie munic. 320.

³⁾ L. c. 316. i n.

roku po 2 gimnazjarchów, którzy zmieniali się co miesiąca, bo każdy z nich wystawia pokwitowanie za jeden tylko miesiąc. Jeden z nich, mianowicie nie urzędujący w danym miesiącu, jest określony jako *γυμνασίαρχος*, urzędujący zaś jako *ἐκσάρχος γυμνασίαρχος*.

Przypuszczenie Preisigkego potwierdził w zupełności Lond. III. str. 181., wedle którego w 16. i 17. roku panowania Trajana było w Arsinoe faktycznie po 2 gimnazjarchów.

Propozycje co do kandydatów na gimnazjarchów wychodzą w II. i III. w. p. C. od tzw. *τάγμα*¹⁾; z końcem III. w. angażowanie ich jest rzeczą rady wzgl. prythanów, wprowadzenie zaś w urzędowanie rzeczą stratega²⁾.

Że w Hermopolis przed r. 115. p. C. czemś normalnem było dobrowolne podejmowanie się funkcji gimnazjarchji, pokazuje się z Amh. II. 70. Podobnie jak angażowanie, tak i rozdział czynności gimnazjarchów należy w III. w. do zakresu działania rady, a odbywa się przez losowanie³⁾.

Rok kalendarzowy jako czas trwania gimnazjarchji określa Lond. III. str. 104., z czem zgadzałby się termin wprowadzenia w urzędowanie tj. Nowy Rok wedle pap. Paris. 69. II. 6. Ale uogólniać tego nie można.

Pełnoletność nie jest wymagana do pełnienia funkcji gimnazjarchji jako liturgji. O małoletnich w znaczeniu *lex Plaetoria* tj. mających poniżej 25 lat, wspomina dla II. wieku p. C. Oxy 1274. 13.; o 20-letnim przyszłym gimnazjarchu w Hermopolis wspomina dla r. 42. p. C. Lond. III.

¹⁾ Ryl. 77.

²⁾ Paris. 69. II. 6.

³⁾ Oxy 473. 5.

str. 104.; słyszymy wreszcie o impuberes dla lat: 166/7¹⁾, 187²⁾ i 201³⁾; wreszcie o 11-letnim gimnazjarchu wspomina katalog generalny muzeum w Kairze pod l. 9314.

Społeczną kwalifikacją, wymaganą do piastowania tej godności, była przynależność do jednej z kategorii, Hellenów.

Mimo fragmentarycznego przeważnie charakteru naszych źródeł możemy przecież podać pewne szczegóły, dotyczące kosztów gimnazjarchji.

1 Dostarczanie oliwy (*ἀλειμμάτων χορηγία*.) Rozdziałem tej oliwy *ἀλειψία* zajmuje się tzw. *ἐλαιοχύτης*, który przedkłada rachunki radzie, *βουλῇ*.

O tej stronie działalności gimnazjarcha informuje nas stosunkowo najwięcej CPH. 59. z r. 267. Mianowicie papiirusy CPH. 57—65. zawierają fragmenta sprawozdań funkcjonariusza, zwanego *ἐλαιοχύτης*, w których tenże ostatniego dnia każdego miesiąca donosi radzie, zgodnie z poleceniem poprzedniego epistratega, w których dniach nastąpiła tzw. *ἀναλειψία* tj. brak oliwy.

Teksty te wskazują również, że podówczas istniała większa liczba tzw. *γυμνασιαρχοῦντες*, którzy urzędowali tylko po kilka dni w miesiącu. CPH. 53. 14. wspomina o 3 dniach gimnazjarchji, przypadających na każdego.

Na podstawie CPH. 59. zdawałoby się, że można przyjąć jako kolejne dni urzędowania poszczególnych gimnazjarchów dni miesiąca: 1—3, 4—6 itd.; temu atoli sprzeciwia się CPH. 57. 20., gdzie dnia 10. i 11. w miesiącu Toth urzędują r ó ż n i gimnazjarchowie.

2 Wydatki na igrzyska.

¹⁾ BGU 324.

²⁾ Oxy 501.

³⁾ Oxy 54.

Wedle Oxy 519. ponosi je nie sam gimnazjarch lecz do spółki z egzegetą i kosmetą.

3. Utrzymywanie i ogrzewanie łazienek w gimnazjum.

Z BGU 760. wynikałoby, że niektóre wsie były zobowiązane do dostarczania słomy na ten cel; z drugiej atoli strony czytamy w Lond. III. str. 104., że przyszły gimnazjarch w Hermopolis zawiera w r. 42. p. C. kontrakt z dostawcami opału dla łazienek na rok za cenę 2000 drachm w srebrze.

Wedle Lond. III. str. 181 płacą w Arsinoe obie pary gimnazjarchów za opał w latach: 112/13 i 113/14 miesięcznie 420 drachm, co daje rocznie na głowę 2520 drachm.

4. Dostarczanie oświetlenia¹⁾.

5. Nieznane bliżej opłaty pod nazwą: *τὸ ἐξ ἐθνὸς διδόμενον*²⁾, uiszczane przez gimnazjarcha (Jouguet) a nie przez miasto (Preisigke).

6. Wedle Lond. III. 1177. str. 181. gimnazjarch był obowiązany płacić miesięcznie 420 drachm na pokrycie kosztów doprowadzania wody do zakładu.

7. O 600 drachmach tytułem tzw. *θεωρικὰ* wspomina Oxy 1333.

To wszystko jednak, to nie jest jeszcze całokształt wydatków; całokształtu nie jesteśmy w stanie podać choćby z tego powodu, że nie wiemy, w jakich rozmiarach miał gimnazjarch sam ponosić koszt swego urzędowania.

¹⁾ Amh. II. 70.

²⁾ Amh. II. 70. 8.

Preisigke¹⁾ wystąpił na podstawie Amh. II. 70. 8. z hipotezą, że miasto przyczyniało się do wydatków gimnazjarcha.

Przeciw niej oświadczył się Jonguet²⁾ twierdząc, że liturg sam ma ponosić wszelkie koszty, czego znowu nie radzi uogólniać Oertel³⁾.

Niejasną jest ciągle kwestja tzw. *οἶκος γυμνασιάρχων*, o czem wspomina Oxy 88.

Czy był to majątek gimnazjum (jak chce Preisigke⁴⁾ czy kapitał, złożony wspólnie przez kolegjum gimnazjarchów na wydatki, związane z gimnazjarchją (Preisigke⁵⁾), czy wreszcie był to majątek *τάγματος τῶν γυμνασιάρχων* przez państwo zawiadywany, (jak chce Jonguet⁶⁾)?

W odniesieniu do egzegetów Oxyrynchus wyjaśnił ten termin pap. Oxy VI. 891. w tym duchu, iż koszty są ponoszone *ἀπὸ τοῦ κοινῶν τῶν ἀπὸ τοῦ τάγματος* tj. przez wszystkich, którzy należą do tego stanu (wedle interpretacji Grenfella i Hunta).

Być może więc, że tworząc związek między sobą, odnośni funkcjonariusze łączyli i kapitały na czas trwania liturgji i to stanowiło tzw. *οἶκος* gimnazjarchów, egzegetów itd.

Co się tyczy fundacyj na cele gimnazjarchji, słyszymy⁷⁾, że w r. 146. p. C. jakiś Apollonios zapisał na nie testamentem $\frac{1}{4}$ swego majątku.

¹⁾ Beamtenwesen 64.

²⁾ Vie munic. 438.

³⁾ L. c. 316. i n.

⁴⁾ Beamtenwesen 63.

⁵⁾ Girowesen 82.

⁶⁾ Vie munic. 321.

⁷⁾ Oxy 1102.

Ale tego rodzaju fundacja istniała nie tylko w Oxyrynchus lecz także niewątpliwie w Hermopolis. Za tem przypuszczeniem przemawiałyby kilkakrotnie stwierdzona w papirusach z Hermopolis¹⁾ tytulatura : *αἰώνιος γυμνασίαρχος*. Wedle bowiem wywodów Wilhelma²⁾ tytuł ten jako zaszczytny nadawano fundatorowi a nie temu, który piastował urząd, powstały dzięki fundacji.

Szerzej nieco rozwodzi się nad tą kwestją Laum³⁾, który aprobeuje hipotezę Wilhelma.

Znaczenie tego tytułu rozmaici uczeni rozmaicie pojmowali.

Wilhelm uznał przede wszystkim ten tytuł za zaszczytny a nie za wypływający z treści wyrazu *αἰώνιος*, a następnie za tytuł, przysługujący samemu fundatorowi, który przez swój zapis zapewnił po wieczne czasy urządzenie agonów, zaspokajanie potrzeb gimnazjarchji etc.

Laum, reasumując wszystkie zapatrywania uczonych na tę sprawę, konkluduje : „Zaszczytny tytuł *αἰώνιος* nadawano za trwałe materialne uposażenie już to liturgicznego już to zwykłego urzędu, który wymagał wkładów pieniężnych. Zawsze i wszędzie ma ten tytuł zastosowanie w odniesieniu do fundacji.“ —

Niewątpliwie i w Egipcie z biegiem czasu miasto zaczęło się przyczyniać do kosztów gimnazjarchji, jak to już działo się poza Egiptem⁴⁾. I tak jeszcze w r. 42. p. C. płaci w Hermopolis *αὐτάρχη καύματα εἰς τὸ ἐν τῷ γυμνασίῳ βαλανεῖον* wprowadzie przyszły gimnazjarch⁵⁾, ale w r. 266. istnieje w temże Hermopolis tzw. *ἐπιμέλεια προκαύσεως* dla

¹⁾ CPH. 27, 29, 62.

²⁾ Reisen in Kilikien 153.

³⁾ L. c. 46. i n.

⁴⁾ Liebenam : Städteverwaltung 364³.

⁵⁾ Lond. III. 104.

łazienek, znajdujących się w gimnazjum¹⁾. Jednak epimelleta prosi o likwidowanie kosztów za pośrednictwem kasy miejskiej. Co prawda, likwidowanie kosztów za pośrednictwem kasy miejskiej nie musi się sprzeciwiać temu, że pieniądze przecież pochodziły z kieszeni gimnazjarcha; kasa miejska mogła być poprostu pośredniczką. Przyjąć zresztą należy, że kasa miejska mogła fungować ewentualnie jako kasa fundacji.

To oraz okoliczność, że w Fajum w II. w. p. C. wieś ma dostarczyć opału na ogrzanie łazienek *τοῦ μεγάλου γυμνασίου*²⁾ naprowadza nas na domysł, że koszty utrzymania gimnazjum przecież nie były opędzane tylko przez gimnazjarchę; wszelako, czy subwencje były regularne czy tylko sporadyczne — to nie da się stwierdzić. Można tylko wyrazić całkiem naturalne przypuszczenie, że w miarę postępu czasu musiały *via facti* nastąpić pewne ulgi dla gimnazjarchów. Zresztą cały ekwiwalent za wielkie świadczenia finansowe stanowiło tylko zaszczytne ich stanowisko.

Celem spełniania funkcji, związanych z gimnazjarchją, ma gimnazjarch do swej dyspozycji odpowiedni personal jakoto: *ἐπιμελετής γυμνασίου*, *ἐλαιοχύτης*, *ἐλαιοχρίστῃς*, *ἐπιτηρητής γυμνασιαρχίας*, *κυνηγὸς ἐργάτης τοῦ γυμνασίου*, *ἀποκατάστης*.

Kto opłacał ten personal — nie wiemy.

Kumulować mógł gimnazjarch godności następujące: godność euteniarchy³⁾, egzegety⁴⁾, prytana⁵⁾ a nawet obowiązki urzędnika państwowego jak *βασιλικὸς τραπεζίτης*⁶⁾.

¹⁾ CPH. 66. 7.

²⁾ BGU 760.

³⁾ Oxy 908.

⁴⁾ Inscr. Graecae ad res Romanas pertinentes 1096.

⁵⁾ CPH. 59. 2.

⁶⁾ BGU 121.

W Oxy IV. 716. gimnazjarch przewodniczy podczas sprzedaży niewolnika na licytacji, a w BGU 592. jest delegowany w charakterze sędziego na proces.

Po ukończeniu funkcji gimnazjarcha sprawowano często funkcje państwowe jak np. archiwarjusza, przewodniczącego komisji dla aktu epikrisis itp.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy jasno występuje przed nami obraz tego, co musiał świadczyć gimnazjarch z tytułu tzw. bezwarunkowego munus patrimonii; czy był ponadto zobowiązany do jakich świadczeń osobistych — tego nie wiemy.¹⁾

Na wszelki wypadek w funkcjach osobistych można go było zastąpić. Co się tyczy świadczeń materialnych, to gdyby nawet dzięki fundacji były gdzie pokrywane wszystkie koszty gimnazjarchji, (wtedy *via facti* wystąpiłby bardziej charakter świadczeń osobistych) pozostają przecież do pokrycia jeszcze różnorodne, finansowej natury zobowiązania, które ciążyły na gimnazjarchu jako członku kolegium archontów.

Obciążenie wzrasta w miarę, jak zaczyna dotykać coraz mniejszej liczby bogatych rodzin.

Jak dalece nieznośnym stał się już za Trajana ciężar gimnazjarchji, świadczy Amh. II. 70., w którym jest mowa o ograniczeniu jej kosztów nadmiernych²⁾. Jako motyw ograniczenia podane jest: „ἵνα οἱ καθιστ[α]νόμενοι (sic) προθυμότερον ὑπομένωσι τὸ ἀνάλωμα“. Edykt ten wydał prefekt Egiptu Rutilius Lupus. Papirus wykazuje niestety luki; w każdym jednak razie można odcyfrować wyrazy: βαλανεῖον, δημόσιον χῶμα i λυχναφία.

¹⁾ Por. str. 157.

²⁾ συσταλῆναι τὰ πολλὰ τῶν ἀναλωμάτων τῆς γυμνασιαρχίας.

Fragment zawierał szczegółowy rachunek, ile wydawano dotąd w poszczególnych pozycjach, a ile wystarczyłoby wydawać.

Odznakami godności gimnazjarchów była przepaska lub turban: *στροφεῖον* i białe trzewiki, *φαϊκάσιον*.

W dniu obejmowania urzędowania wieńczył gimnazjarcha strateg publicznie przed gimnazjum.

Podczas uroczystości efebowie stanowią honorową gwardję gimnazjarcha, jak się dowiadujemy z Amh. II. 124. Z papiirusu tego wynika, że gimnazjarch jako pierwszy urzędnik municypalny ma straż honorową w takiej samej liczbie członków jak strateg powiatu tj. czterech.

Godność gimnazjarcha uchodziła za najbardziej dostojną wśród urzędników municypalnych. On — jak to widzimy z Oxy I. 33. kol. 3. — uosabia godność i patriotyzm miasta: on też reprezentuje opozycję przeciw autokratyzmowi cesarza. (Méautis).

Różni bywali gimnazjarchowie.

Obok cieszących się powszechnym szacunkiem i miłością młodzieży trafiają się kreatury takiego Maximusa, dostojnika, którego czyny kolidują z kodeksem karnym. W tym względzie na dwóch przeciwnych biegunach stoją:

Oxy III. 473., Oxy XIV. 1664. i Oxy III. 471.

I tak Oxy III. 473. (Il. w. p. C.) zawiera uchwałę ludu i decyzję rządu rzymskiego w sprawie postawienia nieznanemu bliżej gimnazjarchowi w Oxyrynchus posągu, zrobienia jego portretu i wykonania 3 tarcz na jego cześć. Jako zasługi jego wymienia dekret:

1. dostarczanie oliwy w obfitości (*ἀλειμμάτων ὑφ' ἑαυτοῦ χορηγία*).

2. datki na fundusz przedstawień teatralnych (τὰ θεωρικὰ χορήματα ἐπιδίδωσι).

3. utrzymywanie łazienek (ἡ τῶν βαλανείων ἐπιμέλεια).

Drugi z wymienionych papirusów — to serdeczny list niejakiego Filosarapisa z Anteopolis do gimnazjarcha Apiona. Z listu wynika, że Apion był osobistością bardzo popularną.

Ze względu na to, że list ten jest bardzo charakterystyczny, przytaczam go w całości.

„Bądź mi pozdrowion, Panie mój, Apionie! Ja Filosarapis Cię pozdrawiam, życząc Ci, byś wraz z całym domem żył w zdrowiu i szczęściu. Że nie tylko my zachowujemy Cię w pamięci lecz także bogowie naszych przodków — to jest jasnem dla wszystkich, cała bowiem nasza młodzież, pomna Twojej życzliwości, nosi Cię w swych sercach. W sprawie tego, czego potrzebujesz ze swego ojczystego miasta, przyslij, Panie mój, a będzie to mile przezemnie widziane. Uważając bowiem zlecenia Twoje za największą przyjemność, będę sobie je poczytywał za dowody łaskawości. Pozdrawiam też najczcigodniejszego gimnazjarcha Horjona. Modłę się o Twoje zdrowie, mój łaskawy i najszlachetniejszy Panie Apionie, i o szczęście przez całe życie współ z tymi, z którymi błogo żywot wiesz.”

Obok tych typów sympatycznych spotykamy się z kreaturami niejakiego Maximusa, wysokiego dygnitarza, przeciwko któremu skierowana jest gwałtowna mowa jakiegoś adwokata z II. w. p. C., zawarta w Oxy III. 471.

Punkt wyjścia tej mowy jest niejasny. Oskarżenie dotyczy jakiejś pożyczki pieniężnej oraz jakiejś kwestji, związanej z piastowaniem gimnazjarchji. Ale przewa-

zna część mowy — to oskarżenie z powodu jego pederastji, której ofiarą był jakiś 17-letni chłopak.

Papirus jest dość uszkodzony; istotna część oskarżenia zawarta jest w kolumnie 5. w. 109. i n.

Oto jej brzmienie:

„ἐξμορφον μειράκιον ἐν τῷ πραιτωρίῳ πᾶσαν ἡμέραν
τηρῶν οὐκέτι ἐπεμπες ἐπὶ τὰ διδασκαλεῖα καὶ τὰς προσηκούσας
τοῖς νεανίαις τριβάς.“

Jeżeli już przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że każda nowa publikacja papirusowa zasypuje nas poprostu niespodziankami przeróżnej natury, to o XII. tomie papirusów z Oxyrynchus możemy powiedzieć, że jest poprostu fenomenalnym. Daje nam bowiem coś jakby protokół dyskusji szkolnej w radzie miasta Oxyrynchus.

Mam tu na myśli papirusy Oxy XII. 1413—16.

Obok dyskusji nad administracją finansów miasta mamy w nich dyskusję szkolną w tem rozumieniu, że przedmiot obrad stanowiły dnie, w których gimnazjarchowie mieli dostarczać oliwy dla gimnazjum.

Przewodniczył obradom — zdaje się — gimnazjarch Ptolemajos, który oświadczył, że właśnie dostarczył oliwy na 2 dni zamiast dwóch swoich kolegów i oczywiście prosi wobec tego o zwolnienie go od tego obowiązku w te dnie, w które na niego pierwotnie wypadała kolej.

Radni zaakceptowali jego prośbę. Aliści przeciw tej uchwale zaprotestował radny, którego nazwisko zaginęło. protest jego jednak odrzucono okrzykiem: „κύρια τὰ ψηφίσματα“ („uchwała jest prawomocna“).

Że przewodniczący cieszył się mirem zebranych, na to wskazuje ich okrzyk: „Ὁ καὶ Πτολεμαῖε, ὠκαὶ γυμνασίαρχε!“ („Brawo Ptolemajosie, brawo gimnazjarchu!).

Papirus ten jest z 2 względów nader ciekawym przyczynkiem do naszych wiadomości o gimnazjarchu:

1. Pokazuje się, że każdy członek kolegium gimnazjarchów ma swoje ściśle określone dni, w które ma dostarczyć oliwy i że ten rozdział dni może ulec zmianie jedynie na podstawie uchwały rady miasta;

2. wskazuje na wielką zawisłość gimnazjarchów od rady, skoro nawet tak podrzędnej zresztą kwestji: zmiany dni nie mogą załatwić we własnym zakresie działania.

W związku z poprzednimi będący papirus nr. 1416. omawia między innemi sprawę mianowania nowego gimnazjarcha, który podówczas (rok 270—5 p. C.) pełnił swe funkcje tylko przez kilka dni w roku, wobec czego potrzeba ich było wielu.

Z innej strony rzuca na gimnazjarchę ciekawe światło Oxy XII. 1418. z r. 247.

Jest to mianowicie prośba niejakiego Aureliusza Pasiona, który kumulował godność gimnazjarcha z godnością euteniarchy, wystosowana do rady miasta, by mu nieco ciężaru zdjęto przez powierzenie obowiązków gimnazjarcha na 4 miesiące w roku jego młodocianemu synowi.

Miejsce to uważam za bardzo ważne z tego względu, że, odmiennie od dotychczasowych zapatrywań, zmusza ono do przyjęcia, iż gimnazjarch obowiązany był nie tylko do świadczeń finansowych ale i osobistych.

We ww. 23—25. powyższego papirusu jest mowa o rozłożeniu 3 dni gimnazjarchji na różne miesiące. Wyrażenie: *κα' ἔτος* (w. 15.) wskazuje na to, że gimnazjarchja trwała dłużej niż rok, lubo funkcje jej sprawowano

tylko przez kilka dni w roku na zmianę z innymi członkami kolegium.

Z Oxy 1410. i 1413. wypływa, że w II. połowie III. w. p. C. gimnazjarchja trwała conajmniej 2 lata po sobie następujące.

Jeszcze na inną stronę gimnazjarchji, mianowicie na stosunki koleżeńskie rzuca światło Oxy XIV. 1665, z III. w. p. C. Jest to list gimnazjarcha Aureliusz Sarapiona do ojca, z którego wynika, że chwilowo w braku oliwy w dniu wyznaczonym jeden gimnazjarch pożyczał od drugiego.

Czy kobieta mogła w Egipcie pełnić funkcje gimnazjarchji?

Kwestja ta dała powód do poważnego sporu między uczonymi. Punktem wyjścia jego stał się Amh. II. 64., zawierający rozporządzenie prefekta Vibiusa Maximusa w sprawie publicznych łaźni w Hermopolis.

Czytamy tam: „*προσεκρίθη τῇ πόλει παρὰ Θεωνος πε[τ]ήκοντα τάλαντα καὶ ἐκ τῶν τῆς γυμνασιαρχίδος ἀλλὰ δοκῶ μοι εἶκοσι ἐκ τῶν προσκριθέντων τῇ πόλει ἀποκατασταθῆναι*“. —

Rozchodzi się o pojmovanie wyrazu: *γυμνασιαρχίδος*.

Otóż wydawcy tłumaczą go: „kobiety — gimnazjarcha“. Przeciw tej interpretacji wystąpił Otto Braunstein¹⁾ w roku 1911. Braunstein, który zresztą przyjmuje żeńską gimnazjarchję dla Azji Mniejszej i wysp — tu indentyfikuje termin: „*γυμνασιαρχίς*“ z „*γυμνασιαρχία*“.

Za jego zdaniem oświadczył się Wilcken²⁾.

¹⁾ Patrz „Literatura przedmiotu“ str. 9—12.

²⁾ Grundzüge 143.

Przeciwnego zdania są: Preisigke, Grenfell i Hunt, Jouguet, Hohlwein a osobliwie Méautis, którego argumenty trafiły mi do przekonania.

Raczej na stronę tych ostatnich przechyla się Oertel¹⁾.

Najbardziej szczegółowo i druzgocąco rozprawił się z Braunsteinem Méautis²⁾. Argumentuje on mniej więcej w sposób następujący: Istnienie kobiet — gimnazjarchów w Egipcie w epoce rzymskiej nie powinno by nikogo dziwić; przeciwnie: byłoby to rzeczą całkiem naturalną. Byłoby nawet rzeczą dziwną, gdyby kobieta nie pełniła w Egipcie funkcji, którą — jak wiadomo — pełniła w Azji Mniejszej i na wyspach. Istotnie znamy 20 nazwisk kobiet — gimnazjarchów w Azji Mniejszej i na wyspach, a nawet dla Kyrene mamy stwierdzone istnienie kobiety — gimnazjarcha³⁾.

Jeżeliby zarzuty Braunsteina były uzasadnione, należałoby sformułować opinię w tym względzie w sposób następujący: Nic nie dowodzi tego, jakoby kobiety w Egipcie pełniły funkcje gimnazjarchji, ale też nic nie dowodzi, jakoby jej nie pełniły.

Jeżeli natomiast argumenty jego nie są uzasadnione, przyjmujemy, że kobiety w Egipcie mogły być gimnazjarchami. Bo jak rozumieć zdanie: *ἐκ τῶν τῆς γυμνασιαρχίδος ἑλλα δοκᾷ μοι εἶκοσι*? Najnaturalniej jest przypuścić, że rozchodzi się tu o majątek kobiety — gimnazjarcha, zmarłej na stanowisku lub której majątek skonfiskowano.

¹⁾ L. c. 321.

²⁾ L. c. 99. i n.

³⁾ CIG. 5132.

Braunstein: Trudno przypuścić, by, skoro tak rzadko zdarzało się kobiecie być gimnazjarchem, w dokumencie oficjalnym nie było jej nazwiska.

Méautis: Byłoby to rzeczywiście dziwnem, gdybyśmy mieli przed sobą sam akt, ale my mamy przed sobą tylko wyciąg z tzw. *ὑπομνηματισμοί* a więc résumé z dokumentu znacznie obszerniejszego. Nazwisko kobiety — gimnazjarcha znaleźlibyśmy na pewno w tej części aktu, która nam się nie zachowała.

Co więcej, nasz papirus podaje słowa prefekta, który wiedział, o kim mówił; wiedział, że strateg w tej chwili przyjdzie na to, o kogo tu chodzi, właśnie dlatego, że tak rzadko zdarzało się, iż kobieta była gimnazjarchem.

„Jabym poszedł jeszcze dalej“ — mówi Méautis — „oto wedle Braunsteina termin: *γυμνασιαρχίς* = *γυμνασιαρχία*; ale to znaczy przypisywać wyrazowi temu znaczenie, jakiego nigdy nie miał. Wszak tyle razy spotykamy się z terminem: *γυμνασιαρχία* w znaczeniu gimnazjarchji a nigdzie z terminem: *γυμνασιαρχίς* w temże znaczeniu“.

Lecz może ktoś powie: „No, dobrze, ale tylko jeden dokument stwierdza istnienie kobiety gimnazjarcha w Egipcie; czy to nie za mało?“

Na to Méautis: „A ile dokumentów stwierdza, że w Egipcie tzw. *ἀγορανόμοι* pełnili funkcje rzymskich edytów? Tylko jeden tj. CPH. 102., a mimoto jest to pewnikiem“.

Brak wzmianek tłumaczy się tem, że działalność jednych i drugich była dość ograniczona; można przypuścić, że kobieta — gimnazjarch ograniczała się do dostarczania sum potrzebnych na rzecz gimnazjum, a w sprawach administracyjnych wyręczał ją tzw. *ἐπίτροπος* czyli opiekun.

Oertel¹⁾, który nie chce tej kwestji rozstrzygać definitywnie, dorzuca przecież ważki argument przeciw hipotezie Braunsteina, mianowicie ten, iż w jedynym dotąd wypadku, gdzie w inskrypcji, zachodzi termin: *γυμνασιάρχης* tj. w C. I. G. 5132. oznacza on stanowczo kobietę — gimnazjarcha.

¹⁾ L. c. 321.

ROZDZIAŁ VII.

Szkolnictwo zawodowe.

Jeżeli mówimy o szkolnictwie zawodowym w rzymskim¹⁾ Egipcie, to jest to oczywista figura retoryczna; szkół zawodowych w naszym tego słowa rozumieniu, oczywista rzecz, nie było. Zawodowe wykształcenie osiągało się sposobem patryarchalnym, jak to jeszcze dziś odbywa się osobliwie po wsiach tj. w drodze terminowania u majstra.

W Egipcie spisywano w tym celu kontrakty.

Najsilniej widocznie rozwijał się przemysł tkacki (głównie w Oxyrynchus), bo najwięcej zachowało się nam kontraktów z tkaczami. Poza temi kontraktami posiadamy 1 kontrakt z kowalem²⁾, 1 z koszykarzem³⁾, 1 z fryzjerem⁴⁾, 1 z nauczycielem stenografji⁵⁾ i 1 z nauczycielem gry na flecie⁶⁾.

¹⁾ Tylko z tego okresu zachowały się nam kontrakty.

²⁾ BGU. 1124.

³⁾ Soc. IV. 287.

⁴⁾ BGU. 1021.

⁵⁾ Oxy IV. 724.

⁶⁾ BGU. 1125.

Wszystkie zachowane kontrakty pochodzą z czasów cesarstwa, a mieszczą się w granicach lat: 18. a. C. — 377. p. C.

Oto próbka takiego kontraktu¹⁾.

'Ο[μ]ο[λ]ογοῦσιν ἀλλή[λ]οις Τρύφων Διονυσίου
 τοῦ Τρύφωνος μητρὸς [Θ]αμοῖν[ι]ος τῆ[s]
 'Ορνόφριος καὶ Πτολεμαῖο[s] Πανσιρίωνος
 τοῦ Πτολεμαίου μητρὸς 'Ωφελούτος τῆς
 Θέωνος γέρδιος, ἀμφοτέρω τῶν ἀπ' 'Οξυ- 5.
 ρύγγων πόλεως, ὁ μὲν Τρύφων ἐγδεδός-
 θαι τῷ Πτολεμαίῳ τὸν ἑαυτοῦ υἱὸν Θεῶ-
 νιν μητρὸς Σαραεύτος τῆς 'Απίωνος οὐδέ-
 πω ὄντα τῶν ἐτῶν ἐπὶ χρόνον ἐνιαυτὸν
 ἕνα ἀπὸ τῆς ἐνεστάσης ἡμέρας, διακονοῦ(ν)- 10.
 τα καὶ ποιο[ῦ]ντα πάντα τὰ ἐπιτασσόμε-
 να αὐτῷ ὑπὸ Πτολεμαίου κατὰ τὴν
 γερδιακὴν τέχνην πᾶσαν ὡς καὶ αὐτὸς
 ἐπίσ[τα]ται, τοῦ παιδὸς τροφεμένου καὶ ἡμα-
 τι[σ]σομένου ἐπὶ τὸν ὅλον χρόνον ὑπὸ 15.
 τοῦ πατρὸς Τρύφωνος πρὸς ὃν καὶ εἶναι
 τὰ δημόσια πάντα τοῦ παιδὸς, ἐφ' ᾧ
 δώσει αὐτῷ κατὰ μῆνα ὁ Πτολεμαῖος
 εἰς λόγον διατροφῆς δραχμὰς πέντε
 καὶ ἐπὶ συνκλεισμῷ τοῦ ὅλου χρόνου 20.
 εἰς λόγον ἡματισμοῦ δραχμὰς δέκα δύο,
 οὐκ ἐξόντος τῷ Τρύφωνι ἀποσπᾶν τὸν
 παῖδα ἀπὸ τοῦ Πτολεμαίου μέχρι τοῦ
 τὸν χρόνον πληρωθῆναι, ὅσας δ' εἰν ἐν
 τούτῳ ἀτακτήσῃ ἡμέρας ἐπὶ τὰς 25.
 ἴσας αὐτὸν παρέξεται [με]τὰ τὸν χρό-

¹⁾ Oxy II. 275.

νον ἢ ἀ[πο]τεισάτω ἐκάσ[τ]ης ἡμέρας
 ἀργυρίου [δρα]χμὴν μίαν, [τ]οῦ δ' ἀποσπασ-
 θῆναι ἐντὸς τοῦ χρόν[ου] ἐπίτειμον
 δραχμὰς ἑκατὸν καὶ εἰς τὸ δημόσιον
 τὰς ἴσας. ἐὰν δὲ καὶ αὐτ[ὸ]ς ὁ Πτολεμαῖος
 μὴ ἐγδιδάξῃ τὸν παῖ[δ]α, ἔνοχος
 ἔστω τοῖς ἴσοις ἐπιτε[ί]μοις. κυρία
 ἡ διδασκαλική. (ἔτους) ιγ Νέ[ρ]ωνος Κλαυδίου
 Καίσαρος Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ
 30.
 Αὐτοκράτορος, μηρὸς Σεβαστοῦ κα.

(2-ga rēka): Πτολεμαῖος [Πα]υσιρίωνος
 τοῦ Πτολεμαίου μητρὸς Ὁφε-
 λοῦτος τῆς Θέωνος ἑκαστα
 ποιήσω ἐν τῷ ἐνιαυτῷ ἐνί.
 40
 Ζώιλος Ὀρου τοῦ Ζώιλου μητρὸς
 Λιεύτος τῆς Σώκεως ἔγραψα
 ὅτι αὐτοῦ μὴ ἰδόντος γράμματα.
 ἔτους τρισκαίδεκάτου
 Νέρωνος Κλαυδίου Καίσαρος
 Σεβαστοῦ Γερμανικοῦ
 Αὐτοκράτο[ρο]ς, μη(ρὸς) Σεβαστοῦ κα.

Sprawie kontraktów poświęcił w r. 1914. specjalny artykuł Westermann pt. „Apprentice contracts and the apprentice system in Roman Egypt“.

Od czasu ogłoszenia tego artykułu przybyły nam 3 nowe kontrakty a to: w r. 1914. Soc. III. 241., w r. 1917. Soc. IV. 287., a w r. 1920. Oxy XIV. 1647.

Z tych pierwszy kontrakt z III. w. p. C. może dzięki swej fragmentaryczności nie przynosi nic nowego; zato późny bo z r. 377. p. C. pochodzący kontrakt Soc. IV. 287. wprowadza przedewszystkiem nowy zawód: koszykarstwo, powtórnie niebywale krótki okres terminowania, bo wynoszący tylko 8 miesięcy, wreszcie jest dowodem

na ogromny spadek waluty. Luka na końcu tekstu uniemożliwia nam poznanie ewentualnych innych jeszcze cech charakterystycznych kontraktu.

Wreszcie kontrakt Oxy XIV. 1647. z końca II. w. p. C. (niestety także fragmentarycznie zachowany) wprowadza nieznaną dotąd opłatę: *ἐκδόσεων τέλεσμα*, o czym pomówimy niżej.

Jakież są części składowe naszych kontraktów?

Tu trzeba rozróżnić przedewszystkiem istotne części składowe (istotne ze względu na treść), które znajdujemy w większej liczbie kontraktów, i nieistotne, które zachodzą tylko wyjątkowo.

Przystąpmy do pierwszych.

Owóż w przeważnej liczbie kontraktów (może we wszystkich, co trudno nieraz skonstatować skutkiem fragmentaryczności) spotykamy następujące istotne części składowe:

1. Formuła wstępna, stwierdzająca oddanie wzgl. przyjęcie ucznia (uczenicy) na naukę na pewien określony przeciąg czasu¹⁾,

¹⁾ BGU 1125. *ὁμολογῶ ἐγδεδόσθαι... δοῦλον [εἰς] μάθησιν.*

Oxy II. 275. *ὁμολογοῦσιν ἀλλήλοις... ἐγδεδόσθαι... τὸν υἱὸν... ἐπὶ χρόνον ἐνιαυτὸν ἕνα.*

Oxy IV. 724. *συνέστησα... δοῦλον πρὸς μάθησιν... ἐπὶ χρόνον ἑτη δύο.*

Oxy IV. 725. *ὁμολογοῦσιν... ἐγδεδόσθαι... ἀφῆλξα πρὸς μάθησιν... ἐπὶ χρόνον ἑτη πέντε.*

Oxy XIV. 1647. *ὁμολογοῦσιν ἀλλήλοις... ἐγδεδόσθαι... δοῦλην πρὸς μάθησιν... ἐπὶ χρόνον ἑτη τέσσαρα.*

Soc. III. 241. *ὁμολογῶ παρειληφέναι... τὴν δοῦλην... ἐπὶ χρόνον μῆνας δώδεκα... πρὸς μάθησιν.*

BGU 1021. *ὁμολογοῦσιν ἀλλήλοις... ἐγδεδόσθαι... δοῦλον... πρὸς μάθησιν... ἐπὶ χρόνον ἑτη τρία.*

Soc IV. 287. *ὁμολογῶ παρειληφέναι... τὸν υἱὸν... ἐπὶ τῷ τούτῳ εἶναι παρ' ἐμοὶ ἐργαζόμενον τὴν... τέχνην ἀπὸ τοῦ ὄντιος μηνός Τῦβι ἕως Μεσορῇ τοῦ ἐρεσιῶτος ἔτους.*

2. Formuła, zobowiązująca ucznia (uczenicę) do spełniania wszelkich rozkazów nauczyciela w zakresie danego zawodu i do pracy całodziennej¹⁾.

3. Formuła, dotycząca wynagrodzenia za naukę.

Tu należy rozróżnić 2 grupy :

a) o ile chodzi o naukę gry na flecie i naukę stenografii, nauczyciel o t r z y m u j e wynagrodzenie w ratach²⁾ a to : pierwszą ratę otrzymuje nauczyciel po podpisaniu kontraktu, drugą po przerobieniu całego materiału a trzecią przy końcu okresu kontraktowego, gdy uczeń wykaże zupełną biegłość w swoim przedmiocie³⁾.

b) we wszystkich innych zawodach praca ucznia stanowi wynagrodzenie w naturze dla nauczyciela ; co więcej: mamy wypadki⁴⁾, że nauczyciel nietylko że nie otrzymuje zapłaty, ale jeszcze płaci uczniowi. Pomijam już to, że nauczyciel jest ponadto obowiązany uiszczać

¹⁾ BGU 1125. (ἐκτελοῦντα) πάντα τὰ συντασσόμενα τῶν κατὰ τὴν τέχνην.

Oxy II. 275. ποιῶντα πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῷ... κατὰ τὴν... τέχνην.

Oxy IV. 725. καθ' ἐκάστην ἡμέραν ἀπὸ ἀνατολῆς ἡλίου μέχρι δύνσεως ποιῶντα πάντα τὰ ἐπιταχθησόμενα αὐτῷ ὑπὸ τοῦ... διδασκάλου.

Oxy XIV. 1647. παρέξεσθαι αὐτὴν τῷ διδασκάλῳ καθ' ἡμέραν ἀπὸ ἀνατολῆς ἡλίου μέχρι δύνσεως ἐκτελοῦσαν πάντα τὰ ἐπιτραπησόμενα αὐτῇ ὑπ' αὐτοῦ, ἀνήκοντα τῇ προκειμένῃ τέχνῃ.

Soc. III. 241. ἐφ' ᾧ τε αὐτὴν ποιῆσαι πάντα τὰ ἐπιτασσόμενα αὐτῇ ὑπ' ἐμοῦ καὶ προσήκοντα τῇ αὐτῇ τέχνῃ.

BGU 1021. καθ' ἐκάστην ἡμέραν ἀπὸ ἀνατολῆς ἡλίου μέχρι δύνσεως... ἐκτελοῦντα πάντα τὰ ἐπιτραπησόμενα αὐτῷ ὑπὸ τοῦ διδασκάλου.

²⁾ BGU 1125. μισθοῦ τοῦ συμπεφωνημένου ἀργυρίου Πτολεμαίου δραχμῶν ἑκατὸν.

Oxy IV. 724. μισθοῦ τοῦ συμπεφωνημένου πρὸς ἀλλήλους ἀργυρίου δραχμῶν ἑκατὸν εἰκοσι.

³⁾ Oxy IV. 724.

⁴⁾ Oxy IV. 725, Soc. IV. 287, Oxy XIV. 1647.

za swego ucznia taksy jakoto: pogłównne, podatek licencyjny i tzw. *ἐκδόσεις*.

4. Formuła, dotycząca utrzymywania i ubierania ucznia.

W zasadzie utrzymuje i ubiera ucznia jego nauczyciel; o ile nie — płaci miesięcznie odpowiednie relutum¹⁾. Czasem płaci relutum za utrzymanie, ale ubiera sam²⁾.

I w tym punkcie trzeba rozróżnić 2 grupy:

a) o ile chodzi o niewolnika czy niewolnicę — koszt utrzymania i ubierania ponosi pan wzgl. pani, nie otrzymując w zamian żadnego relutum.

Od końca II. w. p. C. płaci tkacz uczniowi pensję miesięczną (*μισθός*), rosnącą z każdym rokiem³⁾; co do BGU 1021. trudno orzec na pewno, bo właśnie w tem miejscu jest luka.

Oczywista, że ani nauczyciel muzyki ani stenografji nie płacą za swoich uczniów żadnego relutum.

b) We wszystkich innych wypadkach koszt utrzymania i ubierania lub tylko ubierania w naturze ponosi w zasadzie nauczyciel; o ile nie — płaci za jedno i drugie⁴⁾ lub tylko za jedno (najczęściej za utrzymanie) odpowiednie relutum.

W Soc. IV. 287. koszykarz daje ubranie w naturze a ponadto olbrzymie — jak na liczbę denarów — wynagrodzenie, wynoszące za 8 miesięcy *τριάκοντα μυριάδας*, czem niewątpliwie objęte już jest i utrzymanie ucznia.

Ciekawy to kontrakt z 2 względów:

¹⁾ Oxy II. 275.

²⁾ Teb. II. 385.

³⁾ Oxy XIV. 1647.

⁴⁾ Oxy II. 275.

a) ze względu na to, że jest dowodem na olbrzymi spadek watuty;

b) że pryncypał woli uczniowi zapłacić na utrzymanie aniżeli dawać je w naturze.

Poniżej podajemy kilka brzmień omawianej formuły czwartej¹⁾.

Co się tyczy pensji ucznia, najbardziej szczegółowe i najciekawsze postanowienia zawiera Oxy IV. 725.

Mianowicie postanawia ten kontrakt, że przez pierwsze 2 lata i 7 miesięcy roku 3-go uczeń nie będzie pobierał od tkacza żadnego wynagrodzenia; przez następnych 5 miesięcy 3-go roku będzie otrzymywał miesięcznie 12 drachm, w 4 roku miesięcznie 16 drachm, w 5. roku miesięcznie 24 drachm.

Tenże kontrakt ciekawy jest i ze względu na formalistykę biurokratyczną, objawiającą się w stylizacji ustępu, dotyczącego ubierania chłopca. Mianowicie zamiast krótko określić, że uczeń będzie otrzymywał co roku chiton o 4 drachmy droższy od poprzedniego, kontrakt określa to w sposób następujący: „... καὶ κατασκευάσει ὁ Ἡρακλῆς (tkacz) τῷ αὐτῷ μαθητῇ τῷ μὲν ἐνεστῶτι 24. ἔτει χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 16, τῷ δὲ ἰσιόντι 25 ἔτει ἕτερον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 20 καὶ τῷ 26. ἔτει ὁμοίως ἄλλον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 24 καὶ τῷ 27. ἔτει ἄλλον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 28 καὶ τῷ 28. ἔτει ἄλλον χιτῶνα ἄξιον δραχμῶν 32.

¹⁾ BGU 1125. ἐμοῦ τρέφοντος καὶ ἐματίζοντος αὐτόν.

Oxy II. 275. τοῦ παιδὸς τρεφομένου καὶ ἐματίζομένου ἐπὶ τὸν ὅλον χρόνον ὑπὸ παιρὸς... ἐφ' ᾧ δώσει αὐτῷ κατὰ μῆνα (ὁ γέρδιος) εἰς λόγον διατροφῆς δραχμὰς πέντε καὶ ἐπὶ συνκλεισμῷ τοῦ ὅλου χρόνου εἰς λόγον ἐματισμοῦ δραχμὰς δέκα δύο.

Oxy IV. 725. τρεφόμενον ὑπὸ τοῦ Ἰσχυρίωνος.

Oxy XIV. 1647. ἐφ' ᾧ θρέψιν καὶ ἐματιεῖν τὴν παιδα.

BGU 1021. τρεφόμενον καὶ ἐματίζομενον ὑπὸ τοῦ δεσπότου.

Soc. IV. 287. (ὁμολογῶ) παρασχεῖν αὐτῷ στιχάριον λινοῦν καινόν.

5. Klauzula karna na wypadek, gdy uczeń (uczenica) z jakiegoś powodu nie wykonywa pracy.¹⁾ Ten czas, w którym uczeń (uczenica) nie pracował już to skutkiem choroby już to z braku poczucia obowiązku, musi bezpłatnie odrobić po upływie okresu, przewidzianego kontraktem, wzgl. musi zapłacić karę konwencjonalną.

6. Klauzula karna na wypadek odebrania wzgl. oddania ucznia (uczenicy) przed upływem czasu, przewidzianego kontraktem.²⁾ W tym wypadku przewidziana jest kara pieniężna na rzecz strony poszkodowanej i na rzecz skarbu państwa.

Klauzula powyższa — o ile chodzi o wypadki, w których nauczyciel otrzymuje wynagrodzenie — miała na celu zapobieżenie tej ewentualności, że ktoś, uściwszy pierwszą ratę, odbiera ucznia tuż przed terminem uiszczenia raty drugiej tj. wtedy, kiedy uczeń z grubsza przerobił już z nauczycielem cały materiał i miał się zabrać tylko do wyćwiczenia praktycznego.

1) BGU 1125. ἄς... ἐὰν ἀτακτῆσῃ (ἡμέρας) ἢ ἀρρώσῃσιν, ἀντιπαρῆξοι αὐτὸν παραιμένοντα μετὰ τὸν χρόνον.

Oxy II. 275. ὅσας... ἐὰν.. ἀτακτῆσῃ ἡμέρας, ἐπὶ τὰς ἴσας αὐτὸν περῆξεται. [με]τὰ τὸν χρόνον ἢ ἀ[πο]τεισάτω ἐκάστ[τ]ῃς ἡμέρας, ἀργυρίου δραχμὴν μίαν.

Oxy IV. 724, παραιμενεῖ δὲ... μετὰ τὸν χρόνον ὅσας ἐὰν ἀργήσῃ ἡμέρας ἢ μῆνας.

Oxy XIV. 1647. ἐὰν ἡμέρας τινὰς ἀργήσῃ, ἢ ἀσθενήσῃ, τοῦτων ἐπὶ τὰς ἴσας παραιμενεῖ τῷ διδασκάλῳ μετὰ τὸν χρόνον.

2) BGU 1125. οὐκ ἀποσπάσω αὐτὸν... ἐντὸς τοῦ χρόνου.

Oxy II. 275. [τ]οῦ .. ἀποσπασθῆναι, ἐντὸς τοῦ χρόν[ου] ἐπίτεμον δραχμὰς ἑκατὸν καὶ εἰς τὸ δημόσιον τὰς ἴσας.

Oxy IV. 724. οὐκ ἐξόντος μοι ἐντὸς τοῦ χρόνου τὸν παῖδα ἀποσπᾶν.

Soc. IV. 287. μὴ ξεῖναι... τοῦτον ἀποβαλεῖσθαι μηδὲ κοιλένιν τὸν σταθέντα μισθὸν πρὸ τῆς συμπληρώσεως τοῦ χρόνου.

7) Klauzula, dotycząca uiszczania różnych prawem przepisanych opłat na rzecz skarbu państwa¹⁾ za ucznia.

Te opłaty uiszcza bądź pan, bądź ojciec, bądź nauczyciel, stosownie do umowy.

W kontrakcie Oxy XIV. 1647. spotykamy się po raz pierwszy z opłatą: *ἐκδόσεων τελέσματα*. Będzie to prawdopodobnie opłata cechowa. Tkacze bowiem w Oxyrynchus byli zorganizowani w pewnego rodzaju cech, za czem przemawiałaby ta okoliczność, że jedna z dzielnic miasta nosiła miano: *Γερδιακόν*.

Że tzw. *χειρωνάξιον*²⁾ bywa opłacane przez nauczyciela, poświadcza Oxy II. 322., natomiast pogłównie, dalej tzw. *χωματικόν*³⁾ i *δική* są tu opłacane przez matkę.

W Oxy II. 275. wszelkie opłaty należą do ojca ucznia, ale w Teb. II. 385. ma te opłaty uiszczać nauczyciel; Oxy IV. 725. wogóle nie wspomina nic o opłatach państwowych.

Roczny wymiar podatku od rzemiosła tkackiego: *χειρωνάξιον* w Oxyrynchus wynosił w I w. p. C. 36 drachm; o wyższych nieco opłatach w II w. wspominają papiirusy z Fajum.

Interesujący szczegół w związku z tym podatkiem zdradziły nam papiirusy Oxy II. 284, 285, 393 i i 394 na które mimochodem natrafiłem. Pokazuje się z nich, że ten podatek od rzemiosł nie dawałby się tkaczom tak da-

¹⁾ BGU 1125. *τὰς μελέτας καὶ τὰς ἐπιδίξεις ἐγὼ αὐτὸς ὁ δεσπότης χορηγήσω.*

Oxy II. 275. *πρὸς (τὸν πατέρα) καὶ εἶναι τὰ δημόσια πάντα τοῦ παιδός.*

Oxy XIV. 1647. *τῶν τῆς τέχνης χειρωνάξιων καὶ ἐκδόσεων τελεσμάτων ὧντων πρὸς τὸν διδάσκαλον.*

²⁾ Tj. podatek licencyjny, obok którego opłacano tzw. *δεκάτη* tytułem podatku zarobkowego.

³⁾ Prawdopodobnie jest to rekompensata w pieniądzu za to, że odnośny osobnik przez czas swej nauki nie może spełniać wobec państwa świadczeń w naturze, w tym wypadku w zakresie robót ziemnych, związanych z wylewami Nilu.

lece odczuwać, gdyby nie to, że nastęrczał sposobność do nadużyć. Obok bowiem innych i tkaczów warstwa była ofiarą nadużyć urzędników, w tym wypadku tzw. *πρότο-
ρες* t. j. poborców tego podatku. We wszystkich 4 wypadkach chodzi o wymuszenie.

I tak pierwszy papirus (rok ok. 50. p. C) zawiera skargę ze strony tkacza niejakiego Aleksandra, syna Apoloniosa do stratega Pasiona na byłego poborcę Apollofanesa, który niesłusznie, drogą wymuszenia — jak świadczy wyraz *διεσείσθην* — domagał się od tkacza 16 drachm za rok 47/48.

Drugi, z tegoż czasu pochodzący — to skarga ze strony tkacza Sarapiona, syna Theona na tegoż Apollofanesa o to, że ten przemocą zabrał mu chiton wartości 8 drachm, ponadto wymusił na nim 4 drachmy zaraz oraz przez 6 miesięcy po 2 drachmy czyli razem, 24 drachm. Jeżeli tedy — jak to mówiliśmy — *χειρωνάξιον* wynosiło 36 drachm rocznie, to w tym wypadku w ten nadzwyczajny sposób wzrosło o przeszło 66%.

Trzeci i czwarty papirus, oba z lat 49/50 — to analogiczne skargi o wymuszenie; pierwsza na poborcę, niejakiego Damisa bez bliższych zresztą szczegółów, druga o wymuszenie przez poborcę 24 drachm w gotówce i ubrania wartości 16 drachm.

8. Klauzula, dotycząca dni wolnych od pracy.¹⁾

Kontrakty uwzględniają takich dni w roku około 20 i postanawiają zarazem, że z tytułu bezrobocia w te dni nie można nic potrącać z umówionej zapłaty.

¹⁾ Oxy VI. 725. ἀργήσει... ὁ παῖς εἰς λόγον ἑορτῶν κατ' ἔτος ἡμέρας εἴκοσι οὐδενὸς ἐκχρονουμένου τῶν μισθῶν.

Oxy XIV. 1647. (ὁμολογοῦσιν)... λήμψεσθαι... τὴν παιδα κατ' ἔτος εἰς ἑορτῶν λόγον ἀργίας ἡμέρας δεκαόκτω.

9. Klauzula karna, mocą której obie strony zobowiązują się lojalnie dopełnić warunków kontraktu; w przeciwnym razie ta strona, która zawini, płaci karę konwencjonalną drugiej stronie i skarbowi państwa.¹⁾

10. Formuła, stwierdzająca prawomocność umowy.²⁾

11. Data i podpisy.

Do nieistotnych części składowych kontraktu zaliczam:

1) Formułę pozdrowienia, której jednak przeważnie brak.

2) Bliższe dane, dotyczące obu kontrahentów jakoto: nazwiska ich rodziców, ich wiek, ich znaki szczególne, ich miejsce zamieszkania i zawód.

3) Wzmiankę o niepełnoletności ucznia (uczenicy).

4) Charakterystyczny dodatek, że nauczyciel będzie się starał wykształcić pupila wedle swej najlepszej wiedzy.³⁾

5) Raz, mianowicie w Oxy II. 275., spotykamy się w odniesieniu do ucznia z wyrażeniem: *διακονοῦντα*, coby

¹⁾ BGU 1125. *ἐάν τι παραβαίνω, ἐκτίσω... τὰς λοιπὰς τοῦ μισθοῦ ἀργυρίου δραχμὰς πεντήκοντα σὺν ἡμιολίᾳ καὶ ἄλλας ἐπίτιμον ἀργυρίου δραχμὰς πεντήκοντα σὺν ἡμιολίᾳ καὶ ἄλλας ἐπίτιμον ἀργυρίου δραχμὰς διωκοσίας τῆς πράξεως... οὐσης ἔκ τε ἐμοῦ καὶ ἐκ τῶν ἐμῶν πάντων καθάπερ ἐγ δέκῃς.*

Oxy II. 275. *ἐάν... [ὁ] Πτολεμαῖος μὴ ἑγδιδάσῃ τὸν παῖ[δ]α, ἐροχος στω τοῖς... ἐπιτείμοις.*

Oxy IV. 725. *μὴ ἐξεῖναι μηδενὶ αὐτῶν παραβαίνειν τι τῶν προκειμένων ἢ ὁ παρὰβὰς ἐκτεῖσι τῷ ἐνμένοντι ἐπιτείμου δραχμὰς ἑκατὸν καὶ εἰστο δημόσιον τὰς ἴσας.*

²⁾ BGU 1125. *Κύρια τὰ διωμολογημένα πανταχοῦ.*

Oxy II. 275. *Κυρία ἡ διδασκαλική.*

Oxy IV. 725. *Κύριον τὸ ὁμολόγημα.*

³⁾ Oxy IV. 725. *ἐγδιδάσκειν τὸν μαθητὴν τὴν δηλουμένην τέχνην ἐν τῷ πενταετῇ χρόνῳ καθὼς καὶ αὐτὸς ἐπίσταται.*

wskazywało na to, że uczeń poza właściwą nauką spełniał jeszcze pewne posługi, co niewątpliwie w owych prymitywnych stosunkach zdarzało się w liczniejszych wypadkach.

Pewne wątpliwości nasuwa mi pap. Soc. IV. 287.; czy to jest istotnie kontrakt z nauczycielem, jak utrzymują wydawcy, czy też jest to przyjęcie wyszkolonego już współpracownika?

Za tem ostatniem przemawiałoby:

1. zwrot: „*παρειληφέναι... ἐπὶ τῷ τοῦτον εἶναι παρ' ἐμοὶ ἐργαζόμενον τὴν... τέχνην*“

2. nawet mimo spadku waluty zbyt wysokie honorarium.

Za pierwszą natomiast ewentualnością przemawiałoby:

1) ograniczenie czasu do 8 miesięcy tylko i wogóle wiązanie się terminem, skoro to ma być współpracownik;

2) formuła końcowa: „*μη̄ ἐξεῖναι μοι τοῦτον ἀποβαλέσθαι μηδὲ κοιλῆνιν τὸν σταθῆντα μισθὸν πρὸ τῆς συμπληρώσεως τοῦ χρόνου*“ zbyt żywo przypomina swą formą i treścią analogiczne postanowienie w niewątpliwych kontraktach.

Wobec tego, że kontrakt ma lukę na końcu, trudno rzecz rozstrzygnąć na pewno; bezpieczniej atoli będzie zaliczyć ten papyrus do kontraktów.

Kontrakty, które omawiamy, musiały zwrócić na siebie uwagę uczonych zarówno przez interesującą treść jak i formę. Przeważnie jednak traktowano je ze stanowiska prawniczego. Już w r. 1910. zajął się nimi Lewald w pracy pt. „Zur Personalexekution im Rechte der Papyri“, w następnym roku Berger w pracy pt. „Strafklauseln in den Papyrusurkunden“ a w roku 1912. Wilcken w swoich „Grundzüge“ str. 261. i n.

Berger a za nim Wilcken i Westermann podzielili kontrakty na 2 grupy: 1) Lehrlings-verträge, apprentice-contracts, *δηρολογίαι* i 2) Lehrverträge, teaching — contracts, *χειρόγραφα*. O tem, do jakiej grupy zaliczyć dany kontrakt, decyduje okoliczność, czy esencjonalną cechą kontraktu jest wzgląd na pracę ucznia czy wzgląd na duchowe kwalifikacje nauczyciela. Najodpowiedniejszą wydaje mi się interpretacja tych terminów technicznych następująca: 1) Lehrlingsvertrag = kontrakt z rzemieślnikiem, 2) Lehrvertrag = kontrakt z nauczycielem.

W myśl wymienionej zasady podziału zaliczymy kontrakty z wszelkiego rodzaju rzemieślnikami do grupy pierwszej a kontrakty: z nauczycielem gry na flecie i nauczycielem stenografji do grupy drugiej.

W grupie pierwszej nauczyciel nie otrzymuje żadnej zapłaty za naukę, przeciwnie: przyjmuje on nawet pewne zobowiązania na siebie odnośnie do ucznia.

W grupie drugiej nauczyciel otrzymuje za swą naukę zapłatę.

Uczeni starali się dociec, skąd się wzięła ta zasadnicza różnica między kontraktami jednymi a drugimi.

Westermann wątpi, by jej należało szukać w różnicy pozycji społecznej kontrahentów jednych i drugich; wątpi, czy na podstawie tej różnicy można wyciągać jakieś wnioski co do różnicy społecznej między tkaczem a nauczycielem stenografji.

Jedyna realna różnica, jaka zachodzi między kontraktami jednymi a drugimi, tkwi w fakcie natury ekonomicznej a mianowicie: nauczanie czyto gry na flecie czy stenografji nie przynosiło nauczycielowi poza honorarjum żadnej materialnej korzyści w postaci zarobku ucznia, jak to się dzieje przy tkaczach.

Innemi słowy: przy tzw. *χειρόγραφα* nie wchodzi w grę praca ucznia, któraby przysparzała nauczycielowi dochodów. Praca ucznia nie daje nauczycielowi bezpośrednich, uchwytnych materialnych korzyści; nie rozchodzi się w nich o zręczność ucznia, któraby nauczyciel mógł wyzyskać w okresie nauczania na swoją korzyść; to może co najprędzej nastąpić po okresie nauczania, gdy uczeń zdobędzie już taką biegłość w przedmiocie, iż może zarobkować samodzielnie ale oczywiście na korzyść własną. Tu więc jest przyczyna, że nauczyciel pobiera wynagrodzenie za naukę.

Zupełnie odmiennie ma się rzecz z tkaczem, fryzjerem, kowalem i kośzykarzem. Tutaj terminator niemal od pierwszej chwili jest źródłem dochodu dla swego pryncypała, jest jednostką ekonomicznie korzystną dla niego. Stądto pryncypał chętnie ponosi koszt utrzymania, ubierania i różnych opłat na rzecz skarbu za swego ucznia.

W grupie, obejmującej tzw. *ὁμολογίαι*, obustronne zobowiązania są sformułowane jasno, a obietnica pryncypała wyuczenia rzemiosła znajduje swój prawny wyraz w tzw. *ἐπογραφή* np. „Πτολεμαῖος... ἕκαστα ποιήσω ἐν τῇ ἐνιαυτῷ ἐνί.“

Jeszcze silniejszy wyraz znajduje ona w obrębie kontraktu w ustanowieniu kary za niespełnienie tego warunku np. w Oxy II. 275.

Odrębny typ wśród kontraktów z rzemieślnikami reprezentuje BGU 1124.

Jest to bowiem skombinowanie kontraktu z kowalem z pożyczką pieniężną.

Przyjrzyjmy się temu aktowi bliżej:

Oto kowal Nilus pożyczył niejakiemu Heraklejdesowi i Taurinusowi 100 drachm. Zamiast płacić Nilusowi pro-

cent od pożyczki, oddaje Heraklejdes swego syna Hermaiska do kowala na naukę, na co Nilus się zgadza w tzw. *συγχύρησις δανείου*. Zanim powyższą pożyczkę spłacono, pożyczył Nilus samemu tylko Taurinusowi 700 drachm, na co ten ostatni wystawił nowy skrypt dłużny. Z końcem roku zwrócili dłużnicy Nilusowi pierwszą pożyczkę w kwocie 100 drachm, a temsamem wygasło zobowiązanie Hermaiska do terminowania u Nilusa.

Tu więc jest jasne, że terminowanie i praca u kowala uchodzą za ekwiwalent procentu od 100 drachm oraz fatygi kowala przy uczniu.

Kontrakt kończy się wyraźnem zastrzeżeniem, że obecny dokument, anulujący pierwszą pożyczkę, w niczem nie narusza ważności umowy co do drugiej pożyczki w kwocie 700 drachm. Jestto zatem akt pożyczki, zawierający klauzulę, dotyczącą tzw. *παράμωγί*.

Z Johnsa pracy pt. „Babylonian and Assyrian laws, letters and contracts“¹⁾ okazuje się, że późniejsze kontrakty babilońskie są bardzo zbliżone i treścią i formą do egipskich z okresu grecko-rzymskiego. Czas nauki u rzemieślnika waha się między 15 miesiącami (u piekarza) a 5 latami (u tkacza) i 6 latami (u folusznika).

Co się tyczy egipskich kontraktów, możemy skonstatować, że w temsamem rzemiośle opiewają one na różny okres czasu. Np. w zawodzie tkackim: Oxy II 322.— 2 lata, ale w Oxy IV. 725.— 5 lat a w Soc. III. 241.— 1 rok. Co prawda, skonstatować to możemy jedynie przy kontraktach z tkaczami, bo tylko w tej grupie zachował się więcej niż jeden kontrakt.

Podobnie jak w Egipcie, obowiązany jest i babiloński rzemieślnik żywić i ubierać terminatora. Podobnie też

¹⁾ Str. 181—2.

nie otrzymuje pryncypał żadnej innej zapłaty poza zyskiem z pracy swego ucznia.

Naogół forma kontraktów z rzemieślnikami nie ulegała w ciągu 4 wieków istotnym zmianom ani co do treści ani co do formy, jak może nas o tem przekonać porównanie papirusów: Oxy II. 275. z II. połowy I. w., Oxy IV. 725. z końca w. II, BGU 1021. z wieku III., wreszcie Soc. IV. 287. z r. 377. p. C.

Co najwyżej możnaby z biegiem czasu zaobserwować pewną sztuczność i obfitość wyrażania się. I tak podczas gdy dawniej pisano poprostu: „*πρὸς μάθησιν τῆς γεωδιατρῆς τέχνης*“ (Oxy XIV. 1647.), to w Soc. IV. 287. to samo jest wyrażone słowami: „*ἐπὶ τῷ τοῦτον εἶναι παρ' ἐμοὶ ἐργαζόμενον τὴν τῶν ταρσιχαρίων τέχνην*“.

Nader charakterystycznym dla greckiego wykształcenia zawodowego rysem jest ta okoliczność, że dla Greków nie istnieje odróżnianie kształcenia teoretycznego w zawodzie, do czego potrzeba wrodzonych zdolności, od wykonywania zawodu w praktyce; nie istnieje też rozróżnianie zawodów wyższych i niższych.

Jedno i drugie nosi nazwę: *τέχνη*, jedno i drugie jest — zdaniem Greków — do nabycia przez ćwiczenie. Lekarz, który uczy, jest *διδάσκαλος* a jego wychowanek: *μαθητής*. Innemi słowy: każdy wykonywujący swój zawód teoretycznie jest równocześnie praktykiem i naodwrot: każdy praktyk jest równocześnie teoretykiem.

Modnej potrzeby specjalnych zdolności pedagogicznych i dydaktycznych starożytność nie uznaje. Każdy wykonywujący zawód w praktyce ma eo ipso kwalifikację na nauczyciela w tym zawodzie i naodwrot.

Wiek, w którym rozpoczynano wykształcenie zawodowe, zależał oczywiście od natury rzemiosła czy zawodu.

Zależny jest on nieraz od warunków wstępnych. Np. uczeń — osobiście Egipcjanin — mający się uczyć stenografii greckiej, musiał wprzód posiadać znajomość języka greckiego w mowie i piśmie. Poza tem znowu z braku wyraźnych określeń musimy uciekać się do domysłów. I tak BGU 1024., Oxy II. 275. i Oxy IV. 725. stwierdzają, że chłopcy, oddani na naukę, są wszyscy w chwili jej rozpoczęcia ἀφήλικες t. j. niepełnoletni. Decydującymi dla kwestji wieku są papirusy: Oxy II. 322. i Oxy II. 275. Z pierwszego dowiadujemy się, że opłaty: λαογραφία, χωματικόν i ἑῖκη będzie w przepisany czas za syna uiszczać matka. Wiemy zaś równocześnie skądinąd, że obowiązek płacenia pogłównego zaczynał się z 14. rokiem życia, a zatem w Oxy II. 322. zaliczony jest ten podatek do kategorii przyszłych opłat; natomiast podatek od rzemiosła, który płaci się zaraz po rozpoczęciu terminowania, nie jest wymieniony wśród wyżej wspomnianych opłat.

Również Oxy II. 288. stwierdza wypadek, że termin płacenia tzw. χειρωναξίων przypada przed terminem płacenia pogłównego: oto Tryfon, urodzony 9/10 p. C., płaci podatek rzemieślniczy w r. 21/22 p. C. a więc w 13. roku życia; w następnym zaś roku płaci już wszystkie taksy, wymienione w Oxy II. 322. A zatem terminator z Oxy II. 322. rozpoczął swą naukę w 13. roku życia.

Jeszcze parę luźnych szczegółów, dotyczących poszczególnych kontraktów.

I tak dowiadujemy się z kontraktu Oxy IV. 724., że jeżeli uczeń opanuje dobrze swój przedmiot przed upły-

wem przewidzianego okresu czasu, nauczyciel nie jest zmuszony trzymać ucznia do końca. Ten warunek jest korzystny zarówno dla ojca (opiekuna) ucznia, bo uczeń może wcześniej zacząć zarobkować na jego korzyść — jak i dla nauczyciela, który zyskuje czas wolny na inne zajęcia.

Żeby zapobiec ewentualnemu obniżeniu reputacji nauczyciela przez ucznia niedbałego, który przez opieszałość w nauce nie osiągnął w przewidzianym okresie czasu spodziewanych rezultatów, postanawiają kontrakty, że cały zaniedbany czas musi uczeń odrobić po upływie umówionego czasu i to bezpłatnie, żywiony przez swój dom.

Oдноśnie do kontraktu BGU 1125. ciekawem jest, że kontrakt zdaje się przewidywać pewnego rodzaju egzamin na końcu umówionego okresu wobec 3 znawców, wybranych przez obie strony. To jest jedyny wypadek, w którym słyszymy o egzaminie, atoli niewątpliwie musiał on być stosowany we wszystkich zawodach.

Okres terminowania w tkactwie jest różny, wynosi on: 1, 2, 4 i 5 lat.

Te różnice czasu, zbyt jaskrawe, nasunęły Westermannowi przypuszczenie, że okres 1—2 lat nie jest pełnym okresem terminowania. Za normalny uważa Westermann okres 2—3 letni.

Z drugiej strony okres 4—5 lat wydaje mi się za długi. Wszak w tych czasach pierwotnych specjalizacja w rzemiośle tkackim nie postąpiła chyba tak daleko, żeby na opanowanie sztuki tkackiej potrzeba było aż tak długiego okresu czasu. Kwestję tę rozstrzygnąć definitywnie jest trudno z tego powodu, że kontrakty nie wspo-

minają nic o tem, czy dotyczący uczeń otrzymał już w domu jakie przygotowanie do rzemiosła.

O ile chodzi o okres 4—5 lat, należy, mojem zdaniem, tak rzecz rozumieć, że po upływie około 3-letniego okresu terminowania uczeń zostaje przez dalsze 2 lata niejako jako czeladnik, za czem przemawiałyby kontrakt Oxy IV. 725., gdzie terminator ma pobierać od pryncypała wynagrodzenie dopiero począwszy od 8-go miesiąca 3-go roku terminowania.

Czy terminatorzy mieszkali u swego pryncypała, jakby wynikało z Teb. II. 384?

Najprawdopodobniej nie.

Teb. II. 384. nie może tu wchodzić w rachubę, ile że nie jest kontraktem z uczniem w ścisłym tego słowa znaczeniu, bo tu uczeń już wyszkolony zostaje przyjęty do pracy, czyli mamy tu przed sobą raczej kontrakt ze służbą i stąd zawiera on klauzulę, iż strona nie śmie ani w nocy ani za dnia bez wiedzy pana opuszczać mieszkania.

Tylko przy kontraktach, połączonych z tzw. *παράμωμή*, gdzie praca terminatora jest w naturze opłatą procentu od pożyczki, opłatą utrzymania, ubrania, głównego, podatku od rzemiosł i pensji, musi terminator mieszkać w domu nauczyciela.

Dokładne obliczenie kosztów, jakie ponosił pryncypał, nastrocza pewne trudności osobliwie z tego powodu że nie znamy wysokości różnych opłat na rzecz skarbu państwa. Zresztą wysokość relutum za utrzymanie oraz kosztu ubierania podlegały z biegiem czasu fluktuacji. To też tylko w przybliżeniu oblicza je Westermann na podstawie Teb. II. 385 i Oxy IV. 725. za okres 2-letni:

1) pensja ucznia w 3 ratach: $14 + 12 + 20 = 46$ drachm;

2) relutum za utrzymanie miesięczne 4 drachmy = 96 drachm;

3) ubranie 12 drachm rocznie czyli 24 drachm za 2 lata.

Razem wynoszą wszystkie wydatki 166 drachm na 2 lata czyli 83 na jeden rok, do czego dodać należy jeszcze opłaty na rzecz skarbu państwa.

Atoli niekiedy (np. w Oxy II. 275.) płaci te taksy ojciec, zaś w Oxy IV. 725. opiekun bierze na siebie żywienie chłopca bez zwrotu kosztów ze strony tkacza. Ciekawe światło na stateczny wzrost kosztów w ciągu 5-letniego okresu rzuca Oxy IV. 725. Tu wynoszą one w 1. roku: ubranie 16 drachm, pensja żadna; w drugim roku ubranie 20 drachm, pensja żadna; w 3. roku ubranie 24 drachm, pensja za 5 miesięcy po 12 drachm = 60 drachm, czyli razem z ubraniem 84 drachm; w 4. roku ubranie 28 drachm, pensja 16 drachm miesięcznie = 192 drachm czyli razem z ubraniem 220 drachm; w 5. roku ubranie 32 drachm, pensja 24 drachm miesięcznie = 288 drachm czyli razem z ubraniem 320 drachm.

K O N I E C.

OD AUTORA.

Z powodu trudności technicznych musiałem zrezygnować z kropek u spodu dla oznaczenia w tekście greckim liter wątpliwych oraz z kresek poziomych nad liczebnikami greckimi; nieraz musiałem je wyrazić cyframi arabskimi; wreszcie musiałem zmienić 2 powszechnie przyjęte znaki: 1) dla wyrażenia błędnego opuszczenia w oryginale, 2) dla wyrażenia błędnego dodania zbędnej litery w oryginale — na inne, wyszczególnione na str. 8.

Wiele błędów, osobiwie w tekście greckim, pozostało bądźto skutkiem nieuwzględnienia moich wytknięć w korekcie, bądźto skutkiem tego, że prasa miejscami nie wytłoczyła poszczególnych liter względnie znaków, lub wytłoczyła je tylko częściowo.

Dostrzeżone omyłki druku:

Strona	12	wiersz	13	z góry	zamiast	Wcsse	ly	ma być:	Wessely
"	21	"	4	z dołu	"	przedkłają	"	przedkładają	
"	24	"	1	"	"	ἀπενέκκειν	"	ἀπενέκκειν	
"	29	"	8	"	"	ηροῦ	"	κηροῦ	
"	41	"	4	"	"	δυνάμεις	"	δυνάμεις	
"	44	"	13	"	"	συ	"	βυ	
"	48	"	3	z góry	"	ćwiczenie	"	ćwiczenie	
"	50	"	7	"	"	Ψηλά	"	Ψηλά	
"	55	"	4	z dołu	"	γραφω	"	γράφω	
"	56	"	12	"	"	konjukcyj	"	konjunkcyj	
"	57	"	8	"	"	διδωμι	"	διδωμι	
"	59	"	13	z góry	"	απίνης	"	απίνης	
"	59	"	2	z dołu	"	Sammtung	"	Sammlung	
"	62	"	10	"	"	λεο ντος)	"	λέο(ντος)	
"	63	"	7	z góry	"	θηρίων	"	θηρίων	
"	63	"	7	"	"	γένη	"	γένη	

Strona 64	wiersz 11	z dołu	zamiast: $\xi\pi\iota$	ma być: $\xi\pi\iota$
"	71	"	13 z góry	" τ' " $\tau\delta$
"	79	"	8 "	" $\lambda\alpha\omega\gamma\rho\alpha\phi\omicron\upsilon\mu\acute{\epsilon}\tau\omega\upsilon\lambda\alpha\omicron\gamma\rho\alpha\phi\omicron\upsilon\mu\acute{\epsilon}\tau\omega\upsilon$
"	83	"	12 z dołu	" $\epsilon\dot{\iota}$ $\acute{\epsilon}\sigma\tau\iota\nu$ " $\epsilon\dot{\iota}$ $\acute{\epsilon}\sigma\tau\iota\nu$
"	90	"	16 z góry	" $\epsilon\dot{\iota}$ " $\epsilon\dot{\iota}\varsigma$
"	90	"	9 z dołu	" $\beta\alpha\sigma\iota\lambda\lambda\omega$ " $\beta\alpha\sigma\iota\lambda(\iota\kappa\omicron\upsilon)$
"	90	"	9 z dołu	" $[\acute{\alpha}](\iota\kappa\omicron\upsilon)[\nu]$ " $[\acute{\alpha}]\lambda\lambda\omega[\nu]$
"	91	"	9 z góry	" $\acute{\Lambda}\mu[\omega\nu\acute{\iota}\omicron\upsilon\ldots]$ " $\acute{\Lambda}\mu[\mu\omega\nu\acute{\iota}\omicron\upsilon]$
"	92	"	1 z dołu	opuszczono: η
"	93	"	2 "	zamiast $\alpha\upsilon\tilde{\rho}\iota\omicron\nu$ ma być: $\alpha\upsilon\tilde{\rho}\iota\omicron\nu$
"	98	"	11 "	po słowie: $\kappa\alpha\iota$ opuszczono: $\pi\rho\omicron\varsigma\alpha\gamma\gamma\epsilon\dot{\iota}\lambda\alpha\iota$
"	98	"	10 "	zamiast: $\epsilon\pi\iota\delta\iota\delta\acute{\iota}\delta\omega\mu\epsilon\iota$ ma być: $\epsilon\pi\iota\delta\iota\delta\omega\mu\epsilon\iota$
"	148	"	11 z góry	" $\acute{\alpha}\lambda\epsilon\upsilon\phi\acute{\iota}\alpha$ " $\acute{\alpha}\lambda\epsilon\upsilon\phi\acute{\iota}\alpha$
"	151	"	16 z góry	" urządzenie " urządzenie
"	153	"	6 z dołu	" $\pi\rho\omicron\theta\nu\mu'\tau\epsilon\rho\omicron\nu$ " $\pi\rho\omicron\theta\nu\mu\acute{\omicron}\tau\epsilon\rho\omicron\nu$
"	164	"	9 z góry	" $\Gamma\epsilon\rho\mu\alpha\nu\acute{\iota}\kappa\omicron\upsilon$ " $\Gamma\epsilon\rho\mu\alpha\nu\acute{\iota}\kappa\omicron\upsilon$
"	166	"	15 z dołu	" $\acute{\epsilon}\kappa\acute{\alpha}\sigma\tau\eta\nu$ " $\acute{\epsilon}\kappa\acute{\alpha}\sigma\tau\eta\nu$
"	169	"	9 "	" $\mu\epsilon\rho\alpha\varsigma$ " $\eta\mu\acute{\epsilon}\rho\alpha\varsigma$
"	169	"	2 "	" $\acute{\alpha}\pi\omicron\beta\alpha\lambda\acute{\epsilon}\sigma\theta\alpha\iota$ " $\acute{\alpha}\pi\omicron\beta\alpha\lambda\acute{\epsilon}\sigma\theta\alpha\iota$
"	172	"	9 "	" $\sigma\tau\omega$ " $\acute{\epsilon}\sigma\tau\omega$





SPIS RZECZY:

	Strona:
Przedmowa	5
Objaśnienie znaków	8
Literatura przedmiotu	9
Wstęp	13
Rozdział I. Ogólny pogląd na szkolnictwo w Egipcie grecko-rzymskim	19
Rozdział II. Nauka szkolna	39
„ III. Epikrisis	67
„ IV. Efebja	94
„ V. Gimnazjum	113
„ VI. Gimnazjarchja	130
„ VII. Szkolnictwo zawodowe	162

2327

2327



2327

UP - Kraków BG



1050146153